

BŁĄŻOWA



Nr 199

lipiec/sierpień 2024

ISSN 1234-2300

# KURIER Białzowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Białzowa



Sukcesy białzowskich licealistów - str. 60



Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych - str. 66



Wieści z „Bajkowej Krainy” - str. 57



Z życia szkoły muzycznej - str. 62



# Gminne wydarzenia w obiektywie



Jubileuszowa Europejska Noc Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Białzowskiej - str. 22



Projekt „Rosnę z matematyką” w „Bajkowej Krainie” - str. 54



Maria Konopnicka w oczach dziecka 2024 - str. 56



Wieści z „Bajkowej Krainy” - str. 57



Festiwal Kultury Szkolnej w Nowym Borku - str. 51



Finał III Podkarpackiego Konkursu Historycznego - str. 48



## Drodzy Czytelnicy!

Czy zastanawialiście się Państwo, czym jest dla Was szczęście?

Nad definicją szczęścia łamały sobie głowę pokolenia filozofów.

Według Słownika języka polskiego „szczęście to uczucie wielkiego zadowolenia, radości, pomyślny los, powodzenie, czy splot pomyślnych okoliczności”.

Szczęście od wieków jest elementem dążeń zwykłych ludzi, a zarazem tematem rozważań filozofów i naukowców. Wiele osób zadawało sobie pytanie: Czym jest szczęście? Dlaczego warto do niego dążyć? Mamy już na to odpowiedzi. Aktualne badania prowadzone w nurcie psychologii pozytywnej – nauki powstałej na początku XXI wieku przekonują, że warto rozwijać i pielęgnować poziom swojego szczęścia, bowiem odczuciu szczęścia towarzyszą liczne korzyści. Lepsze radzenie sobie ze stresem, lepsze zdrowie i produktywność to niektóre z korzyści, jakie niesie dla nas szczęście.

Pomijając naukowe rozważania, szczęście niejedno ma imię. Dla każdego z nas ma inne oblicze.

Według niektórych szczęście to „doświadczenie radości, zadowolenia i dobrego samopoczucia, połączone ze świadomością tego, że nasze życie jest dobre, wartościowe i ma sens”. Wydaje się, że takie ujęcie jest bardzo kompletne, traktując szczęście jako doświadczenie pozytywnych emocji na co dzień.

Często przysłuchiwałam się dyskusjom, co jest dla kobiety szczęściem – pozycja zawodowa, wysokie zarobki, elegancki apartament... Niejedna z nich zamieniłaby jednak ten wątpliwy blichtr na skromny domek z ogródkiem, gromadką dzieci i kochającym mężem u boku. Szczęście to kochający ludzie, niezawodni przyjaciele, a nie np. samochody, nawet te najdroższe. To tylko rzeczy.

Szczęście daje błahostka – czuję się szczęśliwa, że nie muszę odpowiadać z matematyki, co było moją zmurą przez cztery lata nauki w LO.

Gdzieś przeczytałam, że „szczęście przychodzi wtedy, kiedy przestajesz narzekać na problemy, które masz i zaczynasz doceniać to, jak wiele innych masz już za sobą.” Rzeczywiście, miałam wiele problemów i jeśli czasem o nich myślę, to dziwię się, że dałam radę. Jestem szczęśliwa, że minęły. Było też wiele chwil szczęśliwych. One także minęły.

Zgadzam się, że „szczęście zaczyna się od małych zwycięstw nad złym nastrojem.” Zły nastrój jest jak łyżka dziegciu w beczce miodu. Zepsuje nastrój nawet najmilszego spotkania.

„Nie myśl o szczęściu. Nie przyjdzie – nie zrobi zawodu; przyjdzie – zrobi niespodziankę.”

Kto z nas nie miał marzeń, do których wytrwale dążył kosztem wielu wyrzeczeń. Szczęścia upatrywaliśmy w zakupie nowego auta, przeprowadzce do nowego domu, wycieczce w egzotyczne kraje. A tu zawód! Nie ma spodziewanych emocji. Uczucie szczęścia nie takie, jakiego oczekiwaliśmy! Jakież nijaokie... Niespodzianka niezbyt miła. Szczęście daje bowiem dążenie do czegoś, a nie posiadanie.

Konkluzja:

„Bóg nie zawsze daje to, o co prosimy, ale zawsze daje to, czego potrzebujemy. Człowiek pyta o szczęście, a Bóg daje cierpliwość, aby to szczęście zdobyć”.

Ks. Eustachy Rysiukiewicz

\*\*\*

Niniejszy numer – mam taką nadzieję – gwarantuje interesującą lekturę, będzie do poczytania w wolne dni. Obfituje w opowiadania znanych literatów i ludzi nauki, z którymi mamy przyjemność współpracować. Stałe rubryki

pozwolą zajrzeć do szkół, bibliotek, uczestniczyć w gminnych imprezach. Będzie historia, sport i kulinaria. Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Zachęcam do lektury.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna  
„Kuriera Błażowskiego”

*W lipcu*

*Nad miastem stoi  
złoty krzyż południa.*

*Lipiec w lipach przetacza krew.*

*W nadrzecznych chaszczach  
pszczoła z motylem ucina flirt.*

*Pachnie miodem i miętą.*

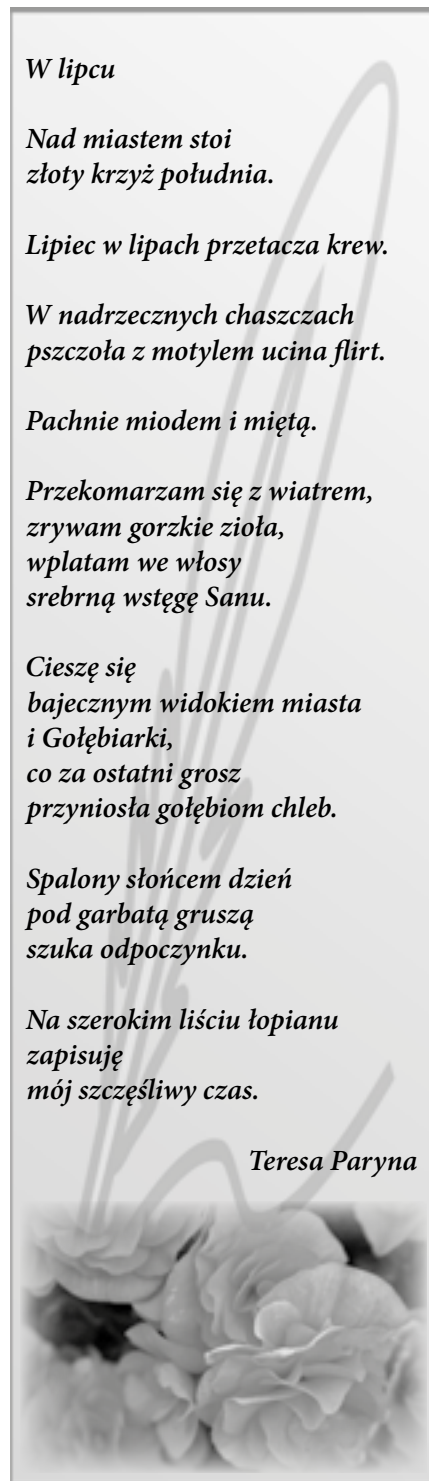
*Przekomarzam się z wiatrem,  
zrywam gorzkie zioła,  
wplatom we włosy  
srebrną wstęgę Sanu.*

*Cieszę się  
bajecznym widokiem miasta  
i Gołębiarki,  
co za ostatni grosz  
przyniosła gołębiom chleb.*

*Spalony słońcem dzień  
pod garbatą gruszą  
szuka odpoczynku.*

*Na szerokim liściu łopianu  
zapisuję  
mój szczęśliwy czas.*

*Teresa Paryna*



# Spis treści

Drodzy Czytelnicy! . . . . .	3	Kapela Ludowa z Futomy na Galicyjskim Targowisku	
Wakacji czas . . . . .	5	Instrumentów w Szymbarku . . . . .	.64
Inwestycje w gminie Błazowa – lipiec 2024. . . . .	8	Gminny Dzień Dziecka . . . . .	.64
Stare zdjęcia nadal żyją – cd. . . . .	9	XVIII Prezentacje Artystyczne im. prof. Waleriana	
Błazowski Urząd Pocztowy we wspomnieniach		Pańki . . . . .	.65
Jadwigi Chuchli . . . . .	11	Rodzinne rozpoczęcie wakacji – Kino Plenerowe	
Błazowska cegielnia . . . . .	13	z GOKiem . . . . .	.66
Korespondencja - cz. II . . . . .	16	XXVIII edycja „Starych potraw smak i urok – Woje-	
III Majówka na błazowskim Wilczaku za nami . . . . .	18	wódzki Konkurs Kapel Ludowych” . . . . .	.66
Program Współpracy Transgranicznej Interreg . . . . .	20	Z życia bibliotek . . . . .	.69
Jubileuszowa Europejska Noc Muzeów w Społecznym		Dzień Bibliotekarza i Noc Muzeów 2024 za nami	
Muzeum Ziemi Błazowskiej – 2024. . . . .	22	– w 80. rocznicę bitwy pod Monte Cassino . . . . .	.69
Z działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka . . . . .	23	Kolejna Majówka na błazowskim Wilczaku za nami . . . . .	.71
Kolejna akcja krwiodawstwa w Błazowej . . . . .	24	XXIII Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom w bła-	
II Międzygminny Festyn „Odnawialne źródła energii to		zowskiej bibliotece. . . . .	.72
nasza wspólna sprawa” już za nami . . . . .	25	Pasowanie na czytelnika 2024 w Błazowej . . . . .	.73
Po prostu woda. . . . .	27	Rozstrzygnięcie konkursu „Ulubiony bohater Książko-	
Z Pomorza na Podkarpacie... przez Wielką Brytanię –		wej Krainy” . . . . .	.74
rozmowa z Magdaleną Kowalską-Cheffey . . . . .	28	Spotkanie DKK w Kąkolówce . . . . .	.75
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego . . . . .	30	O numerach alarmowych w Nowym Borku . . . . .	.76
Plany inwestycyjne nowego starosty rzeszowskiego		Pasowanie na czytelnika w Futomskiej bibliotece . . . . .	.76
Krzysztofa Jarosza . . . . .	31	Lekcja biblioteczna w Piątkowej . . . . .	.77
Powiat rzeszowski – nowe władze, nowe wyzwania . . . . .	33	Obraz matki w literaturze- Dzień Matki w bibliotece	
Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży		w Lecce . . . . .	.77
w Górnice . . . . .	34	Pasowanie na czytelnika w bibliotece w Piątkowej. . . . .	.78
Etnomuzikologiczne warsztaty terenowe w Futomie . . . . .	35	Dzień Kosmosu w Kąkolówce . . . . .	.78
Cyfrowi tubylcy z demencją . . . . .	36	Pasowanie na czytelnika w Nowym Borku . . . . .	.79
Czarne myśli . . . . .	37	Zakończenie cotygodniowych spotkań z bajką	
Wańkowiczowskie Monte Cassino i powstańcza Warsza-		w Nowym Borku . . . . .	.79
wa „Kamyka” . . . . .	39	Summertime – spotkanie z przedszkolakami w Kąko-	
Ciekawostki historyczne - Dobrawa . . . . .	40	łówce . . . . .	.80
Biblioteczna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”		Nadchodzi lato – lekcja biblioteczna z przedszkolakami	
a sprawa błazowskiego cmentarza żydowskiego . . . . .	41	i drugoklasistami w Lecce . . . . .	.81
Tyufus plamisty w Błazowej . . . . .	42	Barwy przemijania. . . . .	.81
I wyorał obraz święty... . . . .	43	W poszukiwaniu kamienia filozoficznego – lekcja biblio-	
Matka Boska Zielna . . . . .	46	teczna z Harrym Potterem . . . . .	.82
Polski świat widziany oczyma Amerykanina . . . . .	47	Fraszki. . . . .	.84
Finał III Podkarpackiego Konkursu Historycznego z ele-		Imieniny dziadka . . . . .	.85
mentami regionalizmu „Hi-Reg” . . . . .	48	Dzień Kota, Psa i Musztardy . . . . .	.85
Z życia Przedszkola Publicznego w Błazowej. . . . .	49	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham . . . . .	.87
Festwiał Kultury Szkolnej w Nowym Borku . . . . .	51	Podsumowanie sezonu 2023/2024 przez zarząd i trene-	
Projekt „Rosnę z matematyką” w „Bajkowej Krainie” . . . . .	54	rów LKS „Błazowianki” . . . . .	.88
Gminny Konkurs Recytatorski „Maria Konopnicka		Czekają nas zmiany . . . . .	.89
w oczach dziecka” . . . . .	56	15 najbardziej irytujących manier językowych	
Wieści z „Bajkowej Krainy” . . . . .	57	Polaków . . . . .	.90
Szkoła Podstawowa w Kąkolówce ponownie w czołówce		Znaczenie imienia Jacek. . . . .	.91
Mistrzostw Polski Szkolnego Związku		Niedaleko pada jabłko od jabłoni . . . . .	.92
Sportowego . . . . .	58		
Sukcesy błazowskich licealistów . . . . .	60		
Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błazowej . . . . .	62		
Z życia GOK . . . . .	64		
Noc Muzeów – Muzeum Pisanki . . . . .	64		

## Wakacji czas

Wcześniej niż zwykle, bo już 21 czerwca rozpoczęły się tegoroczne wakacje. Przed naszą młodzieżą dzie więć tygodni przerwy od codziennych szkolnych obowiązków, czas odpoczynku i relaksu. Ucichły szkolne korytarze – choć nie na długo – bo od razu rozpoczęły się drobne remonty i przebudowy na obiektach. Okres wakacji to dla jednych odpoczynek, ale dla innych to czas wytężonej pracy – szczególnie w branżach okołobudowlanych i drogowych.

Samorząd Błażowej przygotował na ten rok mnóstwo inwestycji, które już są realizowane lub w niedługim czasie będą. Do najważniejszych jak co roku należą inwestycje w infrastrukturę drogową i chodnikową. Już wkrótce za kwotę prawie 4 milionów złotych rozpoczniemy przebudowę kilkudziesięciu odcinków dróg gminnych, na których będzie położona nawierzchnia asfaltowa. Będzie to kolejna duża inwestycja dotycząca przebudowy naszych dróg i na pewno nie ostatnia, bo potrzeby w tej kwestii są ogromne. W niedługim czasie rozpoczną się prace przy budowie nowej hali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Nowym Borku. Ta długo oczekiwana, szczególnie przez dzieci i młodzież z Nowego Borku inwestycja na pewno poprawi warunki nauki i wychowania fizycznego w miejscowej szkole. Cały czas przebudujemy i modernizujemy błażowski żłobek. Nie inaczej jest i w tym roku, gdzie dzięki tym pracom dla naszych najmłodszych od 1 września będziemy mogli udostępnić 70 miejsc. Powstanie też kolejna część parkingu dla rodziców dowożących dzieci do żłobka. Placówka zostanie także dodatkowo wyposażona w różnego rodzaju sprzęt i pomoce dydaktyczne. Dużo się dzieje, jeśli chodzi o rozbudowę inwestycji liniowych, takich jak wodociągi i kanalizacje. W kilku miejscowościach naszej gminy trwają prace związane z rozbudową tych sieci oraz postępowania związane z projektowaniem bądź inną dokumentacją.

Został ogłoszony przetarg na budowę boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią przy Zespole Szkół w Błażowej. Jest to także ważna inwestycja, która dzięki swojej funkcjonalności i możliwości użytkowania w różnych porach roku bardzo uatrakcyjni infrastrukturę sportową naszej gminy. Doposażyliśmy również w odpowiedni sprzęt i meble budynek wielofunkcyjny przy błażowskim stadionie. Myślę, że będzie on bardzo dobrze służył zarówno młodzieży jak i tym nieco starszym. A przy okazji serdecznie gratuluję drużynie seniorów LKS Błażowianka rewelacyjnego sezonu 2023/2024 i dużego sukcesu, jakim było zajęcie drugiego miejsca na koniec rozgrywek. W nadchodzącym sezonie życzę wszystkim naszym drużynom wielu sukcesów i pozytywnych emocji, które towarzyszą nam wszystkim przy okazji rozgrywanych spotkań. Doceniając atrakcyjność krajobrazów i terenu naszej gminy inwestujemy w infrastrukturę rowerową i w tym roku przebudujemy 2 kilometry ścieżek rowerowych w nawierzchni asfaltowej. Cały czas trwają prace projektowo – dokumentacyjne dotyczące modernizacji obiektów użyteczności publicznej, budowy dróg i zmian przestrzeni publicznej naszej gminy. Trzeci weekend lipca to tradycyjnie Dni Błażowej. Już dzisiaj serdecznie Państwa zapraszam na to wydarzenie. Przygotowaliśmy wiele atrakcji dla każdego, w tym koncerty zespołów muzycznych. Jestem pewien, że każdy z uczestników tego wydarzenia miło i ciekawie spędzi czas na błażowskim stadionie. Zgodnie z błażowską wieloletnią tradycją w pierwszą niedzielę sierpnia odbędzie się – rozpoznawalny już w całym województwie – Rodzinny Rajd Rowerowy. Zakończenie rajdu planowane jest w błażowskim parku, gdzie na uczestników będzie czekać szereg nagród – oczywiście z nagrodą główną, którą jak co roku będzie rower górski. A pierwsza niedziela września to Gminne Dożynki, podczas których

będziemy podziwiać piękne wieńce dożynkowe z tegorocznych plonów. Nie zabraknie



Jerzy Kocój

oczywiście dobrego jądła i tradycji ludowych promujących naszą gminę. Coraz bardziej widoczne są zmiany klimatu. Mam nadzieję, że gradobicie i ulewny deszcz, który nawiedził naszą gminę – a w szczególności miejscowości Piątkowa i Futoma – już się więcej nie powtórzy, a mieszkańcy będą mogli czuć się bezpiecznie w swoich gospodarstwach i nie będą musieli ponosić konsekwencji tych zdarzeń. W kilku miejscowościach odbyły się pikniki rodzinne i spotkania lokalnych społeczności. Dziękuję bardzo wszystkim lokalnym stowarzyszeniom za organizację tych wydarzeń. Są one bardzo ważnym i pozytywnym aspektem integracji mieszkańców naszych miejscowości.

Kurier Błażowski, pismo samorządu gminy, będący niejako kroniką tego co na przestrzeni czasu wydarzyło się w gminie Błażowa to jedno z najstarszych pism w województwie podkarpackim. Tak z ciekawości spojrzcie Państwo na okładkę z numerem obecnego wydania. A jaki będzie za 2 miesiące...? Imponujące. Ale szerzej o tym wyjątkowym wydaniu w następnym numerze.

Na zakończenie chciałbym Państwu przekazać bardzo dobrą i ważną informację, którą naprawdę można się pochwalić, iż Decyzją Forum Ekspertów, Marszałka Województwa Podkarpackiego i Czasopisma Życie Regionów **gmina Błażowa otrzymała certyfikat „Wzorowa Gmina”**. Certyfikat jest potwierdzeniem, że gmina Błażowa należy do grona najlepszych samorządów w Polsce. Dziękujemy.

Życzę wszystkim miłych i bezpiecznych wakacji.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**

# INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



**21 maja 2024** roku odbyła się II zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej, IX Kadencji 2024-2029. W posiedzeniu wzięło udział 14. radnych na ogólną liczbę 15.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru Komisji Wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji mł. asp Piotra Grabosia, przedstawiciela Postępowania Policji w Błażowej, na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie za 2023 rok.

W czwartym punkcie Rada przyjęła informację na temat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy, przedstawionej przez komendanta Miejsko-Gminnego OSP Macieja Pałaca i prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP Jadwigi Drewniak.

W piątym punkcie porządku obrad Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr II/7/2024 w sprawie delegowania przedstawicieli Gminy Błażowa do Zgromadzenia Związku Gmin Turystycznych Pogórza Dynowskiego.

Uchwała Nr II/8/2024 w sprawie wskazania przedstawiciela Gminy Błażowa do Zgromadzenia Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni”.

Uchwała Nr II/9/2024 w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Gminy Błażowa do Związku Gmin „Podkarpacka Komunikacja Samochodowa”.

Uchwała Nr II/10/2024 w sprawie wyboru delegatów Gminy Błażowa na Zebranie Delegatów Stowarzyszenia Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Uchwała Nr II/11/2024 w sprawie wyboru delegatów do reprezentowania Gminy Błażowa w Stowarzyszeniu Samorządów Terytorialnych „Aglomeracja Rzeszowska”.

Uchwała Nr II/12/2024 w sprawie zmiany uchwały nr LX/354/2023 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 23.02.2023 r. w sprawie zasad i trybu udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków, sposobu jej rozliczania oraz sposobów kontroli w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Uchwała Nr II/13/2024 w sprawie ustalenia wysokości wynagrodzenia dla Burmistrza Błażowej.

Uchwała Nr II/14/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr II/15/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr II/16/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr II/17/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr II/18/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024 r.

Uchwała Nr II/19/2024 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie siódmym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie ósmym przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady II zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej IX Kadencji 2024-2029.

**25 czerwca 2024** roku odbyła się III zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru Komisji Wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Pana Michała Wójcika, kierownika M-GOPS w Błażowej na temat raportu ze Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Błażowa na lata 2021-2026.

W czwartym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji na temat działalności placówek służby zdrowia na terenie gminy. Informację złożyli: pani Kazimiera Kocój-Turczyn, z-ca dyrektora Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej, lek. med. Bogdan Kotuła, kierownik Przychodni Rejonowej w Błażowej oraz pan Grzegorz Pelc, kierownik ds. organizacji świadczeń medycznych Centrum Medycznego PROMEDICA, NZOZ Filia w Błażowej.

W kolejnym punkcie porządku obrad burmistrz Błażowej przedstawił Raport o Stanie Gminy Błażowa za 2023 rok. Po jego odczytaniu odbyła się debata poprzedzająca podjęcie uchwały w sprawie udzielenia burmistrzowi Błażowej wotum zaufania. Udział w głosowaniu wzięło 15 radnych, uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

Punkt szósty dotyczył przyjęcia sprawozdania z realizacji budżetu za rok 2023 i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2023 rok.

Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Błażowa za rok 2023 było przedmiotem dyskusji radnych: na posiedzeniu komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej w dniu 16 maja br. oraz na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady Miejskiej w dniu 18 czerwca br. Rada podczas komisji, rozpatrywała i badała następujące dokumenty:

- sprawozdanie opisowe i tabelaryczne z wykonania budżetu za 2023 rok,
- sprawozdanie roczne z wykonania planu finansowego samorządowych instytucji kultury za 2023 r.,
- informację o stanie mienia gminy Błażowa,
- bilans z wykonania budżetu gminy Błażowa za 2023 r.,
- łączny bilans obejmujący dane wynikające z bilansów samorządowych jednostek budżetowych za 2023 rok,
- łączny rachunek zysków i strat obejmujący dane wynikające z rachunku zysków i strat samorządowych jednostek budżetowych za 2023 rok,
- łączne zestawienie funduszu jednostki obejmujące dane wynikające z zestawień zmian w funduszu samorządowych jednostek budżetowych za rok 2023 r.,
- informację dodatkową do sprawozdania finansowego za 2023 r.

Rada zaopiniowała wykonanie budżetu gminy i odniosła się do sprawozdania, badając jego poprawność pod względem formalno-rachunkowym oraz czy rzetelnie odzwierciedla rzeczywisty stan faktyczny.

Podczas sesji radni zostali zapoznani z pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu za 2023 r., którą odczytała Magdalena Wielgos, skarbnik Gminy. Ponieważ na sesji nie było chętnych do dyskusji w tej sprawie głos oddano przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Stanisławowi Cagowi, który zapoznał Radę z treścią opinii Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 16 maja 2024 roku w sprawie wykonania budżetu za 2023 r. wraz z informacją o stanie mienia komunalnego oraz sprawozdaniem finansowym za 2023 r. Gminy Błażowa, wnioskiem Komisji Rewizyjnej w Błażowej z dnia 16 maja 2024 roku i protokołem z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną w dniu 16 maja 2024 roku. W/w poinformował Radę, że Komisja Rewizyjna skierowała do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie pismo dotyczące zaopiniowania wniosku w sprawie udzielenia absolutorium burmistrzowi Błażowej za 2023 rok.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek poprosił o zabranie głosu skarbnika Gminy i odczytanie Uchwały nr 1/12/2024 z dnia 21 maja 2024 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w sprawie: zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej o udzielenie absolutorium dla burmistrza Błażowej za 2023 rok. W głosowaniu w sprawie udzielenia Jerzemu Kocojowi, burmistrzowi Błażowej absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok udział wzięło 15 radnych, uchwała w wyniku głosowania została przyjęta jednogłośnie.

W siódmym punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr III/20/2024 w sprawie udzielenia burmistrzowi Błażowej wotum zaufania.

Uchwała Nr III/21/2024 w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Gminy Błażowa za rok 2023 wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu.

Uchwała Nr III/22/2024 w sprawie absolutorium dla Burmistrza Błażowej za 2023 rok.

Uchwała Nr III/23/2024 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pod urządzenia, obiekty dla rekreacji i wypoczynku oraz pod drobny handel i usługi w Błażowej.

Uchwała Nr III/24/2024 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1/2007 dla zbiornika retencyjnego wody „Wilczak” i terenów rekreacyjno-sportowych w Błażowej Górnej.

Uchwała Nr III/25/2024 w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez Gminę Błażowa projektu Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027, PRIORYTET 7, Działanie FEPK.07.12 Szkolnictwo ogólne, projekt pt. „Orientuj się!”.

Uchwała Nr III/26/2024 w sprawie rozpatrzenia petycji.

Uchwała Nr III/27/2024 w sprawie zarządzenia poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów i terminów płatności dla inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso.

Uchwała Nr III/28/2024 w sprawie opłaty targowej.

Uchwała Nr III/29/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr III/30/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024 r.

Uchwała Nr III/31/2024 w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Uchwała Nr III/32/2024 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

Uchwała Nr III/33/2024 w sprawie uchylająca uchwałę nr LXXII/460/2024 Rady Miejskiej

w Błażowej z dnia 27.02.2024 roku w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie dziewiątym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie dziesiątym przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Kruczek podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady III zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej, IX Kadencji 2024-2029.

**Ewelina Olszowy**

# Inwestycje w gminie Błażowa – lipiec 2024

1. W miejscowości Kąkolówka Ujazdy trwają prace projektowe budowy sieci wodociągowej. Na obecnym etapie ustalona została z mieszkańcami trasa przebiegu sieci wodociągowej.

2. Trwają prace projektowe dla inwestycji pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Nowy Borek Koziniec”.

3. W kwietniu 2024 r. została podpisana umowa z firmą Zakład Usług Budowlano – Transportowych Mazur Roman na realizację zadania pn. „Adaptacja pomieszczeń w żłobku Maluszek w Błażowej. Utworzenie 10 miejsc postojowych dla samochodów osobowych”. Inwestycja dofinansowana ze środków KPO i budżetu państwa w ramach Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat „MALUCH+”.

4. W kwietniu 2024 r. została podpisana umowa z firmą Autorska Pracownia Projektowa mgr inż. arch. Iwona Matlingiewicz. Umowa obejmuje „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy budynku GOK w Błażowej”.

5. W maju 2024 r. zrealizowano zadanie pn. „Adaptacja pomieszczeń w żłobku Maluszek w Błażowej. Zaadaptowanie salki gimnastycznej po szkole na bawialnie dla dzieci”. Inwestycja dofinansowana ze środków KPO i budżetu państwa w ramach Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat „MALUCH+”. Zadanie wykonała firma Usługi Malarskie JAN MALARZ Jan Barański.

5. Końcem kwietnia 2024r zostało zrealizowane zadanie pn. „Dostawa wyposażenia do budynku zaplecza sportowego przy ul. Armii Krajowej 20 w Błażowej – dostawa mebli”. Zadanie wykonała firma F.H.U.P. Bryd Meble Tadeusz i Zbigniew Brydak.

7. W kwietniu 2024 r. wykonano zadanie pn. „Modernizacja ogrodzenia stadionu sportowego w Błażowej”. Zadanie wykonała firma SPAX-BRAM Grzegorz Zabratowski.

8. Trwają prace projektowe budowy boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią wraz z ogrodzeniem, oświetleniem, drenażem i wyposażeniem przy Zespole Szkół w Błażowej.

9. Trwają prace projektowe przy modernizacji oświetlenia ulicznego na terenie całej gminy Błażowa.

10. W postępowaniu przetargowym w czerwcu 2024 r. został wyłoniony wykonawca oraz podpisano umowę na realizację zadania pn. „Budowa nowego boiska wielofunkcyjnego z zadaniem o stałej konstrukcji przy Szkole Podstawowej w Nowym Borku”. Zadanie wykona firma Bautema Sp. z o.o. Sp. K.. Planowany termin zakończenia inwestycji to koniec 2024 roku. Całość inwestycji to kwota 6 650 000,00 zł brutto, dofinansowanie z Programu „Olimpia” w kwocie 2 505 000,00 zł brutto.

11. W czerwcu 2024 r. rozpoczęły się prace przy termomodernizacji III segmentu budynku Zespołu Szkół w Błażowej. Zadanie wykonuje Firma Remontowo – Budowlana AS – BUD Szetela Andrzej. Inwestycja dofinansowana ze środków KPO i budżetu państwa w ramach Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat „MALUCH+”. Całość inwestycji to kwota 490 222,92 zł brutto. Kwota dofinansowania to 182 560,04 zł brutto.

12. W postępowaniu przetargowym w czerwcu 2024 roku wyłoniony został wykonawca na realizację zadania pn. „Budowa i przebudowa dróg gminnych na terenie gminy Błażowa”. Zadanie zrealizuje firma Strabag Sp. z o.o.. Inwestycja dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – edycja 8. Kwota dofinansowania 1 900 000,00 zł brutto, całość inwestycji to kwota 3 757 230,00 zł brutto.

13. Firma Przedsiębiorstwo Budowlane AWERS Sp. z o.o. zakończyła prace przy budowie kanalizacji sanitarnej przy ulicy Rolniczej w Błażowej. Dodatkowo trwają prace firmy przy budowie kanalizacji sanitarnej przy ulicy Jagiellońskiej w Błażowej.

14. W czerwcu 2024 r. została podpisana umowa na wykonanie zadania pn. „Adaptacja pomieszczeń w żłobku Maluszek w Błażowej. Wydzielenie z sali zabaw pomieszczenia sanitarnego”. Inwestycja dofinansowana ze środków KPO i budżetu państwa w ramach Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat „MALUCH+”. Zadanie wykona firma Usługi Malarskie „Jan Malarz” Jan Barański.

15. W maju 2024 r. została podpisana umowa z firmą Autorska Pracownia Projektowa mgr inż. arch. Iwona Matlingiewicz. Przedmiotem umowy jest „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy budynku przy ul. 3 Maja 13 w Błażowej (budynek starej mleczarni)”.

**Grzegorz Dydak**



Certyfikat „Wzorowa Gmina” odbiera burmistrz Jarzy Kocój.



## Stare zdjęcia nadal żyją – cd.

### Poczta Polska

18 października 1558 roku Zygmunt August – w celu wyegzekwowania



Adolf i Marianna Jakubczykowie z synem Andrzejem.

spadku po śmierci królowej Bony – ustanowił stałe połączenie pocztowe między Krakowem a Wenecją przez Wiedeń,



Państwo Jakubczykowie - Błazowa ul. Chopina.

powołując sformalizowaną instytucję publiczną – Poczta Królewska. Dzisiaj



Adolf i Marianna Jakubczykowie z synem koło błazowskiego kościoła.

Poczta Polska, jako jedna z najstarszych instytucji w kraju, pomimo powstania wielu firm kurierskich nadal odgrywa kluczową rolę we współczesnym państwie, pozostając nieodłącznym elementem infrastruktury komunikacyjnej.



### Krótką historią Poczty Polskiej

Początki działalności pocztowej na ziemiach polskich sięgają średniowiecza. Wtedy to urzędnicy królewscy i kościelni, zwani „nuncios” lub „litterati”, zajmowali się przesyłaniem oficjalnych dokumentów i depesz



między dworami, klasztorami i osadami. Początkowo poczta opierała



się na systemie konnym. Po II wojnie światowej Poczta Polska stała się



Adolf i Marianna Jakubczykowie z synem Andrzejem przed błazowską pocztą.

przedsiębiorstwem państwowym i została scentralizowana. Wraz z postępem wprowadzano nowe technologie, w tym automatyzację i teleksy. Rozwinięto również sieć przesyłek i filii pocztowych. Upadek komunizmu spowodował restrukturyzację Poczty Polskiej, a rynek usług pocztowych otworzył się na konkurencję. Poczta Polska nadal rozwija swoją działalność, oferując szeroki zakres usług, w tym kurierów, bankowość oraz inne usługi logistyczne. Niestety przy swoich cenach często przegrywa z konkurencją.

Nawiązując do artykułu „Błazowska poczta – wspomnienia Jadwigi Chuchli”, autorstwa Anety Boroń



z naszej Grupy Historycznej, chcę zaprezentować Państwu zdjęcia z albumu rodzinnego Edyty i Andrzeja Jakubczyków. Zdjęcia ukazują sceny z życia wieloletniego kierownika błazowskiej poczty Adolfa Jakubczyka z żoną Marianną oraz synem Andrzejem.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swymi wspomnieniami, tymi do spisania i tymi w postaci starych zdjęć, o kontakt z błazowską biblioteką.

**Jakub Heller**



Adolf i Marianna Jakubczykowie z synem Andrzejem - Błazowa (obecnie Super Sam).



Ślubu Adolfowi i Mariannie Jakubczykom udzielał ks. Józef Kruczek w Wysokiej Łańcuckiej. Wśród gości byli m.in. Jan Bróź i ks. Adolf Kowal.

# Błażowski Urząd Pocztowy we wspomnieniach Jadwigi Chuchli

Nazywam się Jadwiga Chuchła, urodziłam się w Błażowej w 1951 r., 10 grudnia, w rodzinie Kazimierza i Te-

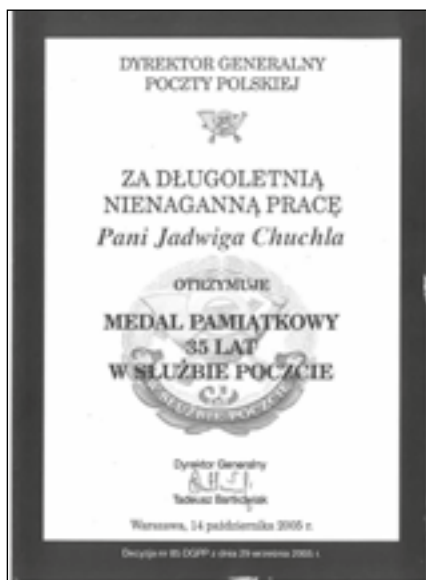


Legitymacja członkowska Związków Zawodowych Pracowników Łączności Jadwigi Chuchli.

resy Kołodziej. W wieku 14 lat, po skończeniu 7 letniej szkoły podstawowej postanowiłam wybrać się do Technikum Łączności w Przemyślu, a to za radą taty, który był listonoszem w urzędzie pocztowym w Błażowej.

Było bardzo ciężko zdać egzamin, a po dostaniu się do szkoły była walka o internat, który był przy szkole, więc zostały tylko stancje, które na tamte czasy były bardzo drogie, ale

tato pracował i przysyłał mi co miesiąc pieniądze. Mama wychowywała szóstkę dzieci, więc ja wiedziałam, że jest im bardzo ciężko. Do internatu dostałam się w drugim roku, więc



było łatwiej i tak dotrwałam pięć lat.

Szkola była bardzo ciężka, dużo przedmiotów zawodowych, ale przy szkole była pracownia z okienkami, drukami do wypełniania, więc



potem na praktykach było dużo łatwiej. Praktykę miałam w 3 i 4 klasie, pierwsza była w Urzędzie Pocztowym w Błażowej, druga w Urzędzie Pocztowym w Rzeszowie na ul. Moniuszki 1. Po skończonej nauce pięcioletniej zaczęłam pracę w Urzędzie Pocztowym w Błażowej. Naczelnikiem Urzędu Pocztowego był wówczas Pan Jakubczyk Adolf. Była również centrala telefoniczna, a że Panie chciały iść na urlop, więc zostałam przyjęta do Urzędu na centralę telefoniczną. Listonoszami w tym czasie byli: Kustra Józef, Szczygieł Tadeusz, Kołodziej Kazimierz, Hus Tadeusz. Telefonistkami były Panie: Maria Leśniak, Wiktoria Pękala, Anna Kołodziej, Genowefa Jakubczyk, Antonina Cieśla, Halina Jakubczyk, Danuta Kuś, Halina Rybka. Telegramy były przyjmowane i nadawane telefonicznie. Dopiero w latach 80. dostaliśmy dalekopis, na który przychodziły telegramy i można było wysłać nadany telegram. Centralę telefoniczną zlikwidowano, kiedy powstało OST Tyczyn; część pracowników odeszła na emeryturę, kilka osób na centralę telefoniczną dojeżdżało do Rzeszowa. Ja do 1992 roku pracowałam na okienku kasowym. Kiedy Naczelnik Urzędu Pan Jakubczyk Adolf chciał odejść na emeryturę zostałam wysłana na Kurs Naczelnika Urzędu, jeden miałam w Rzeszowie, ale Kraków go nie uznał i musiałam robić drugi kurs w Iwoniczu Zdroju. Po skończonym kursie objęłam stanowisko Naczelnika Urzędu III Klasy. W Urzędzie Pocztowym pracowałam do roku 2007, kiedy po 37 latach pracy odeszłam na emeryturę.



Jadwiga Chuchła w dolnym rzędzie druga z prawej.

W imieniu Błażowskiej Nieformalnej Grupy Historycznej „Ocalić od zapomnienia”  
**Aneta Boroń**



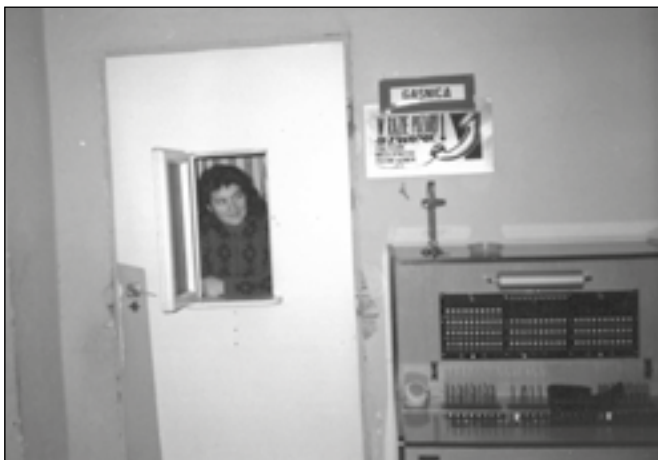
Od lewej: Jadwiga Chuchła, dyrektor UP w Rzeszowie Władysław Wojewódka, naczelnik UP w Błażowej Adolf Jakubczyk i kadrowa Maria Chrzanowska.



Pożegnanie przechodzącego na emeryturę kierownika poczty Adolfa Jakubczyka. Kierownictwo obejmuje Jadwiga Chuchła (w centrum).



Pracownicy błażowskiego UP. Od lewej: Kazimiera Róg, Jan Bober i Jan Bator.



Niegdyś centrala telefoniczna. W centrum Kazimiera Róg.



Od lewej Roman Przygórzewski, Władysław Krztoń i Adolf Jakubczyk. Błażowa, studnia za Urzędem Poczтовым.



Pracownicy błażowskiej poczty podczas pochodu pierwszomajowego.

# Błażowska cegielnia

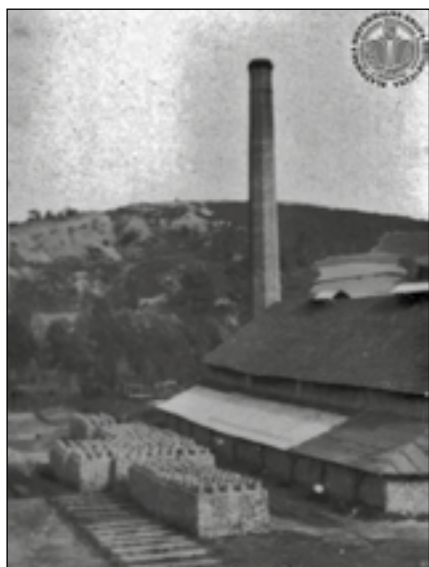
Znane nam zapiski o cegielni w Błażowej sięgają 1907 r. gdy 22 października Cesarsko Królewska Rada Namiestnictwa wystosowała pismo do Kacpra Rząsy i spółki, odpowiadając na prośbę o pozwolenie na budowę

został Leon Mucha (kuzyn Janusza Muchy).

Następnie cegielnię przejęła Ceramika Sanok i ją zmechanizowała. Pod koniec lat 80. XX w. Ceramika Sanok przekazała cegielnię Gminie



ją wypalano. Ziemię do produkcji pozyskiwano z działki naprzeciw cegielni, po przeciwnej stronie jezdnii. Dostarczano ją wprawdzie wózkami,



Błażowska cegielnia niegdyś.



cegielni w Błażowej.

Błażowska cegielnia dziś jest ruiną. Ale niegdyś zatrudniała wiele osób – jak wspominają wieloletni kierownik Janusz Mucha i Józef Drewniak:

„Po wojnie zatrudniano kilkanaście osób z Błażowej i okolicznych wsi. Ustawa nacjonalizacyjna odbierała zakłady zatrudniające ponad 50 osób. Kierownikiem był wówczas Kuliga. Kuliga wszedł w spółkę z Gminą i zatrudniano ponad 50 osób. Tym samym upaństwowiono cegielnię i przejęła ją Ceramika Rzeszów. Wówczas kierownikiem

Błażowa zaś oni przekazali ją Rolniczej Spółdzielni Drobiarskiej w Błażowej. Następnie kierownictwo przejął długoletni pracownik Antoni Kwaśny (na okres 4 lat). Potem kierownikiem został Janusz Mucha (przy pomocy mechaników Ceramiki Sanok). Wówczas wprowadzono produkcję cegły dziurawki (dotychczas produkowano tylko pełną cegłę). Dzięki temu cegielnia przynosiła zyski i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Błażowej mogła wybudować blok dla pracowników przy ul. Myśliwskiej.

Cegłę produkowano ręcznie w sezonie letnim a w okresie zimy

potem zrobiono przekop pod drogą i przesyłano ją taśmociągiem. Następnie zaczęto wprowadzać udoskonalenia – cegła produkowana była już mechanicznie. Rozbudowano także suszarnię. Wkład pieca mieścił ok. 100 000 cegieł. Dwie komory musiały być zawsze puste. Na wózek wchodziło 120 cegieł. Komin wysoki był na 66 m, piec miał 33 m. długości. Wypalano była tylko cegła pełna i dziurawka, nie produkowano innych asortymentów. Mieszkańcy okolic także korzystali z pieców, na których często suszyli owoce. Czasem przywozili swoją cegłę do wypalenia.



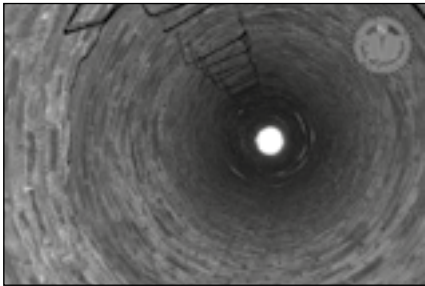
Błażowska cegielnia ma już za sobą lata swojej świetności.



Wkład pieca mieścił ok. 100 000 cegieł.

Przyczyną upadku przedsiębiorstwa były duże podatki z terenu cegielni. Duża część tego terenu nie była potrzebna do produkcji. Do tego rosnące ceny węgla, bo nim były opalane piece, przyczyniły się do upadku cegielni, jak również problemy ze zbytem cegły”.

Mama Elżbiety Pęcki, Antonina



Komin pieca cegielni od środka.

także wspomina, że jej mąż Eugeniusz tam pracował:

„Praca była ciężka ale jako młody człowiek doskonale sobie dawał radę. Do jego obowiązków należało wożenie na taczkach cegły z szopy do pieców i układanie jej, a po wypaleniu jej wywóz. Ziemię na cegłę początkowo brano z miejsca obok budynku



Teraz po cegielni zostały tylko ruiny z górującym nad Błażową kominem.

lecz gdy jej zabrakło wywłaszczyli właściciele pól nad drogą i stamtąd początkowo [wożono ją] na taczkach a w późniejszym okresie wybudowano szyny po których poruszały się koliby czyli wózki. Pod drogą zrobiono taśmociąg, co usprawniło pracę, a ziemię nakładła koparką. I właśnie z tej cegły z błażowskiej cegielni została wybudowana szkoła Tysiąclecia w Błażowej. Jesienią na rozgrzanych piecach mieszkańcy suszyli owoce a jeden z pracowników miał uprawę nagietków i te kwiaty także suszył



w cegielni”.

Wiele młodzieży w okresie letnim zarabiała tam na swoje kieszonkowe pchając wózki z cegłą (teraz ze względów bezpieczeństwa by to nie przeszło). Swoje pierwsze zarobione pieniądze trzeba było „mądrze” wydać. Teraz po cegielni zostały tylko ruiny z górującym nad Błażową kominem, kilka zdjęć i dokumentów oraz wspomnienia ludzi, którzy tam pracowali. Zachęcam wszystkich, którzy chcą podzielić się swymi wspomnieniami z ubiegłych lat, nie tylko z pracy w cegielni. Może ktoś nakreśli młodszemu pokoleniu jak funkcjonowały na naszym terenie inne zakłady np. Polichemia, Galanteria, Kino Wenus czy tzw. chałupnicze „Rączki”.

W imieniu Błażowskiej Nieformalnej Grupy Historycznej „Ocalić od zapomnienia”

**Jakub Heller**

## Wieści z kraju.

— — —  
BŁAZOWA

(Żona króla perskiego. — Burza. — Obchód Konstytucji 3 Maja. — Zebranie w sprawie założenia składnicy towarowej. Przed kilkunastu dniami przyjechała do sąsiedniej wioski Kokołki dziewczyna, będąca rodaczką tejże wsi i podając się obecnie za żonę króla perskiego odwiedziła, że ona tak wielką pani ma 50 pokoi i 150 służ, a przyjechała władcę szukać młodych dziewcząt do posług pokojowych. Wynagrodzenie miesięczne wyniosła 50—100 k. Wobec chłopców legitymowała się jakimś papierem, na którym odczytywali tylko słowo „Syrien”. Gdy właściciele narzekali na trudności finansowe, mającego się budować kościół, „królowa” odwiedziła, że przyjdzie z mężem „królem” i kościół im wybuduje, gdy tylko dużo dziewcząt dażą jej do posług. Zgodziła 2 dziewczęta, lecz z jedną tylko odjechała w niewłaściwym kierunku, pozostawiając do siebie adres napisany w języku niemieckim do odczytania. Nie trudno się domyślić, że „królowa” była handlarzka żywym towarem.

Dnia 1 maja szalała w okolicy tejże straszna burza z gradotą i piorunami, połączona z silnym wiatrem. Jeden piorun wpadł przez wybitą szybę do izby pewnego gospodarza w Błażowej górze, kładąc trupem kobietę siedzącą za stołem obok okna i zapalając dom. Zbiegli do ognia właściciele znaleźli leżącą obok stoła bez życia kobietę i zdrowe dziecko siedzące na stole.

Po burzy spadł tak silny deszcz, że potoki i rowy powylewały w tak krótkim czasie, że komunikacja stała się niemożliwą i każdy musiał zostać tam, gdzie go burza zastała.

W niedzielę 3 maja odbył się w Błażowej obchód ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Po śmieci na Rybku zgromadziło się około 3 tysiące osób, do których z pod pomnika Jagiełły przemówił w podniosłych słowach narca, z Felicy p. Kolanko. Po przemówieniu i odpicowaniu kilku pieśni ruszył pochód pod Dom Kółka rolniczego, gdzie przemówił właściciel Kółka. Popołudniu w tymże dniu odbyło się z inicjatywy miejscowego komitetu zebranie w sprawie założenia składnicy towarowej K. r. w Rzeszowie.

Przewodniczącemu komitetu, Kwiśkowskemu zdawał sprawę z dotychczasowej akcji. P. M. Dreck oświadczył, że w sprawie składnicy odbyły 26 kwietnia br. w Rzeszowie. P. Kolanko mówił o potrzebie składnicy, jej znaczeniu w kierunku umoralnienia handlu a tworzenia dóbr narodowych przez handel, który dotąd jest przeważnie w obcych rękach itd. — Kończąc swe przemówienie wnioskiem na założenie komitetu okręgowego dla agitacji w okolicy Błażowej. Wniosek ten uchwalono i komitet wybrano, naznaczając pierwsze zebranie komitetu na 17 bm. Uchwalono też następującą rezolucję p. Kolanki: „W razie, gdyby do r. 1915 nie założono składnicy w Rzeszowie, komitet okręgowy błażowski rozpocznie akcję nad założeniem składnicy w Błażowej, opartej na uciążliwych z okolicznych wsi. Obywatele błażowscy deklarowali dotąd kwotę około 5000 k., z tego złożono gotówką około 3000 k. Przemawiali pp. Kółka, ks. Błażej, Poczta i inni.

K.

Kurier Lwowski 7.05.1914 r.

Δ Na pogorzale. Otrzymałszy z Błażowy następujące pismo: Dnia 15. maja 1907 r. groźny pożar nawiedził miasteczko Błażowę w pierwszy zimowy dzień. Ogień, podrywany silnym wiatrem, w przeciągu godzin ohołdził w porządku przeszło 200 domów mieszkalnych, zastawiając po sobie kupę gruszek i jęki biednych, bezdomnych mieszkańców. Miasteczko powoli po strasznej katastrofie zaczyna się odbudowywać, ale biedną szlachtę bogactw, biedni czekają zasłków, tracąc się, gdzie na śnieg schryną głowy. Nędza zagląda do nas znoważ, ułki jedni jesteśmy w pomoc Boga i dobrych ludzi. Dlatego też zwracamy się z pokorną prośbą do Was, kościół Bożey, przywołując, że „dwa razy daje, kto prośbę daje”. Prosimy rady powiatowej, rady gminy i rady parafjalnej, poproszenie nam z łaskawą pomocą. Dajcie, choćby najdrobniejszą, prośbą zadziała na was dr. Leona Kwiśkowskiego, przewodniczącego komitetu ratunkowego, Błażowa, poczta w mieście, z góry dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać”.

Antoni Jakubik, Intyba.

Kurier Lwowski 24.08.1907 r.

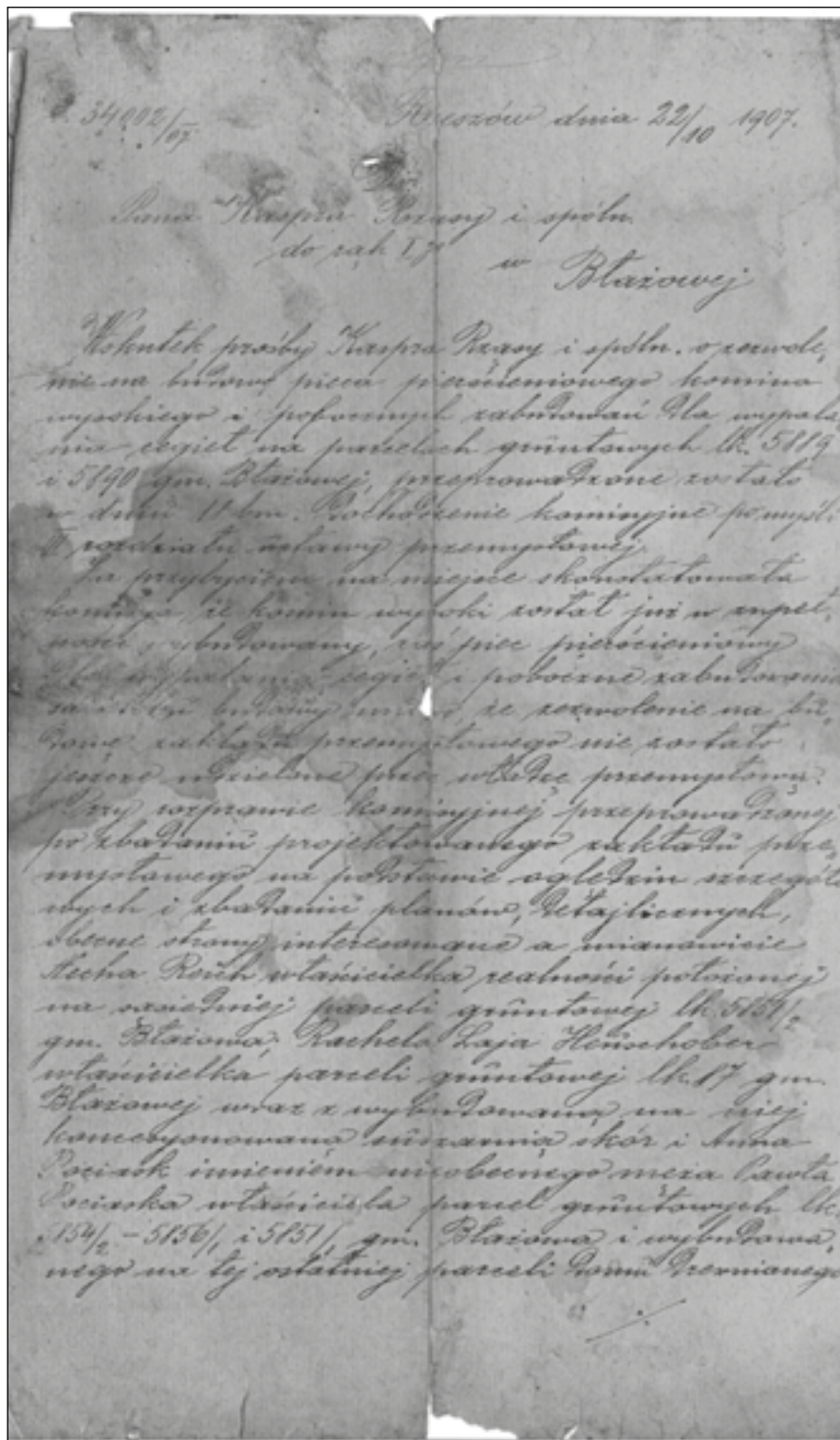
## ODPIS PISMA W SPRAWIE CEGIELNI CZ. I

Lp. 34002/07  
Rzeszów dnia 22/10/1907  
Do  
Pana Kaspra Rząsy i spółn.  
do rąk I-go  
w Białowej

Wskutek prośby Kaspra Rząsy i spółn. o zezwolenie na budowę pieca pierścieniowego, komina wysokiego i pobocznych zabudowań dla wypalania cegieł na parcelach gruntowych lk. 5889 i 5890 gm. Białowej, przeprowadzone zostało w dniu 18 bm. dochodzenie komisyjne po myśli III rozdziału ustawy przemysłowej.

Za przybyciem na miejsce skonstataowała komisja, że komin wysoki został już w zupełności wybudowany, zaś piec pierścieniowy dla wypalania cegieł i poboczne zabudowania są w toku budowy mimo, że zezwolenie na budowę zakładu przemysłowego nie zostało jeszcze udzielone przez władzę przemysłową.

Przy rozprawie komisyjnej przeprowadzonej po zbadaniu projektowanego zakładu przemysłowego na podstawie oględzin szczegółowych i zbadaniu planów detalicznych, obecne strony interesowne a mianowicie Necha Reich właścicielka realności położonej na sąsiedniej parceli gruntowej lk. 5851/2 gm. Białowa; Rachela Laja Henschober właścicielka parceli gruntowej lk. 87 gm. Białowej wraz z wybudowaną na niej koncesjonowaną suszarnią skór i Anna Pociask, imieniem nieobecnego męża Pawła Pociaska właściciela parcel gruntowych lk. 5854/2-5856/1 i 5851/1 gm. Białowa i wybudowanego na tej ostatniej parceli domu drewnianego...



Udostępniła Kazimiera Róg.

## CIEKAWOSTKA

### GDZIE JEDZĄ PALCAMI?

Forma spożywania potraw rękami do dziś traktowana jest ceremonialnie, zwłaszcza w krajach afrykańskich, na Bliskim Wschodzie oraz w Azji i Ameryce Południowej. W Europie jednak etykieta nakazuje nam, abyśmy większość

potraw spożywali za pomocą sztućców. Natomiast dopuszcza się jedzenie rękami takich produktów jak pieczywo. Jeśli ktoś nie umie dobrze posługiwać się pałeczkami, może jeść palcami, a raczej przy pomocy palców. Jest to lepiej widziane, także przez Japończyków, niż dziobanie sushi widelcem. W palce można brać również zabie udka, kawałeczki kurczaka albo owoce morza, pod warunkiem, że nie pływają w sosie albo tłuszczu.

## Korespondencja - cz. II

List J.S. Zubrzyckiego do ks. Leona Kwiatkowskiego - 1904 r. - str. 2.



zwiedzić do kwoty 400 K. - jednak  
wynik wyjechał, bo kwota pomocy  
biłgorajskiej są dziś tak małe, że  
dla siebie chyba nie nie poluje.

Te dwa tygodnie wyśle  
rosatę planis. Tymczasem moim  
D. Boratyński fundamenta zys  
kował.

Pełen szczyt i powołania  
wielki stuga

D. Zubry

(6

9.40

zwrócić i zwrócić

(000

zwrócić

oświadczenie 9. IV. 04.



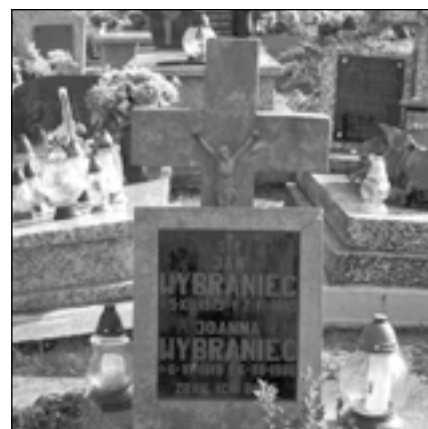
## Groby naszych przodków



Antonina Kuc ur. 23.03.1931 r. w Białce 23 / rodzice; Jan syn Wojciecha i Tekli Hubka i Zofii Jamroz córki Michała i Katarzyny Bator / zmarła 19.01.1950 r. / lat 19 / strefa XV/14.



Jan Groszek ur. 26.04.1888 r. w Białce 19 / rodzice; Kazimierz syn Wojciecha i Agnieszki Groszek i Józefa Staby córka Stanisława i Katarzyny Hajduk / zmarł; 25.11.1968 r. / lat 80 / strefa IX/177.



Joanna Wybraniec zd. Kruczek ur. 6.06.1919 r. w Błażowej 846 / rodzice; Walenty syn Macieja i Marianny Rybka i Zofia Bielic córka Macieja i Katarzyny Sobczyk / zmarła 6.12.1986 r. / lat 67. Jan Wybraniec 5.12.1913 r. – 7.05.1985 r. Ślub; 15.11.1947 r.



Jan Bieniek ur. 28.03.1901 r. w Borku Nowym 193 / rodzice; Walenty syn Józefa i Franciszki Musiał i Katarzyna Fujara córka Jana i Marianny Skoczylas / zmarł 15.03.1974r / lat 73 / strefa XVI/116.



Aniela Wielgos zd. Wania ur. 10.02.1909 r. w Błażowej 110 / rodzice; Jan syn Józefa i Marii Staby i Katarzyna Szpala córka Jana i Marii / zmarła 22.08.1983 r. / lat 74. Jan Wielgos ur. 15.06.1909 r. w Błażowej 111 / rodzice; Michał syn Franciszka i Marii Kuk i Maria Sowa córka Stanisława i Józefy Staby / zmarł 24.10.1982 r. / lat 73. Ślub; 4.09.1934 r.



Rozalia Długosz zd. Kuliga ur. 31.12.1871 r. / rodzice; Franciszek i Wiktoria Zaremba / zmarła 20.11.1960 r. / lat 89. Jan Długosz ur. 1864r / rodzice; Paweł i Marianna Leniart / zmarł 4.05.1936 r. / lat 72. Ślub; 14.11.1893 r. w Błażowej.



Zofia Ząbek zd. Jamroz ur. 23.01.1878 r. w Błażowej 712 / rodzice; Jan syn Marcina i Agnieszki Nawłoka i Marianna Odoj córka Jakuba i Agnieszki Ślęczka / zmarła 1930 r. / lat 52. Jan Ząbek ur. 1.02.1864 r. w Błażowej 290 / rodzice; Wojciech syn Franciszka i Katarzyny Rybka i Rozalia Pleśniak córka Tomasa i Katarzyny Maciołek / zmarł 1945 r. / lat 81. Ślub; 25.11.1897 r. w Błażowej.



Jan Jakubczyk ur. 24.12.1892 r. w Błażowej 276 / rodzice; Franciszek syn Pawła i Anny Leśniak i Marianna Bednarz córka Antoniego i Justyny Groszek / zmarł 19.07.1970 r. / lat 78 / sektor IX/119.



Jan Kociuba ur. 18.08.1893 r. w Błażowej 199 / rodzice; Jakub syn Jana i Agnieszki Domino i Marianna Szczygieł córka Franciszka i Anny Staby / zmarł; 26.07.1973r w Błażowej / lat 80 / strefa IX / 6.

## III Majówka na błazowskim Wilczaku za nami

Majówka na Wilczaku na ludowo i folkowo za nami. Tylko gdzieś porozrzucane snopki siana i słomy. Gdzieś tam zagubiony jeszcze rozłożony namiot, kolorowe wstążki. Pełno tu przepięknych Strachów Po-

u nas jak przed Majówką. Zostaną z nami Strachy Polne, które ułożymy w piękną galerię i każdy będzie mógł przyjechać i je podziwiać.

Drodzy Państwo, mieliśmy okazję już po raz trzeci uczestniczyć w pięknym wydarzeniu, zupełnie innym od wszystkich w okolicy. Innym ponieważ miejsce jest wyjątkowe i idea wzniosła – zbiórka na

w interesujący sposób zgrupowanie dzieci i młodzieży.

Nasze wydarzenie było wyjątkowe ponieważ gościliśmy wspaniałych artystów. Program artystyczny rozpoczęła tańcem ludowym Grupa Jubileuszowa Zespołu Pieśni i Tańca Hyżniacy. W międzyczasie mieliśmy okazję wysłuchać Rolniczego Panelu Dyskusyjnego, poprowadzonego przez Tadeusza Kuśnierza w sposób miły i żartobliwy z rolnikami z naszego regionu.

Następnie zobaczyliśmy wese-



Nasze wydarzenie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą.

nych, jeszcze nieokreślonych przez organizatorów, którzy dopiero teraz kończą załatwiać poimprezowe organizacyjne sprawy. Na Wilczaku znów cisza i spokój, ptaki śpiewają aż miło, słońce świeci ciepłutko, świerszcze zaczynają już przygrywać na skrzypkach. Wilczak znów żyje swoim życiem... ale niezupełnie będzie tu

budowę kaplicy mszalne. Nasze wydarzenie rozpoczęło się uroczystą i budującą Mszą Świętą i Majówką. Potem Siostra Jana wraz z oazą u św. Marcina



Siostra Jana wraz z oazą.

Jana wraz z oazą zaprezentowała

le ludowe w wykonaniu niesamowitych Futomian. A jak wesele się



Nasze wydarzenie było wyjątkowe ponieważ gościliśmy wspaniałych artystów.

skończyło... to znów na scenę wbiegła z tańcem, muzyką i śpiewem Grupa Jubileuszowa Hyżniacy. Kolejnym punktem naszego wspaniałego programu artystycznego był koncert



Wojciech Piwek i Jerzy Kocój serwowali pieczonego prosiaka.

Chóru w Kontakcie pod batutą Wasima Ibrahima, który przeniósł nas w różne zakątki świata.

Po fantastycznym występie poznaliśmy zwycięzców konkursu na najpiękniejszego Stracha Polnego. Strachem numer 1 została Bronia ze

Szkoły Podstawowej w Białce. Bronia od dzisiaj będzie zdołała muzeum Potoki Pana Augustyna Rybki. Było aż ośmiu zwycięzców. Trzy trzecie miejsca, trzy drugie i dwa pierwsze. Wszystkim dzieciom ślemy ogromne gratulacje i bijemy brawo!



Występ z ogniem w roli głównej.

Jak już poznaliśmy wygranych to na scenę weszła WADADA, prawdziwy wulkan energetyczny. Coś niesamowitego, magiczny występ. WADADA porwała ludzi. Zachęciła do słuchania i odczuwania muzyki

całym ciałem. Po koncercie Staszek, Wojtek i Łukasz poprowadzili konkurs z nagrodami na przeciąganie liny. Kto wygrał? - tajemnica.

Następnie na scenie pojawili się Nicponie, ach co to był za koncert. Wspaniała zabawa, tańce. Ludzi ogrom na parkiecie, takiej zabawy na Wilczaku jeszcze nie było. Dużym



Aniela Wielgos z Klubu Seniora.

zainteresowanie cieszyła się też strefa dla dzieci, zorganizowana bardzo profesjonalnie, gdzie atrakcji dodawały stare i współczesne sprzęty rolnicze



Na scenie Wadada i Nicponie.

rozstawione po całym terenie imprezy. Wiejski jarmark w tym roku był bardzo rozbudowany i różnorodny, każdy znalazł coś dla siebie. Zainteresowanie i ciekawość budził folkowy zakątek kulturalny, gdzie mogliśmy oglądać i licytować grafiki sztucznej inteligencji, mogliśmy obejrzeć też starą fotografię przedstawioną przez Nieformalną Grupę Historyczną „Ocalić od Zapomnienia” działającą przy białowskiej bibliotece. Izba

regionalna z Sołonki eksponowała stare sprzęty domowe. A na leżaczku mogliśmy posiedzieć i zrelaksować się przy filmie Stanisława Bracha „Po\_łkosie”. Na koniec naszych atrakcji wystąpił teatr ognia- wspaniała pożywka dla oka i duszy, przepiękny występ z ogniem w roli głównej. Czy na Wilczaku za rok znów będzie tak pięknie... zobaczymy. Myślę, że Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka już

coś wymyśli, żeby Was znów zaskoczyć, zachwycić i zabawić.

Dziękujemy wszystkim artystom, wolontariuszom, strażakom, fotografom, wystawcom, sponsorom, darczyńcom, ludziom dobrej woli, partnerom, gościom i organizatorom. Zapraszamy na Wilczak!

**Magdalena Pałka**  
mieszkanca Wilczaka

Fot. J.Heller i R.Rzeźnik



Majówka na Wilczaku na ludowo i folkowo za nami.



## Program Współpracy Transgranicznej Interreg

Program Współpracy Transgranicznej INTERREG Polska-Słowacja 2021-2027 przewiduje prawie 130 mln euro dofinansowania ze strony Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na wspólne, polsko-słowackie inicjatywy współpracy podejmujące wyzwania, z którymi mierzy się aktualnie obszar pogranicza.

Program koncentruje się na problematyce zmian klimatycznych i bioróżnorodności, poprawy dostępności komunikacyjnej, rozwoju turystyki oraz współpracy instytucji i budowy sąsiedzkich relacji społeczności lokalnych. Realizowane w ramach programu projekty mają na celu tworzenie dobrosąsiedzkich relacji i zacieśnianie współpracy polsko-słowackiej w tych priorytetowych dziedzinach.

Obszar wsparcia programu obejmuje w Polsce: podregiony krośnieński i przemyski, powiat rzeszowski, miasto na prawach powiatu Rzeszów – w województwie podkarpackim, podregiony nowosądecki, nowotarski i oświęcimski,

powiat myślenicki – w województwie małopolskim oraz podregion bielski i powiat pszczyński w województwie śląskim. Po stronie słowackiej program wdrażany jest w Krajach preszowskim i żylińskim oraz w okresie (powiecie) Spiska Nowa Wieś z Kraju koszyckiego.

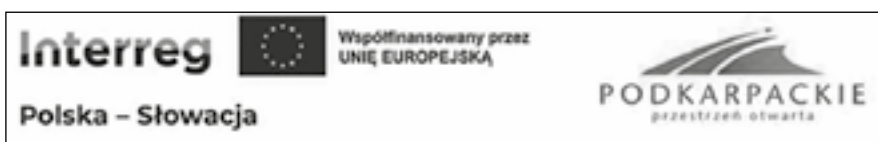
W ramach programu wyodrębniono cztery priorytety z odpowiednio przewidzianą alokacją środków (z uwzględnieniem Pomocy Technicznej, czyli środków przeznaczonych na zarządzanie programem), dzięki którym możliwa będzie realizacja wspólnych, polsko-słowackich projektów. Budżet programu dofinansowuje do 80% tzw. wydatków kwalifikowanych poniesionych w ramach projektów.

Priorytet 1 – Przyjazne naturze i bezpieczne pogranicze (prawie 30 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju

Regionalnego) obejmuje: wspieranie przystosowania się do zmian klimatu



Plakat z tegorocznej Majówki na Wilczaku.



i zapobiegania ryzyku związanemu z klęskami żywiołowymi i katastrofami, a także odporności, z uwzględnieniem podejścia ekosystemowego oraz wzmocnienie ochrony i zachowania przyrody, różnorodności biologicznej oraz zielonej infrastruktury, w tym na obszarach miejskich, oraz ograniczanie wszelkich rodzajów zanieczyszczenia.

Priorytet 2 – Lepiej połączone pogranicze (ponad 24,5 mln euro z EFRR) obejmuje: rozwój i udoskonalanie zrównoważonej, odpornej na zmiany klimatu, inteligentnej i intermodalnej mobilności na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, w tym poprawę dostępu do TEN-T oraz mobilności transgranicznej.

Priorytet 3 – Twórcze i atrakcyjne turystycznie pogranicze (ponad 67 mln euro z EFRR) obejmuje: wzmocnienie i rozwój zrównoważonej kultury i turystyki w rozwoju gospodarczym, włączenie społeczne i innowacje społeczne.

Priorytet 4 – Współpraca instytucji i mieszkańców pogranicza (ponad 11 mln euro z EFRR) obejmuje: zwiększenie zdolności instytucjonalnych instytucji publicznych, w szczególności tych, którym powierzono zarządzanie konkretnym terytorium, i zainteresowanych stron oraz budowanie wzajemnego zaufania, w szczególności poprzez wspieranie działań ułatwiających kontakty międzyludzkie.

Ważne: Oddziaływanie projektów musi mieć wymiar transgraniczny. Projekty powinny uzyskać rezultaty, które nie byłyby możliwe do osiągnięcia w wyniku samodzielnych działań ich partnerów. Punktem wyjścia dla partnerów projektu powinien być wspólny problem/wyzwanie, tj. taki, który występuje na danym obszarze po obu stronach granicy.

Istotne aspekty nowego Programu:

W programie uwzględniono nowe, priorytetowe na forum UE zagadnienia, takie jak transformacja cyfrowa, partycypacja społeczna oraz Europejski Zielony Ład. To właśnie pozytywny wpływ projektów na realizację środowiskowych i klimatycznych celów polityki spójności będzie istotnym kryterium ich oceny.

Ponadto program przewiduje szereg nowych, w stosunku do poprzedniej

jego edycji, rozwiązań. Najważniejsze z nich to możliwość udziału w projektach firm z sektora MŚP (wyłącznie jako partnerów) w inicjatywach, dotyczących przystosowania do zmian klimatu, bioróżnorodności czy turystyki. Nowością, w stosunku do poprzedniej edycji programu, jest zastosowanie partycypacji społecznej dla projektów z zakresu kultury i turystyki, która polega na włączaniu i aktywnym zaangażowaniu różnych grup społecznych w proces przygotowania projektu.

W programie realizowana jest również współpraca w ramach Funduszu Małych Projektów (mikroprojekty) w zakresie zwiększenia roli kultury i turystyki w rozwoju gospodarczym, integracji społecznej i innowacjach społecznych oraz budowania wzajemnego zaufania, w szczególności w ramach działań people-to-people (kontaktów międzyludzkich).

Bezpośrednimi beneficjentami projektów mogą być m.in.:

- jednostki samorządu terytorialnego, ich stowarzyszenia i jednostki im podległe,
- służby zarządzania kryzysowego,
- zarządcy dróg publicznych,
- właściciele, zarządcy i operatorzy obiektów kultury oraz obiektów i zespołów przyrody,
- zarządcy lasów i ich jednostki organizacyjne oraz organizacje zajmujące się ochroną i promocją przyrody,
- stowarzyszenia gospodarcze, instytucje otoczenia biznesu i instytucje systemu oświaty,
- organizacje pozarządowe – fundacje i stowarzyszenia.

Do końca kwietnia br. nastąpiło rozstrzygnięcie naborów wniosków w Priorytecie 1. „Przyjazne naturze i bezpieczne pogranicze” (klimat / bioróżnorodność) oraz w Priorytecie 2. „Lepiej połączone pogranicze” (infrastruktura transportowa). W ich efekcie zatwierdzono do realizacji 10 wspólnych projektów z udziałem partnerów podkarpackich, o łącznej wartości dofinansowania prawie 15 mln EUR.

W czerwcu br. planowane jest rozstrzygnięcie naborów dla Priorytetu 2. „Lepiej połączone pogranicze”

(elektromobilność), Priorytetu 3. „Twórcze i atrakcyjne turystycznie Pogranicze” (turystyka) oraz Priorytetu 4. „Współpraca instytucji i mieszkańców Pogranicza”.

Jesienią br. planowane jest rozpoczęcie naborów dla Priorytetu 1. (klimat / bioróżnorodność) oraz Priorytetu 3. (turystyka). Towarzyszyć im będą szkolenia dla potencjalnych wnioskodawców. Informacje w tym zakresie oraz szczegóły na temat Programu Interreg PL-SK 2021-2027 na bieżąco będą udostępniane na stronie internetowej [ewt.podkarpackie.pl](http://ewt.podkarpackie.pl) lub pod nr tel. 17 747 64 29 i 17 747 64 29.

Więcej informacji dostępnych jest także na stronie programu: [www.pl.plsk.eu](http://www.pl.plsk.eu).

Wyłącznie odpowiedzialność za zawartość niniejszej publikacji ponoszą jej autorzy i nie może być ona utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.

### *Melodie wiosenne*

*Radość rozpiera się w człeku,  
Zdumionym wzrokiem spogląda,  
Miedze się wiją z daleka,  
Jakby siekierą wyrębał.*

*Niebo nabrało kolorów  
Od wody w zmaczonym stawie,  
Pogwar się niesie z boru,  
Jakby orację prawił.*

*Kucnął nad drogą krzewiasty  
Kłęb dzikiej róży kolącej  
Kapelą zgodną zawrzały  
Żaby, hołota skrzecząca.*

*W zieleni kąpie się wioska  
Krzykiem dziecięcym wybucha,  
Słońce się śmieje beztrudnie,  
Niby piersiasta dziewucha.*

*Ptaszeczka rzesza skrzydlata  
Melodię skoczną ucięła,  
Powój, stulistny fajtlapa,  
Rozpoczął biegi na przelaj.*

Jan Pocek

# Jubileuszowa Europejska Noc Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej – 2024

19 maja 2024 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej zorganizowało X Noc Muzeów w Społecznym



Państwo Sławińscy i Jadwiga Szymach.

Muzeum w Błażowej. Pierwszy raz podwoje muzeum otwarliśmy dla zwiedzających w 2014 r. i następnie

co roku (z wyjątkiem roku pandemii) staraliśmy się ująć czymś zwiedzających, remontując, rozbudowując samo muzeum i wzbogacając ekspozycje i aranżację wystaw. W poszukiwaniu odbiorców zainteresowanych naszą ofertą postanowiliśmy w tym roku, że wydarzenie to połączymy z cykliczną imprezą „Starych potraw smak i urok”, której organizatorami są GOK i samorząd Gminy Błażowa. Plenerowa impreza przyciąga z reguły rzesze fanów muzyki ludowej i tradycyjnego jadła, z naszej gminy i z gmin sąsiednich, bo towarzyszą jej Wojewódzki Przegląd Kapel Ludowych oraz konkurs na tradycyjną regionalną potrawę, w którym rywalizują Koła Gospodyń Wiejskich. Był to świetny pomysł, bo dzięki temu nasze muzeum odwiedziła rekordowa liczba osób z bliższej i dalszej

okolicy, w tym mieszkańcy Rzeszowa, a nawet sąsiednich powiatów. Wśród zwiedzających byli redaktor Polskiego Radia w Rzeszowie pani Iwona Piątek i pani Katarzyna Gajda-Bator z IPN w Rzeszowie oraz pan Kazimierz Sikora autor wielu ciekawych artykułów w „Kurierze Błażowskim” z zakresu genealogii. Pan Kazimierz przybył do nas wraz z przedstawicielami młodego pokolenia swojej rodziny, aby zapoznać ich z dziedzictwem historycznym regionu skąd wywodzą się antenaci rodu. Ponadto gościliśmy prawdziwe rzesze, które wykorzystały swój pobyt w Błażowej, aby przy okazji pobytu na stadionie poznać naszą ofertę muzealną.

Cieszymy się z frekwencji, bo jak co roku przygotowaliśmy się do wydarzenia starannie. Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi



Dziękujemy wszystkim, którzy postanowili to niedzielne popołudnie czy wieczór spędzić z nami.

Błażowskiej zrobili w muzeum generalne porządki, zaaranżowali na nowo niektóre ekspozycje i przygotowali poczęstunek dla zwiedzających. Na stole w izbie wiejskiej czekały sery od Małgorzaty Sowy z Kąkolówki i proziaki od Anieli Wielgosowej i Jadwigi Szymach, kabanosy od

Elżbiety Pęcki oraz pyszne rogaliki i drożdżówki od Małgorzaty Szpali. Nie zabrakło też tradycyjnie przygotowanych powideł i chleba ze smalcem czy masłem z czosnkiem niedźwiedzim. W otoczeniu zabytkowych eksponatów te przekąski smakowały wyśmienicie. Dziękujemy wszystkim,

k którzy postanowili to niedzielne popołudnie czy wieczór spędzić z nami. Podziękowania kieruję też do wszystkich członków TMZB i darczyńców za przygotowanie wydarzenia i przeprowadzenie jubileuszowej Nocy Muzeów.

**Małgorzata Kutrzeba**  
Prezes TMZB

## Z działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka

Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka zorganizowało konkurs na najpiękniejszego Stracha Polnego, w którym brały udział dzieci ze szkół gminy Błażowa. Wszystkie nagrodzone klasy zostały zaproszone na Wilczak, gdzie zostało przygotowane dla nich ognisko.

Pamiętacie jak to było 26 maja 2024 roku? Zrobimy małą „przypominkę”. Tego dnia, mniej więcej o godzinie 16.00 został ogłoszony werdykt na najpiękniejszego Stracha Polnego. Jury, w którego skład wchodził członek Stowarzyszenia Przyjaciół Wilczaka, po długich i burzliwych dyskusjach wyłonili zwycięzców. Zostało nagrodzonych 8 szkół. Tak naprawdę to i tak było mało ponieważ jury zgodnie stwierdziło, że każdy Strach jest piękny i jedyny w swoim rodzaju. Ale i tak trzeba było dokonać wyboru.

III miejsce w konkursie na najpiękniejszego Stracha Polnego otrzymują:

Strach ze Stracholiną w wykonaniu uczniów klasy IIa ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błażowej.

Również III miejsce otrzymuje ZEUS w wykonaniu uczniów klasy V ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej.

Super III miejsce otrzymuje:

Klasa VII ze Szkoły Podstawowej im. Gen. Bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza w Nowym Borcu

II miejsce w konkursie na najpiękniejszego Stracha Polnego otrzymują:

Klasa I ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce i klasa I ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce.

Super II miejsce otrzymuje:

Klasa I ze Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Kantego w Futomie.

I miejsce w konkursie na najpiękniejszego Stracha Polnego otrzymują:

Klasa V ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej. „Stracha na Wróble” wykonały: Oliwia Pecka i Tymoteusz Pecka.

Super I miejsce trafia do klasy IV i V ze Szkoły Podstawowej w Białce za piękną Bronię.

Wszystkim nagrodzonym i wszystkim dzieciom które robiły Strachy GRATULUJEMY!!!

Oprócz gratulacji, braw i owacji na stojąco Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka zorganizowało ognisko dla wszystkich nagrodzonych klas. Gościliśmy w naszym małym przysiółku około 100 dzieci. Znów było wesoło, głośno i kolorowo na Wilczaku. Dzieci doskonale się bawiły. Mamy naprawdę wspaniałą młodzież i dzieci w naszej gminie. Wszyscy byli bardzo sympatyczni, grzeczni, uprzejmi. Mamy nadzieję że jeszcze nas odwiedzicie na Wilczaku! Pozdrawiamy uczniów klasy I z Futomy, którzy niestety nie mogli być na naszym ognisku.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za przybycie! Zapraszamy na Wilczak!

**Magdalena Pałka**  
– mieszkanka Wilczaka



Wszystkie nagrodzone klasy zostały zaproszone na Wilczak,.



Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za przybycie! Zapraszamy na Wilczak!

## Kolejna akcja krwiodawstwa w Błazowej

Serdecznie dziękujemy za tak ogromne zainteresowanie ostatnią, piątą już akcją zbiórki krwi w Błazowej. Przypomnę, że mieliśmy 76 osób zarejestrowanych, z tego 49 osób oddało krew. Zebraliśmy 22050ml – ogromny sukces! Widząc takie duże zainteresowanie akcją chce się działać.

Choć kolejna akcja zaplanowana jest dopiero na 20 października 2024 r. przypominamy o niej już teraz, bo będzie to akcja zbiórki krwi połączona z rejestracją na potencjalnego Dawcę szpiku. Uważamy, że jest to bardzo szczytny cel, bo co 40 minut ktoś w Polsce otrzymuje diagnozę – nowotwór krwi. Tylko 25% pacjentów znajduje zgodnego Dawcę w rodzinie.

Pozostali liczą na pomoc ludzi wielkiego serca!

Pomóż nam znaleźć zgodnego Dawcę dla każdego Pacjenta potrzebującego przeszczepienia komórek macierzystych. Kto może zostać dawcą? Każdy ogólnie zdrowy człowiek w wieku 18-55 lat, nieposiadający znacznej nadwagi oraz świadomy swojego zobowiązania. Dawcą faktycznym można zostać do 60. roku życia. Przyjdź 20 października do Domu parafialnego w Błazowej, wypełnij formularz, pobierz wymaz z wewnętrznej strony policzka i to wszystko. Z pobranej próbki wykonywana jest typizacja antygenów zgodności tkankowej. Wyniki wraz z danymi z formularza wprowadzane



są do bazy Dawców. Proces trwa ok. 2-3 miesiące.

O akcji będziemy jeszcze przypominać na naszej stronie [hdlkropelkazyciablazowa.blogspot.com](http://hdlkropelkazyciablazowa.blogspot.com), FB oraz w „Kurjerze Błazowskim”.

Serdecznie zapraszamy!

W imieniu Klubu HDK  
„Kropelka życia” w Błazowej  
**Jakub Heller**



Polski minister udał się w oficjalną podróż do Francji. Jednym z punktów wizyty była kolacja u jego francuskiego odpowiednika. Widząc jego wspaniałą willę, z obrazami wielkich mistrzów na ścianach, pyta, jak on

zapewnia sobie taki poziom życia ze skromnej pensji urzędnika republiki.

Francuz zaprasza go do okna:

- Widzi pan tę autostradę?

- Tak.

- Ona kosztowała 20 miliardów franków, firma wypisała fakturę na 25, a różnicę przekazała mi.

Dwa lata później minister francuski udaje się do Polski i odwiedza

swojego odpowiednika. Kiedy podjeżdża, jego oczom ukazuje się najpiękniejszy pałac, jaki widział w życiu. Stwierdza od razu:

- Dwa lata temu stwierdził pan, że prowadzę książęce życie, ale w porównaniu do pana...

Polski minister podchodzi do okna:

- Widzi pan tę autostradę?

- Nie.

- No właśnie.



## II Międzygminny Festyn „Odnawialne źródła energii to nasza wspólna sprawa” już za nami

Za nami kolejne duże wydarzenie ekologiczne, tym razem międzygminne, pełne niezwykłych emocji i wrażeń. Wszystko to za sprawą festynu, który miał miejsce 16 czerwca 2024 r. w Kompleksie Rekreacyjno – Sportowym „Pod Dębina” w Bachórze. Gmina Dynów i miasto Dynów były



gospodarzami II Międzygminnego Festynu „Odnawialne źródła energii to nasza wspólna sprawa”.

Organizatorem festynu był Celo-

wy Związek Gmin

„Eko-Logiczni” z siedzibą w Błażowej, który pozyskał środki na to wydarzenie z Regionalnego Programu Wsparcia Edukacji Ekologicznej. Na festyn gromadnie zjechali mieszkańcy Gminy-Gospodarza jak również gmin członkowskich, w tym Błażowej.

Współorganizatorami wydarzenia byli: Gospodarka Komunalna w Błażowej, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Dynowie, Gminna Biblioteka w Dynowie z siedzibą w Bachórze, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej, Gminny Ośrodek Kultury w Hyżnem oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lubeni.

Celem Międzygminnego Festynu było budowanie postaw proekologicznych wśród mieszkańców gmin członkowskich, podniesienie świadomości

mieszkańców tychże gmin w zakresie ochrony środowiska naturalnego i przeciwdziałania zmianom klimatu oraz zwiększenie wiedzy o możliwościach, jakie dają odnawialne źródła energii.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli PGW Wody Polskie oraz Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz. Sponsorami wydarzenia byli: Gospodarka Komunalna w Błażowej, NORTMAR, Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Dynowie oraz Company Air. Patronat medialny wydarzenia zapewnili: TVP3 Rzeszów, tvPodkarpacie.pl, Rzeszów24.



Celem Międzygminnego Festynu było budowanie postaw proekologicznych wśród mieszkańców gmin członkowskich.

pl, Radio ESKA2, Nowiny, Nowiny24, Super Nowości24, Życie Podkarpackie, Dynowski Kwartalnik Samorządowy.

II Międzygminny Festyn „Odnawialne źródła energii to nasza wspólna sprawa” otworzył Zarząd Związku w osobach: Jerzy Kocój – Przewodniczący Zarządu, Wojciech Piech i Zygmunt Frańczak – członkowie Zarządu. Przywitano zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców.

Część artystyczną rozpoczęły dzieci ze Szkół Podstawowych z Harty i Bachorza, które zaprezentowały piękny pokaz tańców i śpiewów. Dzięki wsparciu organizacyjnemu Wojciecha Kruczka – nauczyciela, trenera i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej – na scenie wystąpiły gwiazdy akordeonu: Maciej Bator, Jakub

Barański oraz Antoni Szela z indywidualnym repertuarem. Na zakończenie koncertu trio akordeonowe w cudownej synchronizacji zagrało zebranym mix piosenek biesiadnych. Na scenie wystąpił również Dawid – uczeń Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli.

W trakcie Międzygminnego Festynu rozstrzygnięto konkursy na zbiórkę zużytych baterii i makulatury. Nagrody za udział w konkursie na zbiórkę zużytych baterii wręczyła Anna Sowa – Dyrektor Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Oddział w Rzeszowie. Nagrody trafiły do następujących placówek oświatowych:

- Gmina Błażowa: Przedszkole Publiczne w Błażowej

- Gmina Lubenia: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Straszylu

- Gmina Hyżne: Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Gajcego w Szklarach

- Gmina Dynów: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Walk Chłopskich w Harcie

- Miasto Dynów: Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Twórców Niepodległej Polski w Dynowie.

Nagrody za udział w konkursie na zbiórkę makulatury wręczył Artur Szczutek – członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego, a trafiły one do następujących placówek oświatowych z terenu gmin członkowskich:

- Gmina Błażowa: Szkoła Podstawowa w Białce

- Gmina Lubenia: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Straszylu

- Gmina Hyżne: Szkoła Podstawowa im. Gen. Władysława Sikorskiego w Hyżnem

– Gmina Dynów: Szkoła Podstawowa w Bachórze

– Miasto Dynów: Przedszkole Miejskie w Dynowie

W programie znalazł się również występ skierowany do starszego pokolenia. Z Zawad przyjechał do nas wielopokoleniowy Kurpiowski Zespół Pod Borem, założony przez nauczyciela Aleksandra Kopcia. Występ zespołu wywołał radość na twarzach uczestników wydarzenia.

Po części artystycznej przyszedł czas na edukację ekologiczną. Wiedzę przedstawili wszystkich pięciu gmin członkowskich w zakresie odnawialnych źródeł energii zweryfikowała Jadwiga Szermach – Prezes Gospodarki Komunalnej w Białowej, która poprowadziła w tym roku wyjątkowo trudny test o odnawialnych źródłach energii.

Pierwsza część wydarzenia zakończona została rozstrzygnięciem konkursu o Puchar Zarządu Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni” na wykonanie makiety „Odnawialne źródła energii to nasza wspólna sprawa”. Decyzja o wyłonieniu zwycięzców konkursu należała do uczestników Festynu, gdyż to oni głosowali na makiety, które ich zdaniem zasługiwały na zwycięstwo.

W kategorii I, w której udział brali uczniowie klas I-III

I miejsce – Maciej S. – Szkoła Podstawowa w Bachórze

II miejsce – Krystian M. – Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

III miejsce – Michał K. – Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

W kategorii II w której udział brali uczniowie klas IV-VIII

I miejsce – Gabriela M. – Szkoła Podstawowa w Harcie

II miejsce – Małgorzata S. – Szkoła Podstawowa w Harcie

III miejsce – Kacper J. – Szkoła Podstawowa w Lecce

O godz. 19.30 publiczność do wspólnej zabawy zaprosił żywiołowy zespół YellowHorse a następnie zespół MrZoob, który do czerwoności rozpałił publiczność ponadczasowym hitem „Mój jest ten kawałek podłogi”. Festyn zakończył się wspólną zabawą taneczną z DjKondzio.

Podczas Festynu Międzygminnego był też czas na inne atrakcje, w tym: wspólne zabawy, konkursy oraz niespodzianki. Na placu czekały stoiska edukacyjno – ekologiczne z nagrodami dla odwiedzających, gry i zabawy ruchowe z animatorami, fotostandeco do zdjęć, eko – koło fortuny, malowanie twarzy, a także darmowe dmuchańce, które cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem najmłodszych uczestników imprezy. Ponadto kibice w Strefie Kibica mieli okazję wspólnie obejrzeć pierwszy w tegorocznych mistrzostwach mecz reprezentacji drużyny Polski z Holandią, a także wspomóc zbiórkę na rehabilitację 7-letniego Damianka, który od urodzenia zmagają się z guzem mózgu.

Całość wydarzenia uświetniona została stoiskami podkarpackich firm i instytucji, które na co dzień realizują zadania z zakresu ochrony środowiska i kierunków spokrewnionych z tą branżą. Wśród wystawców znaleźli się: Ceramika Wilczak Magdaleny Pałki z pracami-dziełami sztuki wykonywanymi własnoręcznie, Miódowy Płomień, Wierzbinowe Cuda, wspólne stoisko Celowego Związku gmin „Eko-Logiczni” i Gospodarki Komunalnej w Białowej, stoisko

Gminnego Ośrodka Kultury w Lubeni, stoisko Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, stoisko Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich, stoisko Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, stoisko Nadleśnictwa Dynów, stoisko NORTMAR – fotowoltaika i systemy grzewcze, stoisko Banku Spółdzielczego w Dynowie oraz stoisko EKOSKOPU.

Nie do pominięcia była także strefa kulinarna, gdzie smakosze mogli delektować się między innymi wspinałkami z grillu Muzo Team, serami z Kąkolówki, własnoręcznie pieczonymi ciastami i pysznościami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich... a już na pewno bigos z pierogiem Pań z Nowego Borku – Przylaska to kulinarny hit roku!!!

Tłoczno, gwarno, wesoło, z ogromną dawką świetnie „podanej” wiedzy – to właśnie charakteryzowało II Międzygminny Festyn „Odnawialne źródła energii to nasza wspólna sprawa”, sfinansowany ze środków z Regionalnego Programu Wsparcia Edukacji Ekologicznej, które zostały udostępnione Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

**Beata Zaremba – dyrektor CZG „Eko-Logiczni” z siedzibą w Białowej**

**Jadwiga Szermach – prezes Gospodarki Komunalnej w Białowej Sp. z o.o.**



Festyn miał miejsce 16 czerwca 2024 r. w Kompleksie Rekreacyjno – Sportowym „Pod Dębina” w Bachórze.



Jadwiga Szermach

## Po prostu woda



**Płynie w strumieniach i rzekach, pada z nieba, wypływa w studniach, rozlewa się w morzach i oceanach, pokrywa ponad 70% powierzchni ziemi. W rzeczywistości woda pełni różne funkcje: jest podstawową potrzebą, domem, zasobem lokalnym i globalnym, korytarzem transportowym i regulatorem klimatu. Stała się też niedawno odkrytą kopalnią bogatą w minerały, które można eksploatować.**

Woda jest środowiskiem dla milionów gatunków, począwszy od najdrobniejszych organizmów mierzonych w mikronach po płetwale błękitne o długości do 30 metrów i wadze do 200 ton. Każdego roku w głębinach oceanów odkrywane są nowe gatunki roślin i zwierząt. Oceany i morza mają ogromne znaczenie dla klimatu: są największym pochłaniaczem dwutlenku węgla i wyłapują dwutlenek węgla z atmosfery. Prądy oceaniczne pomagają w ocieplaniu i ochładzaniu różnych regionów, dzięki czemu stają się one bardziej przyjazne do zamieszkania. Woda, która odparowała z ciepłych mórz, opada z powrotem na ziemię jako deszcz lub śnieg, podtrzymując życie na lądzie.

Dla nas – ludzi – woda jest nie tylko zasobem niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania naszych organizmów, lecz także zasobem, z którego korzystamy każdego dnia. W domowym otoczeniu używamy jej do gotowania, sprzątania, mycia i splukiwania. Woda jest wykorzystywana do produkcji naszej żywności, odzieży, telefonów komórkowych, samochodów czy książek. Wykorzystujemy wodę do budowy naszych

domów, szkół i dróg, a także do ogrzewania budynków i chłodzenia elektrowni. Przy użyciu energii elektrycznej wytwarzanej z ruchu wody oświetlamy nasze miasta i domy. Latem wskakujemy do jezior albo przechadzamy się nad morzem, żeby odetchnąć od gorąca.

Woda jest również środkiem wykorzystywanym do łączenia i przemieszczania osób i towarów. Stanowi naturalną sieć transportową wokół globu, która łączy nie tylko przybrzeżne miasta, lecz również miasta w głębi lądu, położone wzdłuż żeglownych rzek, co umożliwia globalną wymianę handlową. Nasze t-shirty, ziarna kawy lub laptopy, które zostały wyprodukowane w obu Amerykach, Afryce lub Azji, być może zostały przewiezione do Europy na statkach. Innymi słowy woda jest obecna w każdym aspekcie naszego życia. Niestety sposób, w jaki wykorzystujemy i oczyszczamy ten cenny zasób, wpływa nie tylko na nasze zdrowie, lecz także na wszystkie organizmy żywe uzależnione od wody. Zanieczyszczenie, nadmierna eksploatacja, fizyczne zmiany w siedliskach wodnych i zmiany klimatu nieustannie

wywierają negatywny wpływ na jakość i dostępność wody.

Woda po prostu jest. I tak mogłoby się wydawać gdyby nie to, że coraz więcej tych zasobów wodnych jest bardzo zanieczyszczonych i niekiedy nie nadaje się do użycia nawet w procesach technicznych i technologicznych. Na przestrzeni ostatnich dwóch wieków stały się docelowym zbiornikiem licznych zanieczyszczeń. Nieczystości zrzucane do rzek zatrują je i uniemożliwiają korzystanie z tych zasobów. Dopływając do mórz i oceanów zanieczyszczają je zaburzając środowisko życia zwierząt i roślin morskich. To na dużą skalę. A w mniejszej skali ale za to bardzo niebezpiecznej – ścieki odprowadzane do nieszczelnych szamb a nawet rowów powoli ale systematycznie zatrują wody studienne, z których korzystają ludzie, powodując jej niezdatność do picia a nawet zagrożenie dla zdrowia.

Czysta woda to życie, zdrowie, wypoczynek, żywność, energia i źródło surowców. Jej oczyszczanie i uzdatnianie to skomplikowany proces i ciąg działań eliminujących z jej składu niebezpieczne lub niekorzystne dla



Dzieci biorące udział w wakacyjnych zajęciach zorganizowanych przez błazowską bibliotekę miały okazję dowiedzieć się skąd się bierze woda w kranie. Nagrody w konkursie plastycznym ufundowała Gospodarka Komunalna w Błazowej.

zdrowia substancje. Odbywa się to na Stacji Uzdatniania Wody skąd czysta i bezpieczna jest rozprowadzana do domów i instytucji. Abyśmy mogli dalej korzystać z zasobów czystej wody oraz niezanieczyszczonych rzek i oceanów musimy zasadniczo zmienić sposób w jaki wykorzystujemy, zużywamy i oczyszczamy wodę. Kwestią najważniejszą jest jej

oszczędzanie. Zarówno wody „surowej” jak i uzdatnionej. Stąd liczne apele o magazynowanie wody deszczowej do podlewania ogródków, ograniczenie mycia samochodów oraz napełniania basenów w szczególnie suchych okresach, zakręcanie kranów podczas mycia zębów, korzystanie z prysznica zamiast wanny i wiele, wiele innych działań ograniczających zużycie wody.

Biorąc pod uwagę istotną rolę, jaką odgrywa woda we wszystkich aspektach naszego życia, każda forma jej ochrony i oszczędzania pomaga nam chronić i zachować to, co sprawia, że nasza planeta jest wyjątkowa – zasobna w wodę. A nasz region wyjątkowo zielony, piękny i zachwycający krajobrazem i zielenią.

**Jadwiga Szermach**

## Z Pomorza na Podkarpacie... przez Wielką Brytanię – rozmowa z Magdaleną Kowalską-Cheffey



Elżbieta Pęcka

**Wielu ludzi wyjeżdża w świat w poszukiwaniu lepszych zarobków, lepszego życia. Wielu z nich już nigdy nie wraca do kraju. Osiedlają się w przeróżnych zakątkach świata, zakładają rodziny, pracują, żyją...**

Chciałabym przedstawić Państwu emigrantkę, która przed wielu laty wyjechała do Anglii, ale kilka lat temu nie tylko wróciła do Polski, ale i przywiozła ze sobą swojego angielskiego męża. Magdalena Kowalska-Cheffey – z zamiłowania humanistka, z wykształcenia historyk wojskowości. Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu w Birmingham. Od kilku lat coraz bardziej interesuje się biblioterapią. Piętnaście lat życia spędziła w Anglii, pracując m.in. w bibliotekach publicznych Cambridgeshire. Miłośniczka pieszych wędrówek, kociego mrużenia i dobrej książki.

### – Skąd pomysł na wyjazd właśnie do Anglii?

Bardzo prozaicznie, mieszkał tam już mój młodszy brat; ja sama znajdowałam się na życiowym rozdrożu, więc pomyślałam: „dlaczego nie? Pojadę na rok, nauczę się języka...”. Kiedy minął ten pierwszy rok uznałam, że mój angielski nie jest jeszcze wystarczająco dobry, potem przysłyły coraz ciekawsze doświadczenia zawodowe, a przede wszystkim studia, najpierw historia wojskowości na Uniwersytecie w Birmingham, a potem

humanistyką z literaturą w ramach Open University. Miałam to szczęście, że zawsze mieszkałam albo na wsi albo w małych miasteczkach, więc Anglia bez trudu urzekła mnie swoją malowniczością, a rodowici Anglicy życzliwością i ogromnym zaangażowaniem społecznym. Sama zostałam wychowana na ideałach społecznikostwa, więc szybko poczułam się tam jak w domu. Do tego doszła przyгода z rekonstrukcją historyczną (mogę być bardzo przekonującą „pestką” z 2 Korpusu), poznałam mojego męża... I tak nie wiedzieć kiedy minęło piętnaście lat.

### – Zapadła decyzja powrotu do Polski. Dlaczego Kąkolówka?

Żartobliwie mówiąc, zaważyły talenty fotograficzne naszego przyjaciela... A tak bardziej na poważnie... urzekło nas miejsce: dom położony nieco na uboczu, otoczony starym sadem, cisza i spokój. Nie wystraszyła nas wizja długiego remontu... Mojemu mężowi tutejsze tereny przypominają nieco Szkocję, do której oboje mamy wielki sentyment, i gdzie Stan przez kilka lat stacjonował. Dodam tylko, że mój mąż przed ponad dwadzieścia lat służył w brytyjskim RAF-ie, jest

weteranem Północnej Irlandii, wojny o Falklandy, i pierwszej wojny w Zatoce Perskiej. Jestem bardzo dumna z jego służby.

### – Ma pani za sobą kilka lat pracy w brytyjskich bibliotekach publicznych Cambridgeshire. Jakie to było doświadczenie?

Zacząłam pracę jako bibliotekarka, a po dwóch latach zostałam także koordynatorką bibliotecznego wolontariatu, odpowiedzialną za wolontariuszy, którzy współpracowali z nami na różnych płaszczyznach, przede wszystkim tzw. biblioteki domowej (Library at Home Service). W Cambridgeshire polega to na tym, że do osób, które nie mogą fizycznie przyjść do biblioteki – z powodu choroby, problemów psychicznych, niepełnosprawności lub bycia opiekunem osoby niepełnosprawnej – przychodzą wolontariusze. Zanoszą im książki, audiobooki, baterie do aparatów słuchowych, ale jest to też okazja do porozmawiania przy herbatce.

Jako koordynatorka odgrywałam trochę rolę swatki, ponieważ do mnie należało łączenie tych ludzi w najlepsze możliwe pary. Szczególnie ważne okazało się to w czasie pandemii. Od początku mojej pracy uderzyło mnie, jak bardzo biblioteka brytyjska jest sercem lokalnej społeczności. To tak,

jakbyśmy ożenili bibliotekę, centrum animacji kultury z centrum informacyjnym i pielęgniarką środowiskową.

Dodam też, że wolontariat, nie tylko biblioteczny, jest bardzo ważną częścią życia mieszkańców Wyspy. Biblioteki publiczne w Wielkiej Brytanii, których liczbowo jest o połowę mniej niż w Polsce, mają rocznie ponad dwa miliony wypożyczeń więcej, i są wspomagane przez ponad 50 tys. wolontariuszy, od nastolatków po seniorów. Są to osoby, które pomagają w codziennej pracy bibliotek, od tak prozaicznych rzeczy jak układanie książek na półkach, po pomoc przy organizowaniu cyklicznych spotkań, kursów komputerowych, zajęć artystycznych, poszukiwań genealogicznych... Lista się praktycznie nie kończy, bo dla każdego talentu znajduje się miejsce. Jest to ogromne ludzkie bogactwo, cenione i pielęgnowane przez instytucje, które mają szczęście współpracować z wolontariuszami. Zasady przyjmowania i szkolenia wolontariuszy są ściśle określone i nie każdy pozytywnie przechodzi selekcję.

**- Jak te doświadczenia zdobyte w Anglii wykorzystuje pani teraz, po przyjeździe do Polski?**

Po powrocie do kraju najpierw uczyłam historii w szkole, a od 1 września zeszłego roku wróciłam do ukochanego zajęcia – pracy w bibliotece. Chcę wierzyć, że te piętnaście lat w Anglii nauczyło mnie otwartości, holistycznego spojrzenia na człowieka, większej cierpliwości. Staram się też wykorzystywać tutaj doświadczenia zdobyte tam. Często ludzie przychodzili do biblioteki, żeby coś wydrukować, uzyskać pomoc przy wypełnianiu formularzy online, a wychodzili z niej z kartą czytelnika. Ale dowiadawali się także, że nie muszą zapisywać się do biblioteki, żeby przyjść na wykład otwarty albo jakieś warsztaty. Albo że mogą do nas przyjść, kiedy czują się samotni i chcieliby z kimś porozmawiać.

Myszę, że wielu z nas ma podobne doświadczenia; szukamy miejsc

i ludzi, którzy staną się dla nas wytnieniem i przystanią. Książki mogą stać się pomostem, a biblioteka miejscem, gdzie czujemy się bezpieczni i chciani, gdzie możemy rozwijać się kreatywnie, spotykać ciekawych ludzi lub po prostu być.

**- Przychodziła pani na spotkania organizowane przez błazowską bibliotekę jako wolontariusz. Jakie były pani pierwsze odczucia?**



Magdalena Kowalska-Cheffey

Hmmm... Panią dyrektor trochę chyba zaskoczył mój entuzjazm, i oferta współpracy jako wolontariusz. Z mojej strony, w miarę poznawania tego miejsca i ludzi, dominująca była myśl: fajnie byłoby dołączyć do zespołu, któremu po prostu „się chce”. Po powrocie do Polski ze smutkiem zauważyłam, że coraz częściej pojawia się podejście „będzie działanie, jak będą pieniądze z projektu”, przeradzające się potem w „będzie działanie, dopóki będą pieniądze z projektu”. Proszę mnie źle nie zrozumieć, projekty i granty mogą być bardzo pożyteczne i pomocne, absolutnie nie neguję ich znaczenia. Uważam jednak, że nie powinny być celem samym w sobie, a jedynie punktem startowym, bazą dla czegoś, co będzie żyło dalszym życiem po zakończeniu projektu i ubogacało lokalną społeczność.

**- Jeszcze gdzieś krąży stereotypowe postrzeżenie pracy w bibliotece, że w bibliotece obowiązują**

**cisza, że się tylko siedzi i wypożycza książki...?**

Myszę, że wiele osób, zwłaszcza tych, które nie są regularnymi użytkownikami bibliotek, nadal widzi osoby tam pracujące jako tych „szczęśliwców”, którzy mogą sobie siedzieć w cieple i czytać książki, od czasu do czasu dzieląc się tymi książkami z przychodzącymi czytelnikami. Jeśli tacy bibliotekarze faktycznie jeszcze gdzieś są, to moim zdaniem stają się coraz szybciej gatunkiem skazanym na wymarcie. W dynamicznie zmieniających się społeczeństwach oferta instytucji publicznych takich jak biblioteki musi równie dynamicznie być dostosowywana do potrzeb lokalnych społeczności. Jeśli „przegapimy” te potrzeby, zignorujemy nowych potencjalnych użytkowników, nie staniemy się innowacyjni na bardzo oddolnym poziomie... za niedługo przestaniemy też być postrzegani jako potrzebni.

Proszę spojrzeć na naszą błazowską bibliotekę. Spotkania otwarte dla każdego, wystawy, muzyka, lekcje biblioteczne, teatryki, żywe lekcje historii, konwersacje w języku angielskim, stara fotografia, współtworzenie „Kuriera Błazowskiego”, czy chociażby powstała ostatnio nieformalna grupa historyczna, której efekty pracy można już zobaczyć... Myszę, że nie będzie przesadą, jeśli powiem, że łączymy pokolenia, staramy się być otwarci zarówno na najmłodszych jak i na naszych seniorów, a przede wszystkim wsłuchani właśnie w naszą lokalną społeczność.

Wkładamy nasze indywidualne talenty do wspólnego garnca, dodajemy dużo dobrej woli, humoru, a przede wszystkim pracy, nie czekamy na granty...

**- Czyli w grupie siła?**

Absolutnie! Sam człowiek niewiele może zdziałać. Liczy się pomysł, chęć i umiejętność wykonania go oraz grupa ludzi, którzy go zrealizują. Myszę, że jest to przepis na „sukces”.

Dziękuję za rozmowę i życzę by praca nadal przynosiła Pani oraz pracownikom biblioteki wiele satysfakcji.

**Elżbieta Pęcka**



Jurek Faraś

## Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

### JEDNOGŁOŚNE ABSOLUTORIUM DLA WŁADZ POWIATU RZESZOWSKIEGO

Radni Powiatu Rzeszowskiego przyjęli na czwartkowej sesji (20 czerwca) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2023 i udzielili absolutorium władzom Powiatu.

Miniony rok był rokiem o tyle niezwykłym dla rzeszowskiego samorządu powiatowego, że kierowało nim w tym czasie dwóch starostów i formalnie dwa Zarządy Powiatu. W październiku zeszłego roku dotychczasowy starosta Józef Jodłowski, piastujący swe stanowisko prawie 18 lat, został wybrany senatorem RP, w związku z czym konieczne były wybory nowego Zarządu Powiatu. Kolejnym starostą, pełniącym funkcję aż do tegorocznych wyborów samorządowych, był Marek Sitarz. Zarówno biegły rewident, jak również komisja rewizyjna i Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie oceniły wykonanie budżetu, zaś radni powiatowi jednogłośnie przyjęli sprawozdanie i udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu za rok 2023. Obecny starosta Krzysztof Jarosz podziękował za pracę swym poprzednikom, którzy realizowali zadania Powiatu w 2023 roku, za ich zaangażowanie w sprawy lokalnej społeczności.

– Absolutorium za zeszły rok to również zielone światło dla obecnego zarządu, który będzie konsekwentnie realizował i kontynuował działania podejmowane przez poprzedników. Jeszcze raz deklaruje, najważniejsze dla mnie i moich współpracowników są praca, porozumienie, współpraca – mówił Starosta Rzeszowski Krzysztof Jarosz. Obecnemu staroście wtórował jeden

z jego poprzedników, dzisiaj senator, Józef Jodłowski.

– Pragnę podziękować całej załodze samorządu powiatowego i podległych jednostek. Nasza praca to praca zespołowa. Cieszę się, że została doceniona

i że dokonania władz powiatu znajdują zrozumienie i poparcie. Widać, że nasz region się rozwija. Rok 2023 był trudny, ale realizowaliśmy i kończyliśmy wiele inwestycji potrzebnych do polepszenia poziomu życia mieszkańców. To się udało. Życzę swemu następcy owocnej pracy na rzecz powiatu i deklaruje wszechstronne wsparcie – mówił senator Józef Jodłowski.



Radni Powiatu Rzeszowskiego udzielili absolutorium władzom Powiatu.

W ubiegłym roku Rada Powiatu Rzeszowskiego obradowała na 13 sesjach i podjęła 103 uchwały. Komisje Rady odbyły łącznie 32 posiedzenia. Zarząd Powiatu Rzeszowskiego podjął 584 uchwały na 51 posiedzeniach. Starosta Rzeszowski wydał 63 zarządzenia w zakresie wewnętrznej organizacji Starostwa i jako organ administracji publicznej w zakresie swych ustawowych kompetencji. W 2023 roku wydatki Powiatu Rzeszowskiego wyniosły 286 milionów złotych. Ponad 113 milionów złotych, czyli 40 procent budżetu, pochłonęły wydatki majątkowe, przeznaczone głównie na tworzenie infrastruktury transportowej i społecznej. Zadłużenie Powiatu jest na niskim poziomie i wynosi nieco ponad 5 procent dochodów, w zeszłym roku nie zaciągano kolejnych zobowiązań. W ubiegłym roku nadal bardzo dużą część budżetu Powiatu pochłaniały inwestycje, zwłaszcza drogowe. Największymi były, zakończone w połowie roku, prace przy łączniku autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów-Północ oraz budowa łącznika drogi ekspresowej S-19 na odcinku od węzła Rzeszów-Południe do drogi krajowej. Obydwie inwestycje kosztowały łącznie ok. 70 milionów złotych. Wiele uwagi poświęcono poprawie bezpieczeństwa drogowego. Powstały kilometry nowych chodników, trwały przebudowy kolejnych odcinków dróg powiatowych.

W 2023 roku Powiat prowadził także szereg inwestycji w infrastrukturze edukacyjnej i zdrowotnej. Ponad 12 milionów pochłonęły prace renowacyjne zabytkowych obiektów Zespołu Szkół w Tyczynie (całkowita wartość inwestycji to 20 mln zł), 3,6 mln na rozbudowę Domu Pomocy Społecznej w Górnicy (koszt całej inwestycji to 13,5 mln zł), zaś ponad 7 milionów na przebudowę budynku użyteczności publicznej przy ul. Siemieńskiego w Rzeszowie (całościowa wartość robót budowlanych to 14 452 125 zł).

Od samorządu terytorialnego wymaga się obecnie już nie tylko zaspokajania bieżących potrzeb mieszkańców, ale przejścia roli podmiotu kreującego warunki kompleksowego rozwoju, rozwiązywania złożonych problemów społecznych i efektywnego dostarczania najwyższej jakości usług publicznych. Obecny Zarząd Powiatu zamierza konsekwentnie dążyć do tego, by Powiat Rzeszowski był obszarem nowoczesnej gospodarki, generującym miejsca pracy i oferującym mieszkańcom sprzyjające warunki do życia. Tym celom służyć będzie sprawne zarządzanie oparte na zasadzie partycypacji społecznej, która jest ważnym aspektem funkcjonowania władzy publicznej. - podsumował starosta Krzysztof Jarosz. W czasie czwartkowej sesji radni powiatowi wysłuchali m.in. sprawozdań o stanie bezpieczeństwa sanitarnego powiatu, stanie bezrobocia, zasobach pomocy społecznej oraz o współpracy z organizacjami pozarządowymi. Przyjęto również uchwały m.in. w sprawie przyjęcia Powiatowego programu oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc

domową oraz Powiatowego programu systemu i rozwoju pieczy zastępczej w Powiecie Rzeszowskim na lata 2024-2026.

### TRZECI ETAP „SCALENIA GRUNTÓW WSI NOWY BOREK” GMINA BŁAŻOWA



W dniu 20.06.2024 roku została podpisana umowa w ramach inwestycji pn. „Scalenie gruntów wsi Nowy Borek” gmina Błażowa.

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie została podpisana umowa na realizację projektu pn.: Przebudowa dróg dojazdowych

do gruntów rolnych i leśnych przewidzianych w ramach inwestycji pn.: „Scalenie gruntów wsi Nowy Borek” w ramach poddziałania „Wsparcie na inwestycje związane z rozwojem, modernizacją i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – CZĘŚĆ III pomiędzy: Skarbem Państwa – Starostą Rzeszowskim Krzysztof Jarosz Starosta Rzeszowski, a Panem Łukaszem Potocznym prowadzącym działalność gospodarczą pn. LUKATRANS Łukasz Potoczny z siedzibą w miejscowości Nozdrzec. Wartość zadania; 2531031,09 zł. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Planowany termin realizacji: listopad 2024 r.

**Materiały powiatu rzeszowskiego przygotował  
Jurek Faraś**

## Plany inwestycyjne nowego starosty rzeszowskiego Krzysztofa Jarosza

**- Pełni Pan funkcję starosty rzeszowskiego od kilku tygodni. Jakie wyzwania, obowiązki i odpowiedzialność się z tym wiążą?**

Powiatem rzeszowskim, czyli terenem, w którym starosta działa, jest 14 gmin. Administracyjnie obejmuje on gminę Kamień poprzez gminy wokół Rzeszowa aż po gminę Dynów. Obszarów, za które odpowiadam, jest sporo. Najważniejsze to szkoły średnie, ochrona zdrowia, setki kilometrów dróg powiatowych i bezpieczeństwo.

**- Zdążył pan już jako starosta odwiedzić te wszystkie 14 gmin?**

Generalnie znam te samorzady, które są w ramach powiatu, z racji wcześniejszej pracy w starostwie i wcześniejszych doświadczeń. Obecnie jestem w trakcie wizyt w każdym samorządzie. Myślę, że ponad połowę już odwiedziłem i miałem okazję na miejscu porozmawiać z wójtami i burmistrzami. Jeszcze kilka gmin mi zostało, więc wizyty w nich czekają mnie w najbliższym czasie.

**- Priorytetami pańskich poprzedników była infrastruktura drogowa. Na co Pan będzie kładł szczególny nacisk?**

Drogi powiatowe były najważniejszym problemem, z którym stykali się mieszkańcy i oczekiwali inwestycji w tym zakresie. Dzisiaj możemy powiedzieć, że wszystkie drogi powiatowe od momentu powstania powiatu do dnia dzisiejszego zostały przebudowane, więc nie ma już takiej pilnej potrzeby, aby inwestować w tzw. asfalt. Oczywiście

to nie znaczy, że w tym obszarze nie ma już nic do zrobienia. Są kwestie poprawy bezpieczeństwa poprzez budowę chodników, bezpiecznych przejść dla pieszych czy doraźne remonty dróg. Natomiast skala problemu została już w dużej mierze rozwiązana. Będziemy skupiać się na kolejnych obszarach.

**- Jest pan pomysłodawcą utworzenia „Aglomeracji Rzeszowskiej” z prawdziwego zdarzenia. Na czym polega ten projekt?**



Krzysztof Jarosz

Aglomeracja Rzeszowska to coś, o czym mówiło się już od dłuższego czasu. Chciałbym poważnie podejść do tego tematu i zaproponować projekt rozwoju aglomeracji. Jeśli popatrzymy na życie codzienne mieszkańców Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, to oni tych granic administracyjnych nie widzą. Zarówno mieszkańcy Rzeszowa jeżdżą do pracy na teren Doliny Lotniczej, która leży na terenie powiatu rzeszowskiego, jak i mieszkańcy powiatu jeżdżą do Rzeszowa na zakupy, do teatru, kina czy do pracy. Te granice się zacierają. To jest jeden organizm funkcjonalny. Chodzi o to, żeby na tym szczeblu, za który odpowiadamy, czyli transport zbiorowy, oferta edukacyjna i turystyczna oraz ochrona zdrowia, zbudować jedną całość. Byłby to jeden wielki projekt aglomeracyjny zrzeszający 14 gmin, powiat rzeszowski i miasto Rzeszów, aby wspólnie realizować projekty i rozwiązania dla mieszkańców.

### **- Czy jest szansa, żeby wspólnie pozyskiwać fundusze na takie projekty?**

Tak, są oczywiście takie możliwości, aby myśleć o tym obszarze jako o całości. Rzeszowski Obszar Funkcjonalny to przykład, że można na pewną skalę podejmować takie działania. Chciałbym, żeby tych projektów było więcej, żeby w to się włączył również pan marszałek, by wspólnie popatrzeć na ten obszar, planując kolejne projekty jako element całości, a nie tylko myśląc o swoich samorządach.

### **- Przejdźmy teraz do komunikacji publicznej. Jeden bilet na MKS, MPK i kolej aglomeracyjną. Czy to jest realne?**

Jest realne. Dużych kosztów nie wymaga, bo te koszty zostały poniesione na wymianę autobusów. Przykładowo MKS, za który też swego czasu odpowiadałem, realizował duży projekt wymiany autobusów za ponad 130 mln zł. To są nowe autobusy. Podobnie MPK, czyli miasto Rzeszów, zainwestowało w tabor i przebudowę przystanków. Pan marszałek posiada również cały projekt kolei aglomeracyjnej. Brakuje spójnego systemu. Teraz, jeżeli chcę podróżować koleją, MKS-em czy MPK, muszę kupić trzy różne bilety. Co prawda są pewne możliwości połączenia, ale one są bardzo ograniczone. Brakuje kompleksowego rozwiązania biletu aglomeracyjnego, czyli takiego, że kupując jeden bilet, mogę jechać pociągiem, autobusem MPK czy MKS-em. Dodatkowo rozkłady jazdy tych trzech przewoźników muszą być skorelowane, a trasa przejazdu dla mieszkańca aglomeracji rzeszowskiej dopasowana. Chodzi o to, żeby nie dublować przejazdów autobusu czy pociągu, aby były zoptymalizowane i ułatwiały podróżowanie mieszkańcom. Do tego potrzeba chęci stron, które za transport odpowiadają.

### **- Od kogo zależy wprowadzenie takiego rozwiązania?**

To jest Związek Gmin, czyli samorzady skupione wokół Rzeszowa, prezydent Rzeszowa, marszałek województwa oraz nasz powiat, który do tej pory pełnił pewną rolę w organizacji komunikacji. Myślę, że ta rola powinna być większa i chcę zachęcić do tego, żebyśmy usiedli i spróbowali zbudować ten system.

### **- Czy jest szansa, żeby wspólnie pozyskiwać fundusze na takie projekty?**

Tak, są oczywiście takie możliwości, aby myśleć o tym obszarze jako o całości. Rzeszowski Obszar Funkcjonalny to przykład, że można na pewną skalę podejmować takie działania. Chciałbym, żeby tych projektów było więcej, żeby w to się włączył również pan marszałek, by wspólnie popatrzeć na ten obszar, planując kolejne projekty jako element całości, a nie tylko myśląc o swoich samorządach.

### **- Wspólny bilet to tylko jedna z części aglomeracji. Co jeszcze?**

Chodzi o zbudowanie całego systemu. To mogą być ścieżki rowerowe, parkingi typu park&ride, czyli dojeżdżam samochodem pod miasto i przesiadam się na pociąg. Infrastruktura w dużej części została już zbudowana. Jednak mieszkańcy nie mają możliwości przejazdu na jednym bilecie. Brakuje też przedstawionego sposobu, jak z tego, co mamy, skorzystać. System powinien bez przeszkód poprowadzić pasażera, który intuicyjnie powinien wiedzieć, jak dostać się z punktu A do punktu B.

### **- A co z samorządami oddalonymi od Rzeszowa, jak choćby Dynów?**

W projekcie aglomeracji rzeszowskiej podkreślam jedną rzecz. Chcę i zachęcam wszystkich do stworzenia takiego obszaru, który oferuje wszystko. Celem jest podnoszenie jakości życia mieszkańców aglomeracji. To powinno być miejsce dobre do uczenia się, edukacji, pracy, rozrywki i odpoczynku. W mojej ocenie to wszystko znajduje się na terenie aglomeracji rzeszowskiej. Mamy firmy, czyli możemy pracować, mamy ofertę edukacyjną, teatry, muzea, kina itd. Mamy też miejsce na turystykę, np. wspomniany Dynów. Pogórze Dynowskie jest bardzo ciekawym miejscem destynacji turystycznej, ale znowu brakuje systemu.

### **- Przejdźmy teraz do ochrony zdrowia. Ostatnio szpital w Górnem, prowadzony przez powiat, obchodził jubileusz 75-lecia. Jak ważna jest dla mieszkańców regionu ta lecznica?**

Szpital w Górnem jest szpitalem specjalistycznym. Leczy się tam choroby gruźlicze, choroby płuc oraz Alzheimera, więc jest to wyspecjalizowana jednostka, która spełnia bardzo ważną rolę. Ta specjalizacja powoduje, że jest to ważny ośrodek, perełka powiatowa, o którą trzeba dbać, aby się rozwijała. Oczywiście trzeba będzie w przyszłości myśleć o kolejnych specjalizacjach i możliwościach leczenia innych schorzeń. Gorzej wygląda sytuacja w mniejszych ośrodkach zdrowia, gdzie w gminach zdarza się, że brakuje lekarzy... Opieka na terenie danej gminy rzeczywiście powinna funkcjonować lepiej. Będę kładł nacisk na to, żeby nasze jednostki wyszły do ludzi, aby oferta ochrony zdrowia była jasna i czytelna, i żeby ten poziom stopniowo podnosić. Oczywiście nie zrobi się rewolucji. To jest system, na który potrzebne są pieniądze. Zrobię wszystko, żeby ta zmiana w podejściu do mieszkańców i pacjentów była widoczna.

### **- Jakie obecnie najważniejsze inwestycje prowadzi starostwo?**

Są to inwestycje drogowe, drogowo-mostowe na południu, na Dynowszczyźnie. Mamy Branżowe Centrum Umiejętności w Trzcanie w zakresie technika weterynarii. Kończymy inwestycje w Tyczynie, które obejmują rozbudowanie zespołu szkół z możliwością internatu i nową salą gimnastyczną. Powstanie też część otwarta, scena, aby była



możliwość organizowania imprez plenerowych. Myślę, że w porozumieniu z władzami miasta i gminy Tyczyn będzie to dobre miejsce do organizowania wydarzeń nie tylko dla społeczności szkolnej, ale także dla lokalnej społeczności powiatowej. Kończymy również prace przy budynku przy ulicy Siemińskiego w Rzeszowie, gdzie mieści się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

**- Przez 7 lat był pan dyrektorem Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów Dworzysko. Czy w dalszej perspektywie czasowej są plany utworzenia kolejnej takiej strefy przez powiat rzeszowski?**

Rzeczywiście, byłem częścią tego projektu. Odpowiadałem za pozyskiwanie inwestorów. To był projekt przygotowany przez mojego poprzednika, pana starostę Józefa Jodłowskiego, oraz ówczesnego koordynatora projektu, pana Waldemara Pijara. To jest projekt kompletny, będący ważnym miejscem, zgodnie z motto „Gospodarcze serce miasta i regionu”. Tu mieści się kilkadziesiąt firm, kilka tysięcy miejsc pracy, setki milionów złotych zainwestowanych na 84 hektarach. Ten projekt jest ukończony. Był też ważnym projektem z punktu widzenia budżetu powiatu, bo dzięki sprzedaży terenów inwestycyjnych powiat mógł realizować inne zadania. W mojej ocenie idealnie by było, gdyby powstał projekt Dworzysko 2. Oczywiście na to potrzebne są pieniądze na uzbrojenie i pozyskanie terenu. Jeżeli będzie taka możliwość, to zdecydowanie jestem za tym, żeby przygotować kolejne takie miejsce. Zapotrzebowanie na takie tereny inwestycyjne jest ogromne. Należy zwrócić uwagę na nasze położenie, chociażby z racji sytuacji geopolitycznej i mam nadzieję na niedługą odbudowę Ukrainy. Dużo firm, nie tylko polskich, ale także ze świata, będzie chciało lokować swoje siedziby tutaj na Podkarpaciu. A na to potrzebne jest miejsce. Dlatego jestem jak najbardziej za tym, żeby przygotować kolejne tereny inwestycyjne.

**- Na terenie parku powstaje nowoczesna strzelnica. Komu będzie ona służyć?**

Będzie to ważny obiekt w zakresie bezpieczeństwa, edukacji i rozrywki. Na razie są wylane fundamenty, co jest pierwszym etapem budowy strzelnicy. Jeżeli ktoś pasjonuje się strzelectwem, będzie miał możliwość skorzystania z profesjonalnej strzelnicy na terenie Rzeszowa. Obiekt rzeczywiście będzie spełniał wszelkie normy dotyczące strzelania z broni krótkiej i długiej, zarówno z pozycji stojącej, jak i leżącej. Strzelnica będzie również ukierunkowana na uczniów szkół z klasami policyjnymi czy penitencjarnymi, aby młodzież mogła doskonalić swoje umiejętności.

**- A jakie są najbliższe decyzje czy wyzwania przed panem?**

Tych wyzwań jest sporo. Obecnie robię gruntowny przegląd spraw powiatowych. Oczywiście będziemy myśleć o inwestycjach, w tym zadaniach drogowych. To będzie po

części uzależnione od tego, jakie będą możliwości wsparcia ze strony administracji rządowej oraz projektów unijnych. Do tego się przygotowujemy, robimy audyty energetyczne, przygotowujemy projekty, aby sięgnąć po pieniądze na kolejne inwestycje.

Źródło: portal informacyjny Nowiny 24.pl

**Materiały powiatu rzeszowskiego przygotował  
Jurek Faraś**

## Powiat rzeszowski – nowe władze, nowe wyzwania

Powiat to jednostka samorządu terytorialnego, która jest pośrednim szczeblem między województwem a gminą. Funkcjonowanie powiatów reguluje ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym. Obecnie w Polsce jest 314 powiatów oraz 66 miast na prawach powiatu.

Tegoroczne wybory samorządowe, które odbyły się 7 kwietnia, przyniosły istotne zmiany w strukturach powiatu rzeszowskiego. Na funkcję starosty rzeszowskiego został wybrany dr Krzysztof Jarosz, w przeszłości pracujący w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie, m.in. na stanowisku dyrektora Wydziału Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko, ostatnio prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Do zarządu powiatu weszli Jerzy Bednarz jako wicestarosta oraz członkowie zarządu: reprezentant naszej gminy – Jurek Faraś, a także Zbigniew Sycz i Artur Szczutek. Przewodniczącym Rady został po raz kolejny Tomasz Wojton, zaś jego zastępcami Tadeusz Chmiel i Łukasz Obara.



przedstawiciele Gminy Błażowa w Powiecie: Anna Lorenz-Filip – wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Bezpieczeństwa Publicznego i Jurek Faraś – członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego.

Kluczowym elementem skutecznego zarządzania na szczeblu lokalnym i regionalnym powiatu jest jego współpraca z poszczególnymi gminami. Mimo że obie jednostki samorządu terytorialnego mają swoje odrębne kompetencje, to wiele zadań wymaga koordynacji i współdziałania, aby zapewnić sprawne funkcjonowanie administracji publicznej oraz zaspokajanie potrzeb mieszkańców.

W skład powiatu rzeszowskiego wchodzi 14 gmin (łącznie ponad 175 tys. mieszkańców):

- gminy miejskie: Dynów,
- gminy miejsko-wiejskie: Błażowa, Boguchwała, Głogów Małopolski, Sokół Małopolski, Tyczyn,
- gminy wiejskie: Chmielnik, Dynów, Hyżne, Kamień, Krasne, Lubenia, Świlcza, Trzebowno.

Obecnie powiat rzeszowski stoi przed wieloma nowymi wyzwaniami wynikającymi z dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społecznej, gospodarczej i technologicznej. Niewątpliwie dla mieszkańców każdej gminy,

w tym gminy Błażowa, ważne są inwestycje w infrastrukturę drogowo-mostową, chodniki czy oświetlenie uliczne. Ponadto zwiększenie dostępności do usług medycznych, inwestycje w szpitale i przychodnie oraz ich wyposażenie w niezbędny nowoczesny sprzęt. Zwiększająca się liczba osób starszych wymaga rozwoju usług opiekuńczych, medycznych i socjalnych. Niezwykle ważnym aspektem jest również cyberbezpieczeństwo oraz zarządzanie kryzysowe, tj. odpowiednie przygotowanie na klęski żywiołowe, pandemie czy katastrofy techniczne w tym współpraca z policją, strażą pożarną i innymi służbami w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom.

Będziemy dążyć to tego, ażeby i w tej rozpoczynającej się kadencji dobra współpraca naszej gminy z powiatem rzeszowskim była kontynuowana, przyczyniając się do rozwiązania wielu ważnych problemów, a także zwiększając efektywność działań i poprawiając jakość życia mieszkańców.

**Anna Lorenz-Filip**

## Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży w Górnice

Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży w Górnice działa od 2022 roku w ramach Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie.

Nasza pomoc skierowana jest do kobiet w ciąży, matek, ojców z małoletnimi dziećmi oraz innych osób sprawujących opiekę nad dziećmi, którzy znaleźli się w sytuacji kryzysowej. Dom jest przeznaczony także dla dziewcząt niepełnoletnich w ciąży jak i okresie okołoporodowym.

Utworzenie Domu możliwe było dzięki środkom pozyskanym z budżetu państwa w tym rządowego Programu Kompleksowego Wsparcia dla Rodzin „Za Życiem” oraz środków pochodzących z budżetu Powiatu Rzeszowskiego.

W ramach podstawowych usług świadczonych przez Dom nasi mieszkańcy mają zapewnione między innymi:

- schronienie na okres do 12 miesięcy;
- bezpieczeństwo oraz ochronę w związku z problemem przemocy w rodzinie;
- udzielenie wsparcia w formie poradnictwa specjalistycznego, w szczególności psychologicznego, prawnego, pedagogicznego oraz socjalnego, co daje

możliwość indywidualnego podejścia do sytuacji życiowej każdej z rodzin;

- przygotowanie do świadomego i odpowiedzialnego wypełniania roli rodzicielskiej;
- pomoc w załatwianiu spraw urzędowych oraz zdobywaniu umiejętności prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Dom położony jest w pobliżu lasu, dając tym samym poczucie bezpieczeństwa, schronienia i ciszy. Przeznaczony jest dla 12 osób, ma charakter kameralny, zbliżony do warunków domowych. Każda z przebywających u nas rodzin ma do dyspozycji jedno z czterech mieszkań, składających się z kuchni, łazienki oraz pokoju dziennego. Dysponujemy również pomieszczeniami wspólnymi do pobytu dziennego dla mieszkańców z dziećmi (świetlica, pokój zabaw, pokój

terapeutyczny). Na zewnątrz posiadamy ogród, w którym można spędzać czas ze swoimi pociechami. Budynek i jego wyposażenie dostosowane są do wszystkich aktualnych wytycznych dotyczących standardów zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej z dnia 7 lutego 2024 w sprawie domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży.

Podstawą przyjęcia do Domu jest decyzja administracyjna o skierowaniu wydana przez Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie. Skierowanie wydaje się po zgromadzeniu przez właściwy ośrodek pomocy społecznej następujących dokumentów:

- wniosek osoby ubiegającej się o skierowanie do domu;
- rodzinny wywiad środowiskowy;



- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych

do umieszczenia w domu w odniesieniu do wszystkich osób kierowanych do domu,

a w odniesieniu do kobiety w ciąży także dokument potwierdzający ciążę;

- skrócony odpis aktu urodzenia dziecka;

- orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, o ile osoba takie posiada;

- opinia ośrodka, w którym złożono wnioski o skierowanie do domu, zawierająca uzasadnienie pobytu w domu;

Pobyt w Domu jest odpłatny, ponosi go ośrodek pomocy społecznej właściwy ze względu na miejsce zamieszkania rodziny. Średni miesięczny koszt utrzymania mieszkańca w Domu na rok 2024 wynosi 5500 zł.

Osoby potrzebujące pomocy i wsparcia zapraszamy do kontaktu, udzielimy odpowiedzi na wszystkie pytania.

Dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży

Ul. Rzeszowska 5, pawilon 8,  
36-051 Górno

tel. 451-166-830, 451-166-829  
ddm.gorno@powiat.rzeszowski.pl

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

ul. L. Siemieńskiego 18A,  
35-234 Rzeszów  
tel. 519-585-761

## Etnomuzykologiczne warsztaty terenowe w Futomie

Budowniczo-cymbałowiczy, instrumentów muzycznych, znani w kraju



Budowniczo-cymbałowiczy, instrumentów muzycznych Marek Kruczek i Jerzy Panek.

i za granicą, którzy są także długolletnimi członkami Kapeli Ludowej w Futomie Marek Kruczek i Jerzy



Poczęstunek potrawami regionalnymi.

Panek uczestniczyli w etnomuzykologicznych warsztatach terenowych,

wspólnie ze studentami Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod opieką dr Gabrieli Gacek z Uniwersytetu Jagiellońskiego i dra Mariusza Pucia z Uniwersytetu Opolskiego.

Warsztaty z zakresu budowy instrumentów muzycznych i ich wykorzystania, kultury regionalnej, folkloru odbywały się w pracowni stolarskiej Jerzego Panka. Młodzież z dużym zainteresowaniem zapoznawała się z żywą praktyką z zakresu muzyki tradycyjnej. Niecodzienni goście z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w tych warsztatach, poznając podstawy budowy instrumentów, z jakiego drewna wykonuje się je i kolejnych

etapów powstawania. Podkreślali wagę takich działań w celu ochrony tradycji ludowych, dziedzictwa muzycznego i doceniania ich znaczenia i roli w życiu społecznym. Z tej okazji przygotowana została wystawa fotograficzna związana z budową instrumentów, udziału w targowiskach instrumentów muzycznych, koncertami cymbalistów i kapeli. Spotkanie było także okazją do zaprezentowania naszych tradycyjnych potraw, a przede wszystkim naszego regionalnego bulwioka i ciekawych rozmów. Instrumenty muzyczne wykonane przez naszych budowniczych służą zespołom i kapelom ludowym w Polsce i za granicą. Znajdują się w instytutach kultury m.in. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu oraz w Estonii. Otrzymują wiele nagród i wyróżnień, w szczególności za cymbały rzeszowskie. Działania te rozświetlają naszą miejscowość, region i Podkarpacie. Dzięki takim osobom i takiej działalności nasza kultura i tradycja nie zaginie.

**Małgorzata Drewniak**



Uczestnicy warsztatów.

*Multi sunt vocati, pauci vero electi  
/Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych  
„Ewangelia wg św. Mateusza” 20,16*



## Cyfrowi tubylcy z demencją

**Internetowe obyczaje wpływają na funkcjonowanie naszego mózgu nawet wtedy, gdy wyłączymy komputer. Korzystamy z tych samych ścieżek neuronowych związanych z wielozadaniowością, a omijamy te, które związane są z czytaniem książek czy głębokimi przemyśleniami.**

### Czy wiesz, że...

... budowa i funkcjonowanie stron internetowych uczą twój mózg szybkiego przerzucania uwagi między informacjami? Osłabia to umiejętność skupienia się dłużej na jednej rzeczy. Dlatego plagą naszych czasów jest odkładanie zadań na później.

Jasiek, 12-letni syn moich znajomych, spędza czas, dzieląc go między szkołę, smartfon i tablet. W jego klasie aplikacja Messenger używa się nawet na szkolnym korytarzu, by poprosić koleżankę obok o pożyczenie zeszytu, a dłuższa niż godzinna nieobecność na Facebooku wzbudza taki niepokój i rozdrażnienie jak wizyta u dentysty. To rasowy „cyfrowy tubylca” - tak naukowcy nazywają pokolenie urodzone i wychowane w świecie, w którym powszechny dostęp do internetu jest uznawany za jedno z podstawowych praw człowieka, a gdy się czegoś nie wie, to najpierw szuka się odpowiedzi w wyszukiwarce Google’a. Jakim dorosłym będzie Jasiek? W świetle najnowszych badań - głępszym niż jego rodzice.

W wydanej dwa lata temu głośniejszej książce „Cyfrowa demencja” profesor Manfred Spitzer, niemiecki psychiatra i neurobiolog, przekonywał, iż wiara w to, że nasze dzieci mogą się czegoś nauczyć z ekranu telewizora czy komputera, jest więcej niż złudna. Generalnie im więcej czasu spędzają przed monitorem, tym gorsze wyniki osiągają w nauce. Profesor Spitzer powołuje się tu m. in. na badania przeprowadzone w amerykańskich szkołach kilka lat temu. Wynika z nich, że uczniowie, którzy nie

korzystali w czasie lekcji z laptopów, osiągnęli lepsze wyniki od tych, którzy uczyli się z elektronicznych pomocy. To miało skłonić dyrekcję niektórych placówek do wyrzucenia komputerów z lekcji. W swoich sądach profesor Spitzer nie jest odosobniony. Zresztą nie użył terminu „cyfrowa demencja” jako pierwszy. Został on wymyślony przez południowokoreańskich lekarzy, którzy od kilku lat obserwują drastyczny wzrost liczby nastoletnich pacjentów, u których występują kłopoty z pamięcią i koncentracją - nie są w stanie zapamiętać numerów swoich telefonów ani kodów do bram wejściowych. Lekarze obwiniają za ten stan nadmierne korzystanie z cyfrowych gadżetów. Według dr Byuna Giwona z Balance Brain Center w Seulu, cytowanego przez media na całym świecie,

„cyfrowi narkomani” rozwijają bardziej lewą półkulę mózgu, natomiast prawa jest przez nich rzadko używana. To powoduje, że mają problemy z koncentracją, a 15 proc. z nich wykazuje nawet symptomy właściwe dla demencji.

### Mózg się zmienia

To, że po wielu godzinach surfowania po internecie chodzimy rozdrażnieni i zdekoncentrowani, nikogo nie dziwi. Gorzej, że nadmierne korzystanie z sieci prowadzi do zmian neuronalnych w budowie mózgu.

„Dziesiątki badań przeprowadzonych przez psychologów, neurobiologów czy pedagogów prowadzą do tych samych wniosków - kiedy łączymy się z siecią, wchodzimy w środowisko,

które promuje pobieżną lekturę i brak koncentracji oraz powierzchowne przyswajanie wiedzy. Internet daje nam wprawdzie łatwy dostęp do ogromnej ilości informacji, ale jednocześnie sprawia, że nasze myślenie staje się bardziej powierzchowne i dosłownie zmienia się struktura naszego mózgu” - pisze Nicolas Carr w książce „Płycizna. Co internet robi z naszym mózgiem”. I dodaje: „Internet to system oparty na przerywaniu. Angażuje uwagę jedynie po to, aby za chwilę odciągnąć ją w inną stronę. Mamy tu do czynienia z problemem hipertekstu i wielu rodzajów mediów, które atakują nas jednocześnie. Liczne badania - między innymi eksperymenty oparte na śledzeniu ruchów gałek ocznych, ankieta przeprowadzona wśród internautów, a nawet badanie analizujące przyzwyczajenia użytkowników dwóch różnych uniwersyteckich baz danych - wykazały, że kiedy tylko łączymy się z internetem, zaczynamy czytać szybciej i mniej uważnie. W dodatku internet ma setki sposobów na odciągnięcie naszej uwagi od tekstu. Większość aplikacji mailowych sprawdza automatycznie nowe wiadomości co pięć lub dziesięć minut, ale my sprawdzamy to częściej - klikając w „pobierz pocztę” nawet 30 lub 40 razy na godzinę. A ponieważ każdy rzut oka w inną stronę zakłóca naszą koncentrację i obciąża pamięć roboczą, kognitywne koszty takiego postępowania mogą być bardzo duże”.

Do podobnych wniosków doszli też polscy badacze. - Niedawno sprawdzaliśmy, jak ludzie zachowują się, czytając drukowany tekst, a jak odbierają ten sam artykuł w komputerze przeplatany linkami do różnych stron internetowych. Okazało się, że kiedy osoby czytały tekst elektroniczny, trudniej im było się skupić na treści, ciągle spoglądały na linki i na nie wchodziły. Były też zdecydowanie bardziej zmęczone niż podczas

czytania z kartki papieru- mówi dr Krzysztof Krejtz, psycholog internetu ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

### Efekt świętego Mateusza

Dlatego niemal wszyscy naukowcy zgodnie postulują umiar w korzystaniu z mediów cyfrowych. – Internet jest jak niekończący się szwedzki stół, oferuje niemal nieskończone (a w każdym razie niemożliwe do pełnego zbadania) zasoby informacyjne. Powoduje to, że wciąż jesteśmy nienasytzeni i szukamy czegoś nowego, z nadzieją, że będzie lepiej dopasowane do naszych informacyjnych potrzeb. Dlatego jesteśmy poniekąd zmuszeni do stosowania strategii powierzchowności, płytkości- zamiast zagłębiania się w konkretne strony internetowe, wolimy powierzchownie przeszukiwać następane- nie objadamy się do syta na pierwszych stanowiskach, ale „połykamy” małe kęsy poruszając się wzdłuż tego informacyjnego szwedzkiego stołu- mówi profesor Janusz Morbitzer, członek Komitetu Rozwoju Edukacji Narodowej Polskiej Akademii Nauk, autor wielu publikacji na temat edukacji i mediów cyfrowych. Uważa on, że zanim zaczniemy korzystać ze zdobyczych techniki, powinniśmy najpierw wiedzieć, czym jest tzw. efekt św. Mateusza, czyli zasada, którą sformułował w 1968 r. amerykański socjolog Robert King Merton. Nazwa pochodzi od Ewangelii św. Mateusza,

w której znajduje się przypowieść o talentach. Mówi ona, że „każdemu, kto ma, będzie dodane tak, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”. – Efekt św. Mateusza oznacza, że osoby intelektualnie bogatsze, a więc dysponujące większą wiedzą i doświadczeniem, potrafią lepiej wykorzystać dostępne im zasoby informacyjne i wzbogacają się intelektualnie, podczas, gdy osoby intelektualnie ubogie, a więc o mniejszym zasobie wiedzy, często ograniczają się do wykonywania prymitywnych operacji kopiuj- wklej, pogłębiając intelektualną degradację. Korzystanie z cyfrowych mediów nie wykazuje ze swej natury- jak twierdzą niektórzy- działania wyrównującego szansę edukacyjne; wręcz przeciwnie, mamy do czynienia z pogłębiającymi się podziałami- mówi profesor Morbitzer.

Niebezpieczne jest także to, że nasze internetowe obyczaje wpływają na funkcjonowanie naszego mózgu nawet wtedy, gdy wyłączamy komputer. Korzystamy z tych samych ścieżek neuronowych związanych z wielozadaniowością, a omijamy te, które związane są z czytaniem książek czy głębokim przemyśleniami. Kiedy bowiem przystosowujemy się do nowego zjawiska kulturowego, a do takich należy korzystanie z nowego medium, nasz mózg ulega w końcu przeprogramowaniu. O tym, że zmiany w naszych mózgach są już mocno

zaawansowane, donosili w 2010 roku naukowcy z Uniwersytetu Stanforda. Przeprowadzili całą masę badań i odkryli, że wielozadaniowcy znacznie częściej ulegali pokusom rozproszenia uwagi, znacznie trudniej było im zapanować nad pamięcią roboczą i ogólnie rzecz biorąc, znacznie więcej wysiłku kosztowało ich skoncentrowanie się na poszczególnych zadaniach. „Ci wytrawni wielozadaniowcy wręcz chłonili każdą zupełnie niepotrzebną informację, a ich mózgi były nauczone, by koncentrować się na różnych śmieciach”- pisał Nicolas Carr.

Jakie to będzie miało znaczenie dla 12- letniego Jaśka i świata, w którym przyjdzie mu żyć? Zdaniem naukowców w tej chwili przechodzimy w sensie metaforycznym- odwrócenie wczesnego procesu rozwoju cywilizacji: od uprawiania i pielęgnowania osobistej wiedzy cofamy się do łowiectwa i zbieractwa w lesie elektronicznej informacji. I wygląda na to, że w ramach tego procesu nieuchronnie będziemy musieli poświęcić wiele z tego, co czyni nasz umysł tak interesującym.

– Jedno jest pewne: że teza, którą sformułował ponad 30 lat temu kanadyjski guru mediów Marshall McLuhan i która mówi, że człowiek tworzy narzędzia, a potem one kształtują jego, jest dziś jeszcze bardziej aktualna niż trzy dekady temu- mówi profesor Morbitzer.

## Czarne myśli

Depresja to jedna z chorób, które najbardziej rujną naszą pamięć, zdolność uczenia się i kreatywnego myślenia. Naukowcy dopiero poznają jej destrukcyjny wpływ na ludzki umysł.

### Gdy choruje dusza

Osoby cierpiące na depresję mogą mieć obniżony poziom neurotransmiterów w mózgu, odgrywających kluczową rolę w utrzymywaniu dobrego nastroju, pamięci i zdolności do uczenia się.

W tej chorobie nie zawsze jest tak, że człowiekowi od początku jest smutno i źle. Często zaczyna się od problemów ze sformulowaniem krótkiego e-maila, przypomnieniem sobie podstawowych słówek w obcym języku, które doskonale znaleźliśmy od lat, strachu, że ktoś w końcu się zorientuje (zwłaszcza w pracy), że zamiast burzy pomysłów mamy w głowie gonitwę bezsensownych myśli, albo jak to określają chorzy, „watę” niepozwalającą zmierzyć się z najprostszym problemem.

O tym, że depresja nie pozwala pracować i jasno myśleć, wie niemal każdy, kto ma za sobą doświadczenie

tej choroby. Ale ktoś, kto nigdy na nią nie cierpiał, może być zaskoczony, jak bardzo choroba ta wpływa na naszą pamięć, jak paraliżuje pracę mózgu. – Zaburzenia pamięci w depresji są tak częste, że mówimy wręcz o pseudodemencji, czyli problemach z myśleniem, skupieniem uwagi, koncentracją u pacjenta z depresją- wyjaśnia prof. Joanna Rymaszewska, kierownik Zakładu Psychiatrii Konsultacyjnej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Na szczęście ten stan jest całkowicie odwracalny. Dzięki lepszemu poznaniu mechanizmów depresji lekarze zaczynają rozumieć naturę zaburzeń pamięci

zachodzących w tej chorobie i proponować skuteczne leczenie.

### Zabójcza dla intelektu

Upośledzenie pamięci w depresji potwierdziły już dziesiątki badań, między innymi z University of Pittsburgh School of Medicine. Naukowcy z tej uczelni przeprowadzili wśród chorych na depresję testy neuropsychologiczne badające tak zwaną pamięć epizodyczną oraz zdolność do przetwarzania informacji wzrokowo- przestrzennych. W obu typach testów chorzy na depresję osiągnęli zdecydowanie gorsze wyniki niż osoby zdrowe. Jak stwierdzili psycholodzy z University of Cambridge u osób z depresją gorzej funkcjonuje też pamięć autobiograficzna, w której przechowywane są wspomnienia- osobom z depresją nie tylko trudniej jest odtworzyć wydarzenia z przeszłości, ale także pojawia się u nich nieświadoma skłonność do łatwiejszego przypominania sobie rzeczy negatywnych niż tych przyjemnych, co w oczywisty sposób nasila depresyjny nastrój.

Zmianom w psychice towarzyszą zmiany w pracy mózgu. – Kiedy chorujemy na depresję, nasz mózg fizycznie się zmienia- mówi prof. Rymaszewska. – Badania przeprowadzone za pomocą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego oraz tomografu komputerowego wykazały wielokrotnie, że u osób cierpiących na nawracające epizody depresyjne zmniejszeniu ulega rejon hipokampu, bo gwałtownie zaczynają w nim obumierać neurony.

Nic więc dziwnego, że depresji towarzyszą zaburzenia pamięci. Hipokamp to jedna z głównych struktur mózgu odpowiedzialnych za naszą pamięć i uczenie się. Znajduje się w płacie skroniowym kory mózgowej kresomózgowia. Zachodzi tam bardzo ważny proces przenoszenia nowych informacji i doświadczeń jako wspomnień do pamięci długotrwałej. Hipokamp decyduje, które wspomnienia krótkotrwałe należy wykasować z pamięci, a które trzeba zapisać w mózgu na dłużej, nawet na całe życie. Kiedy zaś neurony biorące udział w tworzeniu wspomnień długotrwałych obumierają, nowa wiedza nie może zapisać się w mózgu, dlatego osobom

pogrążonym w depresji tak trudno coś zapamiętać. W hipokampie nie tylko obumierają istniejące już neurony, ale także przestaje on produkować nowe komórki nerwowe służące do zapisywania wpływających do mózgu informacji. Dlatego, jak dowiódł prof. Brock Kirwan z Brigham Young University, chorzy na depresję mają ogromne problemy z zapamiętywaniem szczegółowych danych. Uczony pokazywał chorym proste obrazki, na przykład koła czy liście koniczyn, zmieniając w kolejnych seriach eksperymentu ułożenie poszczególnych elementów. Okazało się, że badani przypominali sobie bez trudu, jaki obraz widzieli, ale nie byli w stanie zapamiętać tych drobnych zmian. – Dzieje się tak dlatego, że hipokamp nie wytwarza już nowych neuronów służących do rozpoznawania i rejestrowania szczegółowych informacji- uważa prof. Kirwan.

### Depresja czy alzheimer?

Naukowcy znają już niektórych winnych destrukcyjnego wpływu depresji na mózg. Jednym z nich jest kortyzol, hormon stresu, którego poziom jest często podwyższony u chorych. Kortyzol ma niestety bardzo szkodliwy wpływ na komórki nerwowe- pod wpływem tego neurohormonu zanikają rozgałęzienia tych komórek, przez co przestają one komunikować się ze sobą i obumierają. – W depresji nie zawsze dochodzi jednak do zaburzeń wydzielania kortyzolu, a problemy z pamięcią i koncentracją obserwujemy niemal u każdego chorego – mówi prof. Rymaszewska. Jaka jest dokładna biochemiczna natura tych zaburzeń, naukowcy dopiero usiłują ustalić. – W depresji koktajl neuroprzekazników i hormonów produkowanych przez mózg ulega mocnemu zachwianiu, ale dokładne pomiary tych zmian są niezwykle trudne do przeprowadzenia- dodaje prof. Rymaszewska.

Sytuację dodatkowo komplikuje to, że zaburzenia pamięci występują także w wielu innych dolegliwościach psychicznych i neurologicznych. Jak więc rozpoznać, czy to depresja, czy na przykład rozwijająca się choroba Alzheimera?

– Nie polecam diagnozowania się na własną rękę- przekonuje prof.

Rymaszewska. – Jeżeli czujemy, że nasza pamięć lub sprawność intelektualna w ostatnim czasie się pogorszyła, pójźmy do lekarza pierwszego kontaktu, psychiatry albo neurologa.

Przyczyny zaburzeń nastroju i kłopotów z pamięcią mogą leżeć także w niewykrytych chorobach somatycznych, choćby niedoczynności tarczycy, dlatego tak ważny jest kontakt z lekarzem. Dla psychiatry odróżnienie depresji od demencji starczej nie stanowi trudności, bo w depresji występuje także wiele innych objawów- obniżenie nastroju, brak energii, pesymistyczne wizje przyszłości- mówi prof. Rymaszewska.

Na szczęście lekarze dysponują już skutecznymi lekami, nawet na ciężką depresję. Niektórzy chorzy odczuwają poprawę funkcjonowania pamięci i zdolności uczenia się już po kilku dniach od rozpoczęcia kuracji, choć na pełny efekt trzeba poczekać nawet trzy miesiące.

### Jak rozpoznać depresję?

Poniżej opisujemy sześć najczęściej występujących objawów depresji. Jednak często choroba ukrywa się za innymi dolegliwościami, więc jeśli, podejrzewasz ją u siebie, wybierz się do lekarza po właściwą diagnozę.

- Ciągłe uczucie smutku, żalu, obojętności, zmęczenie, brak energii (na nic nie mam ochoty, nie mogę skupić się na żadnej czynności).

- Drażliwość, wpadanie w gniew, płaczliwość, frustracja, ciągle niezadowolone.

- Wycofywanie się z kontaktów społecznych, izolowanie się od znajomych, unikanie rozmów z ludźmi.

- Problemy ze snem.

- Poczucie winy- uwypuklanie swoich błędów, przypominanie złych wyborów życiowych, niskie poczucie własnej wartości, brak poczucia sensu życia, utrata nadziei, myśli samobójcze.

- Bóle głowy, zaburzenia apetytu i wzrost lub spadek wagi, obniżenie libido.

**Opracował Józef M. Franus  
Specjalista pediatrii**

*Cóż zrobię, że zda się to złą literaturę,  
kiedy muszę świadczyć o życiu, nie literaturze.  
Mówią przez wieki dorastającym pokoleniom całego świata: „Winkelried”.  
Że zgarnął włócznie austriackie sobie w serce, dając drogę innym.  
My, pył ziemski, z którego za krótki czas nic nie zostanie [...],  
świadczymy tym wiekom przed nami.*

*Melchior Wańkowicz, Bitwa o Monte Cassino*



## Wańkowiczowskie Monte Cassino i powstańcza Warszawa „Kamyka”

Są takie miejsca, po których „chodzę” przeczytanymi o nich książkami. Po Warszawie prowadzi mnie zazwyczaj „Zośka i Parasol” Aleksandra Kamińskiego, zaś wędrówek po wzgórzach okalających benedyktyński klasztor na Monte Cassino nie wyobrażam sobie bez Wańkowicza. Jako historyk wojskowości wiem też, że o bitwie o to klasztorne wzgórze i drogę na Rzym można mówić albo melsytami [melsyt – meldunek sytuacyjny], albo właśnie... Wańkowiczem.

Melchiora Wańkowicza nikomu przedstawiać nie trzeba. Już w międzywojniu uważany za jednego z najlepszych polskich reportażystów, zasłynął nie tylko książką „Na tropach Smętka”, ale i sloganem reklamowym „Cukier krzepi”, który w 1931 r. wymyślił dla Związku Cukrowników Polskich. Dokładnie 40 lat później dołączyła do niego druga perełka reklamowa Wańkowicza – „LOT-em bliżej”. Wojenne losy rzuciły pisarza, tak jak wielu Polaków, na Bliski Wschód. Przebywając w Palestynie, zbierał materiały i pisał o wojnie obronnej 1939 roku, swoimi tekstami przyczyniając się do utrwalenia legendy obrońców Westerplatte i majora Hubala. Pomimo niechęci władz londyńskich wstawiennictwo Jerzego Giedroycia i sympatia generała Władysława Andersa sprawiły, że znalaziono dla niego miejsce w 2. Korpusie. W swojej „Autobiografii na cztery ręce” Giedroyć wspomina: „Wańkowicz stał się szybko osobą popularną w II Korpusie. Jego odczyty na terenie Środkowego Wschodu były doskonale i cieszyły się

ogromnym powodzeniem. A on sam wrósł w II Korpus i gdy zjawiał się we Włoszech, to funkcjonował jako swego rodzaju kronikarz Korpusu”.

To z żołnierzami Andersa Wańkowicz znalazł się pod Monte Cassino. Podczas trwających dwa tygodnie najcięższych walk starał się odwiedzić każdą kompanię, każdy pluton, często sam „laźł pod ogień” aby na gorąco zbierać relacje żołnierzy, ich odczucia i historie. Czy już wtedy zdawał sobie sprawę, że z tych cierpliwie zbieranych okruczeń, wzbogaconych fragmentami rozkazów, raportów, setkami zdjęć, szkiców i map powstanie prawdziwy monument – pomnik żołnierza utraconej Ojczyzny?

Po wzgórzach otaczających klasztor miałam okazję wędrować dwukrotnie, za pierwszym razem używając nawet tych samych map sytuacyjnych, którymi posługiwano się podczas bitwy. Pamiętam do dziś co czułam, kiedy po wejściu na któreś ze wzgórz zdawałam sobie sprawę, że to nie koniec, że teraz będę musiała zejść, a potem wdrapać się na kolejne wzgórze, a po nim na następne... Sam klasztor chwilami wydawał się być dosłownie na wyciągnięcie ręki, by po chwili zniknąć za kolejnym wzniesieniem... Myślałam wtedy o tamtym maju, i że oni na te wzgórze szli w pełnym oporządzeniu, z bronią i pod ciągłym ogniem

z niemieckich bunkrów... Wracały do mnie czytane przed laty strofy Wańkowicza.

„Przyszedł maj i ziemia nieuprawna przez wojnę pokryła się makami. Maki czerwienią pokrywały każdy załomek gruntu. Nocą słowiki wydzierają się jak oszalałe. Roje świetlików pokrywały stocza płonącymi nitkami. Wyżej świetlne pociski żłobiły niebo. Trupy i maki, słowiki i wycie nebelwerferów, świetliki i świetlne pociski – tworzyły misterium, w którym nad zaklęśniętymi w głazach, miękkością istnieniami chodziła śmierć”.



Melchior Wańkowicz

Drobiazgowo odtworzył Wańkowicz walki poprzedników i przygotowania do ataku Polaków, misternie tkął gobelin kolejnych szturmów, od ostrzału artyleryjskiego, który późnym wieczorem 11 maja miał „zmiękczyć” wroga i oczyścić przedpole atakującym, przez dwa polskie natarcia z 12 i 17 maja, podczas których kolejne oddziały wykrwawiały się na wzgórzach otaczających ruiny klasztoru, po poranek 18 maja, kiedy na gruzach opuszczonego przez niemieckich żołnierzy opancerzenia zostaje zatknięty

najpierw porporczyk 12 Pułku Ułanów Podolskich, a później dwie flagi, polska i brytyjska. Bliskie stają się czytelnikowi nazwy takie jak Gardziel, Widmo czy Droga Polskich Saperów. Bliscy stają się dowódcy i indywidualni żołnierze, którzy są prawdziwymi bohaterami trylogii montecassińskiej. Pierwszymi odbiorcami książki byli przecież ci, którzy przeżyli bitwę, a więc to oni przede wszystkim musieli odnaleźć na jej kartach historie swoje i swoich towarzyszy. Dla rodzin poległych, którzy na zawsze pozostali we włoskiej ziemi, był to epitaf upamiętniający ich bliskich i utrwalający legendę tej bitwy. Jest to przecież

relacja naocznego świadka, niezwykle emocjonalna, nie stroniąca od umiejętne dawkanego patosu.

„Bitwa o Monte Cassino” jest dziełem szczególnym. Wańkowicz napisał ją w Rzymie i Mediolanie w latach 1945-1946, a po raz pierwszy wydana została również we Włoszech, przez Wydawnictwo Kultury i Prasy 2. Korpusu Polskiego w latach 1945-1947. Od początku budziła ogromne kontrowersje. Książkę i jej autora oceniano w zależności od pozycji ideowej recenzentów. Inaczej oceniano ją na emigracji, a inaczej w kraju, gdzie po raz pierwszy, w bardzo skróconej wersji ukazała się w 1958 roku. Sami czytelnicy odbierali książkę niezmiennie pozytywnie.

Niezwykle trafnie podsumowała znaczenie wańkowiczowskiego dzieła Monika Wiszniewska: „Wartość książki Wańkowicza polega [...] na tym, że pomimo całej swej wiedzy, pomimo że często, także na stronach „Bitwy o Monte Cassino” wypowiadał się przeciw

naszemu megalomaństwu i naszej narodowej tromtadracji, postanowił dać świadectwo męstwa i heroizmu polskich żołnierzy II Rzeczypospolitej”.

Za kilka tygodni po raz kolejny będziemy starali się upamiętnić 80. już rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Warto w tym czasie sięgnąć po twórczość Aleksandra Kamińskiego, znanego przede wszystkim jako autor „Kamieni na szaniec”. Mojemu sercu bliższa jednak jest inna książka druha „Kamyka”: „Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcercskich”. Opowieść wzruszająca, łamiąca serce, utkana również przede wszystkim ze wspomnień tych, którzy powstanie przeżyli, wsparta wiedzą zaczerpniętą z rozkazów i meldunków. Jest w niej też fragment poświęcony starszej z córek Melchiora Wańkowicza – Krystynie. W konspiracji nosiła pseudonim „Anna”, była sanitariuszką w batalionie „Parasol”, a w powstaniu łączniczką porucznika

Stanisława Leopolda „Rafała”. Poległa na Woli w szóstym dniu powstania...

Kiedy zdarza mi się być jesienią w Warszawie, chodzę po niej „Zośką i Parasolem”, na współczesne miejsca nakładając opisy „Kamyka”, nieodmienne kończąc moją wędrówkę na wojskowych Powązkach, gdzie na kwaterach „Zośki” i „Parasola” czuję się tak, jakbym odwiedzała przyjaciół. W głowie mam słowa Szturmówki „Parasola”, napisanej przez „Ziutka” Szczepańskiego podczas tych sierpniowych warszawskich dni:

*A gdy miną już dni*

*Walki, szturmów i krwi,*

*Bratni legion gdy z Anglii powróci*

*Pójdzie wiara gromadą*

*Alejami z paradą*

*I tę piosnkę szturmową zanuci.*

[...]

*Alejami z paradą*

*Będziem szli z defiladą*

*W wolną Polskę, co wstanie z naszej krwi.*

Magdalena Kowalska-Cheffey

## Ciekawostki historyczne - Dobrawa

Księżna państwa Piastów, żona Mieszka I. Urodziła się prawdopodobnie około roku 935 jako córka znanego z okrucieństwa władcy Czech, Bolesława I Srogiego. Najprawdopodobniej odebrała staranne wykształcenie: uczeni w piśmie byli jej brat oraz siostra Mlada, można więc przyjąć, że także ona potrafiła czytać. Niektórzy historycy przypuszczają również, że w młodości Dobrawa zawarła małżeństwo z nieznanym partnerem politycznym ojca.

W 965 roku – być może jako wdowa lub rozwódka – poślubiła pogańskiego księcia Wielkopolski, Mieszka I. Miała wówczas prawdopodobnie około trzydziestu lat. Jak na warunki X stulecia i łacińskiego kręgu kulturowego nie był to wiek zaawansowany. Wprawdzie czeski kronikarz Kosmas twierdził, że Dobrawa była posunięta w latach, jego wzmiankę wypada jednak uznać za bezpodstawną potwarz lub pomyłkę.

W zgodnej opinii źródeł to właśnie nowa władczyni przekonała męża do chrztu, uciekając się w tym celu do podstępów, a nawet szantażu. W roku 967 urodziła jedyne dziecko, Bolesława. Umarła w roku 977 w nieznanych okolicznościach. Według jednej z hipotez została pochowana pod posadzką kaplicy poznańskiego pałacu Mieszka.

Można jej przypisać aktywny udział w życiu kraju – zwłaszcza w jego chrystianizacji – i znaczący wpływ na męża. Kamil Janicki (autor jedynej biografii Dobrawy) twierdzi, że właśnie za pośrednictwem żony Mieszko mógł przejąć taktykę wojсковą stosowaną wcześniej przez ojca Dobrawy i zaznajomić się z niemieckimi obyczajami dworskimi (co pozwoliło mu zyskać rangę cesarskiego przyjaciela i zbierać pochwały od kronikarza Thietmara, zaskoczonego jego ogładą). Z kolei gród Sandomierz, którego początki sięgają czasów Dobrawy, mógł być związany z

księżną, na co wskazuje jego nazwa – o niewątpliwie czeskiej proveniencji. Możliwe też, że to z orszakiem Dobrawy i z pierwszymi misjonarzami – a nie z panującą kilka stuleci później Boną Sforzą – do Polski dotarły warzywa określane zbiorczą nazwą „włoszczyzny”. Dobrawa stanowiła również swoistą gwarantkę pokoju: dopiero po jej śmierci Mieszko wdał się w konflikt zbrojny z Czechami, który doprowadził do zajęcia Śląska oraz Małopolski.

D.H





# Biblioteczna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” a sprawa błazowskiego cmentarza żydowskiego



Kiedy chce się coś zrobić „jak należy”, często trzeba się przy tym (dosłownie i w przenośni) nachodzić. Pragnienie otoczenia opieką błazowskiego kirkutu towarzyszyło nam od dawna. Jakiś czas temu podzieliliśmy się nim z Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która zajmuje się ochroną materialnych relikwów kultury żydowskiej w Polsce. Od 2015 roku Fundacja realizuje także projekt pod nazwą „Adoptuj cmentarz żydowski”, który ma na celu poszukiwanie sojuszników w zmaganiach o zachowanie cmentarzy żydowskich w naszym kraju.

Chcemy aby nasz lokalny kirkut, na którym spoczywa tytu dawnych mieszkańców Błazowej był miejscem, które warto odwiedzić. Tym bardziej, że cmentarz wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków. Fundacja w naszym imieniu zwróciła się z prośbą do wojewódzkiego konserwatora zabytków o wydanie opinii. Następnie pismo trafiło do biura Komisji Rabinicznej Naczelnego Rabina Polski do spraw cmentarzy. Komisja ta została powołana, aby sprawować nadzór nad wszelkimi pracami mającymi miejsce na cmentarzach żydowskich. Przedmiotem zainteresowania Komisji jest ochrona cmentarzy w ich historycznych (czyli przedwojennych) granicach. Z punktu widzenia prawa żydowskiego, w ramach którego Komisja działa, kluczowa pozostaje ochrona szczątków ludzkich złożonych na cmentarzu, bez względu na to, czy szczątki te pozostają w układzie anatomicznym czy przemieszane są z warstwami ziemi. Innymi słowy, w myśl tradycji żydowskiej cmentarz jest tam gdzie znajdują się szczątki ludzkie, niezależnie od tego czy zewnętrzne oznaki cmentarza uległy

zniszczeniu, jego granice uległy zatarciu, czy też cmentarz został zabudowany. W związku z tym zadaniem Komisji jest niedopuszczanie do zabudowywania cmentarzy, jak również do rozbudowy obiektów już na cmentarzach istniejących, wybudowanych czy to w czasach okupacji niemieckiej, Polskiej Ludowej, czy już po roku 1989. Fakt zabudowania nekropolii i sprofanowania ludzkich szczątków w wyniku prac ziemnych w przeszłości nie oznacza, że teren ten przestał być dla Żydów cmentarzem – miejscem świętym.

Po „papierkowych” przeprowadach i wielu telefonach czekaliśmy na oficjalne pismo potwierdzające, że Błazowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” może objąć opieką błazowski cmentarz żydowski. Musieliśmy przedstawić, że będziemy działać tam zgodnie z procedurami, opracowanymi przez Komisję Rabiniczną.

Myślę, że warto w tym miejscu przedstawić wskazówki dotyczące prowadzeniu prac na cmentarzach żydowskich. Dotyczą one zarówno cmentarzy ogrodzonych i oznakowanych, jak i tych, których granice nie są jeszcze odtworzone w terenie. W przypadku tych drugich należy ponadto zaznaczyć, że jedną z możliwych form ochrony ich strefy grzebalnej jest zmiana zagospodarowania terenu na „teren zielony”, z zastrzeżeniem, a także podaniem informacji publicznej iż dany obszar jest terenem cmentarza; tak aby nie ulegało wątpliwości, że teren ten nie powinien być użytkowany do celów rekreacyjnych.

Z punktu widzenia tradycji żydowskiej, najistotniejsze pozostaje zapewnienie spokoju zmarłym

i nienaruszalności ich pochówków. Dlatego też wszelkie prace toczone się na cmentarzach, w tym przedsięwzięcia związane z odtwarzaniem ich historycznych granic, winny uwzględniać owe priorytety.

Na terenie cmentarzy żydowskich nie dopuszcza się:

- prowadzenia jakichkolwiek prac w szabat, tj. od zmierzchu w piątek do zmierzchu w sobotę, oraz podczas świąt żydowskich,
- kopania gruntu cmentarza,
- wywożenia ziemi cmentarnej,
- wjazdu na teren ciężkim sprzętem (odpowiednie zgody może wydać jedynie Komisja),
- usuwania korzeni drzew i krzewów,
- odkopywania płyt nagrobnych,
- samowolnego grzebania kości,
- podkopywania ogrodzenia cmentarza,
- otwierania grobów.

W judaizmie jedną z głównych zasad jest wiara w zmartwychwstanie. Wraz z przyjściem Mesjasza zmarli powstaną z grobów i ożyją na Dzień Sądu. Nawet ci, których ciała uległy rozkładowi, staną wśród oczekujących.

Zezwala się na:

- przycinanie do poziomu powierzchni ziemi drzew, krzewów oraz roślin jednorocznych, dwuletnich i bylin,
- biologiczne usuwanie karp i korzeni starych drzew,
- palenie na cmentarzach chwastów, gałęzi oraz drewna – zgodnie z przepisami BHP,
- wytyczanie alejek na powierzchni gruntu – po uzgodnieniu z Komisją,
- nawożenie dodatkowych warstw ziemi, pod warunkiem, że nawieziona

ziemia jest wolna od gruzu i innych zanieczyszczeń,

- oczyszczanie płyt nagrobnych,
- instalację tablic pamiątkowych i informacyjnych – po uzgodnieniu z Komisją.

Na te wszystkie „zabiegi” trzeba dostać pozwolenie, które właśnie

otrzymaliśmy. Chcemy działać zgodnie z prawem i poszanowaniem duchowości tych, którzy na błazowskim kirkucie spoczywają.

Wszystkich, którzy lubią historię, mają ciekawe pomysły, znają jakieś regionalne legendy, a przede wszystkim chcieliby z nami działać, zapraszamy

do nas. Nie trzeba być historykiem z wykształcenia żeby lubić historię. Jak powiedział Ciceron „Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia”.

W imieniu grupy  
**Jakub Heller**

## Tyfus plamisty w Błazowej

Artykuł z „Kuriera Lwowskiego” 1 czerwca 1886 r.

**Błazowa** 28. maja. (*Tyfus plamisty*). Za ledwie ochłonęliśmy z pożaru, który tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom nie obrócił miasteczka w perzynę a już zawitał gość nieproszony — tyfus plamisty. Choroba ta wystąpiła dosyć gwałtownie szerząc się z przerażającym pospiechem. W chwili, gdy to piszę, dochodzi liczba chorych najmniej do siedmdziesięciu, co na tak małe jak nasze miasteczko jest czemś niebywalem. Ludność żydowska uboga, zamieszkała w ciasnych uliczkach, brudnych a szczupłych domkach — nieraz po kilka rodzin w jednej izbie — dostarcza jej prawie wyłącznie ofiar. Zdarza się, że w jednej izbie leży i po pięcioro chorych naraz, tak dzieci jak i dorosłych. Nasz lekarz miejski, dr. Kisielewski pracuje z prawdziwym poświęceniem niemal dzień i noc, mimo to wszystkiemu poddać nie może — a czy mu wystarczą siły w obec szybkiego szerzenia się choroby, wątpię. Starostwo zesłało z uznania godnym pospiechem lekarza dr. Bandrowskiego, który przez cały poniedziałek aż do późnej nocy mimo ogromnego zmęczenia chodził od domu do domu odwiedzając wszystkich chorych i zapisując ubogim lekarstwa na koszt rządu. Było to prawdziwym dobrodziejstwem dla biednych, z których wielu dotychczas było bez lekarza nie mając za co kupić lekarstwa. Dr. Bandrowski-poczynił również bardzo energiczne zarządzenia, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się choroby, między innymi zamknął natychmiast szkołę ludową, jakoteż wszystkie prywatne szkółki żydowskie, vulgo „chaidery”. Popłoch między ludnością miejscową ogromny, dowodem czego, że pojedyncze nienawiedzone chorobą rodziny zaczynają opuszczać miasteczko przenosząc się w okolice. Wczoraj był tu zawezwany prywatnie dr. Segel udzielając wielu chorym pomocy. Szczególniejsza rzecz, że choroba oszczędza dotychczas ludność katolicką! Dziś ma tu przyjechać do jednego chorego prof. Pareński z Krakowa.

*Do współczesnych*

*Odchodzą ci  
co mogą poświadczyć  
moją uczciwość  
ci co wkładali mi  
koszule z białego płótna*

*Nie sądzili że  
będę musiał je prac  
w brudnych  
deszczach zdarzeń*

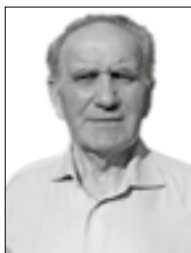
*Ale powiadam wam  
czasami udaje mi się  
nadłożyć drogi  
i przejść przez  
czyste rzeki słów  
czyste sny  
i rajske ogrody złudzeń*

*Zaprawdę powiadam wam  
nie lękajcie się  
blasku tafli jeziora  
ani górskich stawów  
światła łąk kwitnących krokusów  
ani czasu rozkwitających jabłoni*

*Zaprawdę powiadam wam  
tylko umiłowanie ich piękna  
ocali naszą niewinność  
i powstrzyma małych zagubionych  
przed fałszywymi krokami*

*Zaprawdę powiadam wam  
nie ufajcie złowrogiemu światu  
i ciągle nowym Judaszom historii*

Mieczysław A. Łyp



Kazimierz Sikora

## I wyorał obraz święty...

Zostałem obdarowany książką pt. „Polskie pieśni religijne” przez jej autora pana profesora nauk humanistycznych Kazimierza Ożoga (Wydawnictwo UR, Rzeszów 2022, str. 344.). W niej dedykacja p. prof. dla mnie, której treścią szczyć się przed wszystkimi.



W swej książce profesor wsłuchuje się jeszcze raz w te śpiewy – coraz nowe i nowe w naszych dziejach, cytuję Autora, p. prof. – będące niejednokrotnie znakiem polskości i odzwierciedlające polskie realia, pokazują dążenia pokoleń, ich świadomość religijną, obawy, lęki, zagrożenia wspólnoty polskiej, jej nadzieja, system wartości, treści wychowawcze. Odczytane i zinterpretowane są treścią dzieła. W Internecie na str. Forum Lingwistycznego Uniwersytetu Śląskiego, autor recenzji wyżej wym. książki jednoznacznie ocenia ją jako interesującą, wartościową i cechującą się dużymi walorami poznawczymi. W moim przekonaniu jest ona jeszcze jedną ilustracją do historii Polski. We fragmentach mogliśmy się – czytelnicy Kuriera zapoznać z powyższym – tchnącym polskością, dziełem. W czasach, które za nami, w długie zimowe wieczory, ludzie spotykali się z rodziną, sąsiadami, gośćmi w domach i spędzali czas przy blasku świec albo lampy naftowej, snując opowieści lub śpiewając pieśni. Wiele z nich odnosiło się do wydarzeń historycznych, związanych z walką o polskość i niepodległość ojczyzny. O roli pieśni napisał Adam Mickiewicz w poemacie Konrad Wallenrod. Płomień rozgryzie malowane dzieje, Skarby mieczowi spustoszą złodzieje – Pieśń ujdzie cało (...). W pieśni (w rozumieniu poety pisane, lub przekazywane z ust do ust dzieje), przechowują się w następujących po sobie pokoleniach: świadectwa, historia, tradycja, ogólnie – kultura; od materialnej trwalsza – bo duchowa. I tę próbowali szczególnie zaborcy wymazać z pamięci narodu. W tym miejscu przypominam sobie z dzieciństwa śpiewaną w domu przy krzątaniu przez moją mamę Katarzynę (ur. w Nowym Borku w r. 1913; rodzice jej to Jakub Kowalski-Pluta, oraz Antonina Kruczek) pieśń kościelną, której

fragment wraz z melodią pamiętam – „... i wyorał obraz święty...” (tyle zapamiętałem). Z inspiracji wyżej wspomnianego dzieła p. prof. Kazimierza, znalazłem w Internecie cały tekst – jak słusznie przypuszczałem – pieśni kościelnej z takim fragmentem. Na str. Dominikanie Gidle (Internet) znajduje się pieśń – Śpiewaj chwałę Maryi! A oto tekst:

1. Najświętsza Panno Gidelska! Tyś jest Pani Archanielska. Wielkieś cuda uczyniła, Gdyś się w roli objawiła.
2. Objawiłaś się wieśniakowi, Pracowitemu rolnikowi, Który orał w par bydłety I wyorał obraz święty.
3. Bydłeta obraz ujrzała, Na kolana pokłęką! A on bije i katuje, Jeszcze zabić obiecuje.
4. Obejrzał się w prawą stronę, Ujrzał obraz i koronę, I sam klęknął z uczciwością, I podniósł obraz z radością.
5. I zaniósł go do swej skrzyni, Tam go nieszczęście nie minie: Nad całą jego gospodą Nawiedził go Bóg chorobą.
6. Na dziatki i żonę jego I na niego też samego Doświadczał go Bóg samego I też domowników jego.
7. Miał w swym dworze komornicę Bogu wierną służebnicę, Która mu pilnie służyła, I tę skrzynię otworzyła.
8. Gdy takową otworzyła, Jasność ją wielka okryła; Gospodarzu, źle u ciebie, Masz kościelną rzecz u siebie.
9. Do kościoła pobieżała, Plebanowi powiedziała, Przyszło bractwo ze świecami Wzięli obraz z klejnotami.
10. Postawili go w wielki ołtarz, Najświętsza Panno bądźże u nas. Dwa razyś nam uchodziła, Tutaj być nie zezwoliła.
11. Dwa razy im uchodziła, Ten trzeci raz przemówiła: Zanieście mnie na tę rolę, Bo ja tam mam dobrą wolę,
12. Wieśniak się też dowiadywał Swemu zdrowiu się radował: Chwała Tobie, wieczny Panie, Na mej roli klasztor stanie.

13. Najświętsza Panno Gidelska, Tyś jest Pani Archanielska! Nie opuszczaj nas w potrzebie, Którzy wołamy do Ciebie.

14. O Matuchno! Gdyś tak wierna, Bądźże dla nas miłosierna! Nie opuszczaj z nas każdego, Proś za nami Syna swego. Przed Tobą do nóg padamy, Ciebie o miłość błagamy.

15. Obrońże nas w dzień i w nocy Bądź nam zawsze ku pomocy. Amen teraz rzeczmy wszyscy, My i nasi krewni, bliscy. Byśmy się w niebo dostali Z Tobą wiecznie królowali. Amen.

Na teje str. OO Dominikanów jest pieśń – streszczenie poprzedniej, p.t. – W szczerym polu

1. W szczerym polu, w szarym pyle, Kędy kmiotek ziemię orze, Przystanąły wołki chwilę Przed posążkiem Matki Bożej.

O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość, Gidel Pani!

2. Biję światło jakby tęcza, Otacza Ją jasnym kołem. Siwe wołki przed Nią klęczą, Przy Niej wieśniak bije czołem. O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość, Gidel Pani!

3. I budują Jej świątynię. Na wieśniacze proste słowa: Zdrowaś Mario w niebo płynie, Nasza Pani i Królowa. O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość, Gidel Pani!

4. Z wysokiego swego tronu Patrzy na nas Gidel Pani. Biją srebrne echa dzwonu, Zbierają się jej poddani.

O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość, Gidel Pani

W pieśni pierwszej, rolnik wyorał „obraz święty”, zaś w drugiej (w streszczeniu) kmiotek wyorał posążek Matki Bożej.

Przypuszczając, że niegdyś wyraz „obraz” rozumiano inaczej, zapytałem Internet. Ta pozorna nieścisłość wyjaśnia się nam po lekturze „Słownika pojęciowego języka staropolskiego”

(Internet). Otóż w czasach Rzeczypospolitej Jagiellońskiej wyraz – „obraz” (obraz), rozumiano – (dla lepszego zrozumienia) słownik podaje przykład użycia słowa w zdaniu z epoki „Centurio albo ksiądz uczynił obraz s kamienia... na podobność Jesucristusa i postawił ji w swej kaplicy albo swej bożnicy”. Czyli wyjaśnia słownik rozumiano go jako obraz ryty, czyli my powiemy współcześnie – obraz rzeźbiony, posązek. Pojęcia nie miałem, że i taki słownik istnieje.

Znany jest tekst pieśni „Śpiewaj chwale Maryi” Oskarowi Kolbergowi – zamieszczony w t. 17- Lubelskie – cz. II, rozdz. II. Pieśni dziadowskie. – Legendy; str. 13, nr. Pieśni 22. Dopisek mówi, że pieśń jest od Goraja i Janowa (pewnie lubelskiego), gdzie Kolberg tę pieśń usłyszał. Tekst zaczerpnął Kolberg z Śpiewnika: Ks. Keller, Zbiór pieśni nabożnych katolickich (Pelplin, 1871).

1. O Matko Boska Gidelska obroni cielko anielska, wielgieś cuda uczyniła, Tyś się w roli objawiła.

2. W roli, w roli, rolnikowi, tak ma- łemu cześnikowi. Orał chłopiec wraz z bydłętą, i wyorał obraz święty.

3. Bydłęta cudu doznały, na kolanach pokłakały. Czetnik bije i katuje, jeszcze zabić obiecuje.

4. Obejrzał się w prawą stronę, dojrzał obraz i koronę. Na siedem lat w skrzynię schował, do zakonu znać nie dawał.

5. Nawidził go Bóg chorobą, i z czeladką i z chudobą. Bez siedem lat chorowali, jaż się ludzie dziwował.

6. Przyjął sobie służebnicę, jako boską miłośnicę. Ta do skrzyni otworzyła, jasność wielga uderzyła. 7. Gospodarzu, źle u ciebie, kościelną rzecz kryjesz w siebie. Tak się wiedz radowała, do zakonu znać dawała.

8. Przyšli księdza z chorągwiemi, z obrazami, ze świecami. Przyšli księdza z procesją, z obrazami, z monstrancją.

9. Dwa razy im uchodziła, jaż trzeci raz przemówiła: Oddajcież mnie na tę rolę, gdzie ja tam mam bożą wolą.

10. A chwałaż mi, miły Panie, na mej roli klasztor stanie. Będzie kościół i z klasztorem, dominanie dozorem.

Lubelszczyzna jest bliższa okolicom Białowej. niż dalekie Gidle i dlatego jest prawdopodobne, że tak jak w Janowie – w czasach Kolberga – śpiewano w klasztorze w Starym Borku. W moim mniemaniu Kolbergową wersję pieśni

lepiej się śpiewa na znaną mi jej nutę. Którą wersję śpiewał wierny lud – z pewnością wiedzą ojcowie dominanie boreccy, a może pamięta tę któryś z czytelników Kuriera? Pewne jest, że pieśń napisano w Gidlach i stamtąd upowszechnia się – w pierwszym rzędzie w klasztorach pod wezwaniem św. Dominika. Jak wyżej wspominam, tę pieśń słyszałem często śpiewaną przez swą mamę Katarzynę, zaś ta najpewniej znała ją od swej mamy Antoniny z domu Kruczek, która pewnie też często ją śpiewała. Już pisałem w Kurierze, że ta rodzina Kruczków wywodzi się z Futomy i po kądzieli również z białowskich Ossolińskich. W tym miejscu przypomnę – po 340 latach obecności w Sanktuarium Hyżnieńskim obrazu Matki Bożej Łaskawej, 8 września 1932 r. biskup Anatol Nowak – w asyście biskupów Bardy i Komara z Tamowa, w obecności 90 księży i około 70 tysięcy wiernych – ozdobił na tymże obrazie skronie Maryi i Dzieciątka złotymi koronami. Na tej pamiętnej uroczystości modliła się również moja mama Katarzyna, co wiem z jej wspomnień. Będzie ciąg dalszy.

**Kazimierz Sikora**

## Cytaty Ojca Leona Knabita o cierpieniu i chorobie

1. Jeśli chcemy poznać Boga przez nasze cierpienie, to musimy zobaczyć, że cierpienie, które Chrystus za nas ofiarował, to było cierpienie zbawcze, cierpienie, które pokazuje sens naszego cierpienia.

2. Ważne jest, abyśmy i w naszym sercu Boga słyszeli, do Boga mówili, żebyśmy potrafili innym ludziom jak najwięcej dobrym słowem i przykładem naszym dać.

R3. Wszystko, co mówimy o naszym męstwie, o naszym trwaniu, o naszym niedawaniu się kłopotom życiowym, o tym, że ostatecznie pogoda [ducha] w nas zwycięża, że jeszcze inni ludzie nieraz od nas czerpią siłę, jest tym radosnym aspektem nawiedzenia Jezusa Chrystusa.

4. To połączenie naszego cierpienia z Jego cierpieniem sprawia, że bez względu na to, czy to czujemy, czy nie, czy inni ludzie to zauważą, czy nie – jesteśmy rzeczywiście w sercu Kościoła.

5. Ludzie, którzy przyjęli Jezusa Chrystusa, nie poprzestają na samym tylko przyjęciu Go do swojego serca, ale poświęcają Mu wszystkie swoje siły, ażeby głosić Jego naukę innym.

6. Cierpienie jest jakimś sposobem poznania Pana Boga. Ten, kto nie cierpiał, nie poznał Boga do końca...

7. Nasze doszukiwanie się prawdy o Bogu samym, a potem o Bogu w nas, bez względu na to, czy stan naszego zdrowia jest dobry czy zły, polega na zobaczeniu w tym chwały Bożej.

8. Im kto bliżej krzyża, tym bliżej zmartwychwstania, ale to zmartwychwstanie musi się dokonywać w naszej duszy.

9. Przez serce każdego człowieka idzie granica pomiędzy złem a dobrem. A praca nasza polega na tym, żeby swoje serce zmienić pod wpływem Maryi, to znaczy przesunąć granicę, żeby dobra było jak najwięcej, bo zła nie wyplenimy całkowicie.



Ojciec Leon Knabit

10. Bądźmy tym czynnikiem jednoczącym. Niech przy naszym wózku czy przy naszym łóżku gromadzą się ludzie nie z konieczności, nie dlatego, że muszą, że trzeba coś podać, pomóc i tak dalej, ale niech przychodzą ludzie, którzy poczują, że do nas warto przyjść, niech po prostu zwyczajnie zobaczą w nas Pana Jezusa cierpiącego.

11. Dobro zakorzenione jest w miłosierdziu Bożym, a miłosierdzie Boże jest niezgłębione, nieskończone, i żaden grzech nie jest w stanie go zniszczyć.

12. Jesteśmy ludźmi, nie dajmy się przykłać, nie wierzymy, że jak ktoś

nie rusza ręką czy nogą, to już musi zdziać się zupełnie... Nie musi. Nie dać się – to nasza ambicja.

13. Naprawdę mocno w to wierzymy, a nawet jeśli czasem wiara słabnie, to kiedy na nowo ożyje, z tym większą gorliwością staramy się ukierunkować na zbawienie, na szczęście wieczne, na nagrodę za to wszystko, co tutaj cierpią ludzie.

Ojciec Leon Knabit OSB – właśc. Stefan Knabit (ur. 26 grudnia 1929 w Bielsku Podlaskim) - polski benedyktyn, w latach 2001 – 2002 przeor opactwa w Tyńcu, publicysta. Jest znany ze swojej otwartości, dobrego

kontaktu z młodzieżą i poczucia humoru. Miałam przyjemność poznać go osobiście przed wielu laty. Był obecny na konferencji prasowej w trakcie sesji dla dziennikarzy prasy lokalnej. Już wówczas w zaawansowanym wieku czarował młodzieńczym wigorem i inteligentnym poczuciem humoru. Z przyjemnością oglądałam audycje telewizyjne z jego udziałem. Ojciec Leon burzy obraz mnicha, jaki nam się kojarzy – zakapturzony, milczący, tajemniczy. Wesoły, otwarty, dowcipny – takim go zapamiętam.

Danuta Heller

## ZŁOTE MYŚLI O ŻYCIU

Zapraszamy do odkrywania bogactwa mądrości, jakie oferują cytaty o życiu, specjalnie dobrane dla Państwa. Niech ta podróż stanie się dla Was inspiracją do pełniejszego, bardziej świadomego i niezwykłego życia!

Piękno zaczyna się wtedy, gdy decydujesz się na bycie sobą,

Coco Chanel

Najpiękniejszym strojem, w który można ubrać kobietę, są ramiona kochającego ją mężczyzny.

Yves Saint Laurent

Sukces polega na przechodzeniu od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu.

Winston Churchill

Cel życia to nie być zadowolonym, ale być użytecznym, wartościowym i kreatywnym.

T. S. Eliot

Dramatem życia jest to, że starzejemy się zbyt szybko, a mądrzejemy zbyt późno.

Benjamin Franklin

Sekretem szczęścia jest wolność, tajemnicą wolności jest odwaga.

Thucydides

„Nie idź tam, gdzie prowadzi droga. Idź tam, gdzie nie ma ścieżki i zostaw swój ślad.

Ralph Waldo Emerson

Pochodzenie i geny nie określają naszego życia. To nasze działania decydują o tym, kim jesteśmy.

Brian Tracy

Wybrała D.H.

## ANECDOTY O SŁAWNYCH LUDZIACH

**Gdy w przededniu śmierci zjawił się u Heinego notariusz, poeta oświadczył uroczyście:**

- Cały mój majątek zapisuję swojej żonie Matyldzie pod warunkiem, że po raz drugi wyjdzie za mąż.
- Dlaczego? - zdziwił się rejent.
- Pragnę, aby znalazł się choć jeden człowiek, który by szczerze opłakiwał mój zgon!

\*\*\*

**Małgorzata Musierowicz udała się kiedyś na spotkanie autorskie, pewna, że jest to spotkanie z nastolatkami. Okazało się, że czeka na nią mnóstwo maluchów w wieku przedszkolnym z mnóstwem pytań „Jaka jest pani ulubiona zupa?” „Czy mąż panią bije?” A na zakończenie wstał chłopczyk w solennym garniturze i zapytał „Proszę pani, dlaczego pani pisze książki a nie pracuje jak normalna kobieta?” (opowiedziane na spotkaniu autorskim z nastolatkami)**

\*\*\*

**Balzak, przyłapawszy złodzieja, który po nocy grzebał w jego biurku, wybuchnął radosnym śmiechem.**

- Co pan w tym widzi śmiesznego? - zapytał zaskoczony złodziej.
- Panie, w nocy i bez światła szukać pieniędzy w moim biurku, w którym ja sam w biały dzień nie mogę ich znaleźć...

[red]

**Największy kwiat, największe zwierzę**

**Roślina, która obejmuje ponad 40 gatunków, występuje przede wszystkim w stanie dzikim w wilgotnych lasach tropikalnych Azji. Jeden z jej gatunków – Bukietnica Arnolda – charakteryzuje się tym, że posiada największy kwiat w świecie roślin – jego rozmiary wynoszą od 80 do 100 cm średnicy i około 10 kilogramów wagi.**

**Największe zwierzę lądowe to słoń afrykański. Jego wymiary są imponujące, osiąga 7,5 m długości, a jego waga to 5 ton. Największym zwierzęciem na świecie jest płetwal błękitny, może mieć 26 m, a jego waga to 120 ton.**



# Matka Boska Zielna

**Matka Najświętsza otrzymała w ciągu wieków wiele pięknych tytułów; świadczą o tym: Litania loretańska (52), Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, liczne pieśni maryjne, koronowane lub łaskami słynące obrazy i figury oraz sanktuaria. W roku kościelnym spotykamy cztery charakterystyczne nazwy świąt, a jest to Matka Boska: Gromniczna, Jagodna, Zielna i Siewna. Przed nami Uroczystość Wniebowzięcia NMP, czyli szczególne święto Matki Boskiej Zielnej. Jest to najstarsze święto maryjne, obchodzone na Wschodzie już w VI wieku.**

W pełni lata zbieramy z pól zboże. Kwitną i dojrzewają zioła, abyśmy mogli ich używać w trosce o zdrowie, leczyć siebie i bliźnich. Budzą zachwyt różnobarwne, przepiękne, wonne kwiaty. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

z radością przynosimy do świątyni bukiety z wonnymi kwiatami, ziołami i kłosami zbóż, aby je kapłan pobłogosławił, aby padły na nie krople wody święconej. Stara legenda mówi, że w miejscu, w którym Najświętsza Maryja Panna została wzięta do nieba przez aniołów, apostołowie ujrzeli wonne kwiaty. Był to znak, że kwiaty oddają cześć Tej, o której tak śpiewamy: „O Maryjo, kwiecie biały, wśród niebiańskich tchnień! Wszystko oddam dla Twej chwały, w każdy życia dzień”. Stąd też w dzień Matki Bożej Wniebowziętej kościoły wypełniają się wiernymi przynoszącymi wiązanek przepięknych kwiatów, wielobarwnych ziół, kłosów zbóż. Dlatego ta wielka uroczystość otrzymała nazwę Matki Boskiej Zielnej.

Znamienne jest, że w Lourdes Maryja objawiła się św. Bernadecie z różami na stopach. Lourdes jest miejscem wielu uzdrowień, które dokonują się za przyczyną Matki Najświętszej, która jest najpiękniejszym kwiatem ludzkości. Zacytujmy więc tekst

z poznańskiej Sekwencji na Wniebowzięcie NMP: „Witaj, kwiatku, źródle woli, Anielskiego Króla Matko na tronie królewskim. O Maryjo, kwiatku polny, do miejsc świętych nas zaprowadź ze słowem niebieskim”.

Żyjemy w czasach, kiedy zioła nabierają coraz większego znaczenia dzięki temu, że leczą, przynoszą

ludziom zdrowie, dobre samopoczucie. Wskazuje na to tytuł książki zielarskiej: „Zdrowie z Bożej apteki” (Z.Z. Nowak). Maryja jako biały kwiat, przeczysta lilia, róża najpiękniejsza, przyniosła ludziom Zbawiciela, który blisko dwa tysiące lat temu uzdrowił wielu chorych i nadal leczy każdego, kto szuka u Niego światła i mocy, kto pragnie uzdrowienia duszy z choroby grzechu – a ciała z niedomagań fizycznych.

Matka Boska Zielna. Znaną są różne zwyczaje i poświęcenia związane ze święceniem ziół. Na przykład na Mazowszu i Podlasiu niesiono do błogosławieństwa: Boże drzewko, hizop, lawendę, dziewannę, rumian i kilka innych ziół leczniczych.

W Krakowskim przynoszono do poświęcenia dwanaście roślin (w tym zioła), m. in. trojęść, żabie skrzeki, lubczyk, miętę, leszczynę z orzechem, żyto, konopie, len. Gdzie indziej święcono żyto, pszenicę, jęczmień i owies, len, proso, makówki, różne zioła (Rok Boży, Katowice 1932, s. 400).

Skąd wzięły się takie zwyczaje? Po wszechnie na całym świecie doceniano znaczenie ziół w życiu człowieka, ich właściwości lecznicze. W Piśmie Świętym czytamy o składaniu w ofierze „pierwocin z płodów ziemi” (Wj 23, 19). Czynniono to

z wdzięczności do Boga. Żydzi spożywali niekwaszony chleb z gorzkimi ziołami

(Wj 12, 8; Lb 9,11). W Konstantynopolu w XI wieku, w Zaśnięcie NMP, błogosławiono winogrona, a w Syrii świętowano zbiory winogron i owoców. Już w X wieku na Zachodzie błogosławienie ziół łączono

z Wniebowzięciem NMP. Układano w bukiety różne zioła i przynoszono je kościoła. Dlaczego w ten dzień błogosławiono zioła? Bo wierzono, że dzięki temu zyskują one pełną moc leczniczą. W Polsce 15 sierpnia zbiega się zwykle z końcem zniw, dlatego wieńce zawierają najważniejsze zboża. Ich błogosławienie jest wyrazem dziękczynienia za zbiory.

Wniebowzięcie od początku było rozumiane jako „święto duchowych zniw, ukoronowanie życia płynącego z wiary w oddaniu się Bogu” (Leksykon liturgii, Poznań 2006, s. 887). W Rytuale piotrkowskim z 1631 roku zawarty jest obrzęd błogosławienia ziół. Również w najnowszych Obrzędach błogosławieństw, t. II 1994, nr 1412-1413, s. 287-288 mieści się „Obrzęd błogosławieństwa ziół i kwiatów w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”, który odprawia się po Komunii świętej. Modlitwę błogosławieństwa poprzedza pouczenie duszpasterskie: „Bukiety kwiatów, roślin zielonych i ziół leczniczych, które przynosimy do kościoła, oznaczają duchową dojrzałość Maryi i bogactwo łask, jakimi Bóg Ją obdarzył” (tamże, s. 288). Prosimy Boga: „pobłogosław przyniesione do Ciebie pierwociny zieleni tego roku, młode pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty. Zachowaj je od suszy, gradu, powodzi i wszelkiej szkody, aby wzrastały, radowały oczy, przynosiły jak najobfitszy plon i mogły służyć zdrowiu ludzi i zwierząt. A gdy będziemy schodzić z tego świata, niech nas niosących pełne naręcza dobrych czynów, przedstawi Bogu Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc tej ziemi” (tamże, s. 288). Mówiąc o leczniczych właściwościach ziół, zacytujmy z Pisma Świętego taki tekst: „Nie zioła ich uzdrowiły ani nie okłady, lecz słowo Twe, Panie, które wszystko leczy” (Mdr 16, 12). Zioła pomagają w leczeniu organizmu, ale nie wystarczą, potrzebne jest słowo Boże „które wszystko leczy” (Mdr 16,12). W trosce o zdrowie uczmy się więc od Matki Boskiej Zielnej słuchania i wypełniania słowa Bożego.

**Ks. Jan Twardy**



Kazimierz Ożóg

## Polski świat widziany oczyma Amerykanina

Pamiętam, że w czasach komunistycznych Stany Zjednoczone jawiły się

w wyobraźni przeciętnego Polaka jako „raj na ziemi”. Oficjalna komunistyczna walka „z imperializmem amerykańskim” jako źródłem wszelkiego zła w świecie, odnosiła odwrotny skutek, mit Ameryki mimo ograniczonych wyjazdów Polaków do USA wzrastał. Potem w roku 1989 wybuchła wolność i wielu z nas tam wyjechało, a dzisiaj, kiedy możemy latać do Stanów bez wiz, Ameryka sama zdobyła Polskę... w języku i narzucanej nam bardzo atrakcyjnej, agresywnie propagowanej kulturze.

Do roku 1989 mieliśmy w polszczyźnie zaledwie kilkaset zapożyczeń angielskich. Język polski przejął je stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Nic dziwnego, gdyż kontakty językowe, gospodarcze i kulturowe między wspólnotą polską i amerykańską (także brytyjską), które są zawsze źródłem zapożyczeń, były w sumie niewielkie. Oto kilkanaście przykładów starszych zapożyczeń: „sport”, „korty”, „tenis”, „nylon”, „trening”, „sparring”, „boks”, „runda”, „rum”, „science fiction”, „serial”, „rekord”, „radar”, „raut”, „poker”, „dancing”, „parking”, „rower”. Najliczniejsze były słowa odnoszące się do sportu.

Upadek systemu sowieckiego i wejście nowej Polski w obręb państw demokratycznych odmieniły sytuację. Polszczyzna po roku 1989 jak gąbka chłonie zapożyczenia z języka angielskiego. Najnowsze opracowania podają już bardzo wielką liczbę kilkunastu tysięcy zapożyczeń z wielu kręgów znaczeniowych, np. żywienia,

dbałości o zdrowie, mody, ubioru, zachowań społecznych, zwyczajów, zawodów, osiągnięć technicznych, komputerów, Internetu, mediów, polityki, ekonomii, nowych technologii, nauk, zwłaszcza ścisłych.

Kiedy pisałem ten felieton uświadomiłem sobie, jak nasza codzienność, ta zwyczajna, ale także oficjalna, jest określana współcześnie przez zapożyczenia angielskie. Możemy powiedzieć, że w wielu domenach Polacy widzą świat oczyma Amerykanina. Niestety, ztratiliśmy w wielu



względach nasze polskie odbieranie i nazywanie rzeczywistości na rzecz nowych fascynacji, nowych naszych kulturowych miłości. Oto przykłady bardzo często, niekiedy codziennie używanych przez nas zapożyczeń angielskich, które niosą nowy ogląd świata: „komputer” (słowo zakłęcie współczesności), „Internet”, „smartfon”, „serwer”, „skaner”, „post”, „aplikacja”, „lunch”, „burger”, „grill”, „room”, „news”, „hit”, „show”, „facebook”, „tweeter”, „google”. Bardzo ciekawa jest swoista „obroża” urzędowa zakładana na nas jako obywateli, bez tej obroży ani rusz, po prostu nie istniejemy, myślę tutaj o angielskich skrótach, które dotyczą każdego z nas, np.: „CV”, „VAT” (Value Added Tax), „GPS” (Global Positioning System), „PIN” (Personal Identification Number), dalej mamy (już nie rozwijam skrótu) „PESEL”, „NIP”, „PIT”, „ABS”, „WWW”, „PC”, „PR”, „SMS” i dziesiątki innych.

Nie unikniemy zapożyczeń angielskich. One muszą być w językach technicznych, bo wspólnoty narodowe muszą korzystać z najnowocześniejszych technologii (głównie amerykańskich) i komunikować się z innymi narodami. Nie możemy się zamykać w językowych gettach. Musimy jednak bardziej bronić odrębności naszej narodowej kultury przed unifikacją amerykańską.

Na zakończenie kilka uwag o zagrożeniach dla polszczyzny, które płyną z bezkrytycznego zapatrzenia w językowe i kulturowe wzorce amerykańskie. Po pierwsze, nadużywanie angielskich słów modnych typu: „mega”, „totalny”, „hit”, „show”, „turbo”, „super”, „o’key”, „cool”. Wyraz nadużywany traci swoją semantykę i powstają potworki językowe, np. „absolutna mega gwiazda”. „jesteś mega super”. Po wtóre, upowszechnianie złych wzorców semantycznych, pa-

sujących do języka angielskiego, ale dla polszczyzny fatalnych, np. „oficer prasowy” (zamiast „rzecznik prasowy”), „dywizja narzędzi i elektronarzędzia” (dział), „urządzenia dedykowane polskiej zbrojeniówce” (przeznaczone), „agresywny dizajn nowego typu Nissana” - agresywny to jaki? – wspaniały, charakterystyczny, nie wiem?). Po czwarte, niekorzystne dla mowy polskiej jest wprowadzanie angielskich zestawień typu: „Sport telegram”, „biznes plan”, „Agrolinia”. Za kilka lat przy tym tempie wprowadzania tych pożyczek będziemy mieć zamiast „zupy pomidorowej” „pomidor zupa”. Ganię też wprowadzanie do polskich „instalacji medialnych” tytułów angielskich. To przesada, żeby „Głos z Polski” był nazywany „Voice of Poland”! To urąga kulturze polskiej. Jedno się zgadza, większość piosenek w tym popularnym programie jest śpiewana po angielsku.

**prof. dr hab. Kazimierz Ożóg**

# Finał III Podkarpackiego Konkursu Historycznego z elementami regionalizmu „Hi-Reg”



21 maja 2024 r. odbył się finał III Podkarpackiego Konkursu Historycznego z elementami regionalizmu „Hi-Reg”. Najlepsi uczniowie – historycy ze szkół podstawowych na Podkarpaciu przyjechali do Białowej i zmierzli się z testem z historii najnowszej



Uczniowie muszą wykazać się nie tylko wiedzą i umiejętnościami z historii,

oraz z grą miejską. Hi-Reg to konkurs składający się z trzech etapów: szkolnego, rejonowego i wojewódzkiego. Szkolny etap ma formę testu rozsyłanego do szkół przez organizatorów i przeprowadzany jest przez szkolne komisje konkursowe powołane przez dyrektora szkoły. Protokoły przebiegu konkursu odsyłane są do

organizatorów. Uczestnicy, którzy uzyskali 60% punktów możliwych do zdobycia kwalifikowani są do drugiego etapu. Etap drugi rozgrywany jest na platformie Moodle. Uczniowie muszą wykazać się nie tylko wiedzą i umiejętnościami z historii, ale także kompetencjami cyfrowymi. Etap on-line wyłania wąską grupę uczestników finału liczącą od 15 do 20 uczniów z najlepszymi wynikami. Otrzymują oni zapraszanie do Białowej, gdzie w Zespole Szkół odbywa się



finał. Każdy uczestnik finału otrzymuje dyplom i upominek, a laureaci nagrody. Materiał konkursu obejmuje wymagania szczegółowe z podstawy programowej z historii. Wymagania te podzielone są chronologicznie na trzy etapy. Dodatkowo do każdego etapu przypisany jest wybrany temat wiodący i aby się dobrze przygotować

uczniowie muszą zapoznać się z podanymi w regulaminie dodatkowymi materiałami edukacyjnymi (tekst bądź film). Zadania do kolejnych etapów powstają przy znacznym udziale nauczycieli należących do Sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli regionalistów działająca przy PCEN w Rzeszowie i są tak dobrane, aby sprawdzać nie tylko wiedzę, ale także umiejętności. Organizatorami konkursu są moderatorki sieci dr Małgorzata Kutrzeba i dr Joanna Kordzikowska nauczycielki doradczynie metodyczne. Współorganizatorem jest Zespół Szkół w Białowej.

Sponsorem nagród jest m. in. Towarzystwo Miłośników Ziemi Białowskiej oraz Burmistrz Białowej. Konkurs odbywa się pod Patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty. W tegorocznej edycji w pierwszym etapie udział wzięło 306 uczniów z ponad 40 szkół Podkarpacia. Do finału zakwalifikowało się 17 uczniów. Laureatami zostali uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Św. Franciszka z Asyżu w Jelnej, ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie, z Zespołu Szkół w Dąbrówkach, ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Rzeszowie, z Publicznej szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Białowej. Ponadto wielu uczniów ze szkół na Podkarpaciu zdobyło



21 maja 2024 r. odbył się finał III Podkarpackiego Konkursu Historycznego.



tytuły finalistów, m. in. uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Niechobrzu, ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkowej, ze szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej czy ze Szkoły Podstawowej nr 25 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Rzeszowie. Gościem konkursu był dr Dariusz Zięba kierownik ds. doradztwa PZPW w Rzeszowie i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Pomoc logistyczną i organizacyjną zapewnili nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół w Błażowej, a świetna baza placówki pozwala na organizację ciekawych imprez edukacyjnych o zasięgu wojewódzkim. Piękna pogoda i bliskość Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej sprzyjała prowadzeniu gry terenowej pośród pomników i zabytków Błażowej. Uczniowie mieli do wykonania zadania związane z pomnikiem króla Władysława Jagiełły,

z zabytkowym kościołem św. Marcina czy Pomnikiem Niepodległości. W trakcie gry poznali też Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej a w nim biogramy ks. Michała Pilipca i ppłk. Józefa Maciołka i ekspozyty związane z tymi wybitnymi postaciami. Mamy nadzieję, że pobyt w Błażowej oprócz wielu emocji dostarczył uczestnikom wielu miłych wrażeń i był świetną promocją naszego miasta.

**Małgorzata Kutrzeba**



Konkurs odbywa się pod Patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

## Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej

### „(NIE)ZWYKŁA MATEMATYKA DLA KAŻDEGO SMYKA”

Nasze przedszkole wzięło udział w III edycji programu grantowego dla przedszkoli „Rosnę z matematyką”. Program autorski napisany przez nauczycielki pt. „(Nie)zwykła matematyka dla każdego smyka” uzyskał dofinansowanie mBanku. Naszym zadaniem było ukazanie jak fascynujący może być świat matematyki.

W projekcie wzięło udział 89 przedszkolaków z naszej placówki

i 25 kolegów i koleżanek z filii naszego przedszkola z Kąkolówki. Celem projektu było rozwijanie zainteresowań i uzdolnień matematycznych dzieci oraz zachęcanie ich do podejmowania różnorodnych aktywności. Zajęcia realizowane były od 1 marca do 15 czerwca. Przedszkolaki poprzez zabawę, doświadczenie, praktyczne działania szukały matematyki w codziennym życiu. W ramach projektu zorganizowany został quiz matematyczny, warsztaty kulinarne,

zajęcia z rodzicami wprowadzające w świat kodowania oraz wyjazd do Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz”. Podsumowaniem akcji była matematyczna gra terenowa, w której z wielkim zaangażowaniem uczestniczyły wszystkie przedszkolne grupy.

W działaniach projektowych brał udział również rodzice naszych przedszkolaków, zaprzyjaźnione stowarzyszenie „Babski Młyn”, za co serdecznie dziękujemy.



Kosmiczne doświadczenia.



Matematyka od kuchni.

## AKCJA CHARYTATYWNA „PIŁKI ZBIERAMY, NA KUBĘ WYSYŁAMY”

W czerwcu zawitał do naszego przedszkola niecodzienny gość: siostra Ania ze zgromadzenia Wspomożycielek Dusz Czyścowych, która na co dzień mieszka na Kubie, gdzie poma-



Wolontariat prosto z Kubę.

ga najuboższym.

Celem spotkania było poznanie państwa jakim jest Kuba. Przedszkolaki dowiedziały się o warunkach życia Kubańczyków, ich kulturze i historii, poczynając od Krzysztofa Kolumba. Siostra Anna w bardzo ciekawy sposób dzieliła się swoimi wrażeniami, przytaczając ciekawostki zasłyszane od samych Kubańczyków. Dzięki tak interesującej prelekcji, pokazowi slajdów, najmłodszy wiele dowiedzieli się o Kubie. Niejeden przedszkolak pewnie zapragnął na własne

oczy zobaczyć tę wyspę. Przedszkolacom spodobała się taka forma lekcji geografii. Podróże przecież kształcą postawy, charaktery, uczą tolerancji, rozwijają pasje. Pokazywanie palcem na mapie ciekawych miejsc, to nie to samo, co spotkanie z podróżnikiem. Dodatkowo siostra Anna zwróciła uwagę na warunki życia na tej wyspie i potrzeby jej mieszkańców.



Piłki na Kubę.

W ramach pomocy dla najmłodszych Kubańczyków zorganizowaliśmy akcję „Piłki zbieramy, na Kubę wysyłamy”, by choć w ten sposób sprawić im odrobinę radości i wywołać uśmiech na ich twarzy.

## PARADA PATRONÓW

29 maja odbyła się „Parada Patronów Szkół” w ramach Festiwalu Kultury Szkolnej, organizowanego w Szkole Podstawowej im. gen. bryg.

Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku. Naszym celem było poznanie patronów szkół. Przedszkolaki wraz z opiekunami przedstawiły bohatera dobroć z dawnych lat – Misia Uszatka. Przedszkole po raz pierwszy mogło zaprezentować nowe logo.

Korowód w barwnych strojach przeszedł przez Nowy Borek, gdzie każda szkoła przedstawiła krótko sylwetkę swojego patrona,



Wirtualna podróż na Kubę.

podkreślając wartości, którymi się kierował. Uczniowie uczestniczyli również w quizach i mieli okazję spotkać się z Żołnierzami z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. To niezapomniane wydarzenie, które pozwoliło nam lepiej poznać wspólnotę szkolną naszego regionu.

**Paulina Pomykała**



Przepis na pizzę.



Zabawy z chustą.

## PIKNIK RODZINNY W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ

4 czerwca w naszym przedszkolu odbył się Piknik rodzinny pod hasłem „Popołudnie z Rodziną”. Uroczystość zorganizowana została z okazji obchodów Dnia Dziecka oraz Dnia Mamy i Taty. Ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe odbył się on wyjątkowo w domu parafialnym w Błażowej. W części artystycznej wszystkie grupy przedszkolne zaprezentowały przygotowane dla swoich rodziców układy taneczne, po których nastąpiło wspólne odśpiewanie piosenki oraz życzenia dla rodziców. Nie zabrakło oczywiście własnoręcznie wykonanych prezentów, które dzieci wręczyły swoim ukochanym mamom i tatom. Całą uroczystość prowadziła grupa animacyjna „Przebieranka”, która umilała zabawami, animacjami i konkursami całą rodzinną imprezę. Dzieci świetnie bawiły się w obecności swoich rodziców, uczestnicząc we wspólnych zabawach, a skoczna i rytmiczna muzyka zachęcała wszystkich do śpiewu i tańca. Nie zabrakło

też słodkich przekąsek i smakołyków, które przygotowali nasi Rodzice!.

## ROZTRZYGNIECIE KONKURSU EKOLOGICZNEGO „ZE STAREGO COŚ NOWEGO”

Podczas Pikniku rodzinnego pod hasłem „Popołudnie z Rodziną” ogłoszone zostały wyniki konkursu ekologicznego pt. „Ze Starego Coś Nowego” zorganizowanego przez PP w Błażowej. Konkurs skierowany był do wszystkich chętnych dzieci i ich rodzin z naszego przedszkola. Zadanie polegało na wykonaniu pracy plastyczno-technicznej z wykorzystaniem odpadów. Celem konkursu było promowanie postaw proekologicznych, rozwijanie kreatywności, fantazji i wyobraźni twórczej dzieci w odniesieniu do tematu ekologii. Na uroczystość wręczenia nagród naszym laureatom przybyli goście: Burmistrz Miasta i Gminy Błażowa – pan Jerzy Kocój oraz Prezes Zarządu Gospodarki Komunalnej w Błażowej – pani Jadwiga Szymach. Na konkurs wpłynęło 46 prac. Wszyscy wykazali się niezwykłą

pomysłowością, jury miało ciężki orzech do zgryzienia. Po burzliwych obradach zostało przyznano 8 nagród, 8 wyróżnień oraz nagrodę rodzinną. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy. Serdecznie gratulujemy naszym przedszkolakom i ich rodzinom za zaangażowanie i udział w konkursie. Dziękujemy również naszym sponsorom za okazaną pomoc finansową i rzeczową.

**Małgorzata Rabczak**



Na celowniku Misia Uszatka.

## Festwiał Kultury Szkolnej w Nowym Borku

Już po raz trzeci Szkoła Podstawowa im. gen. bryg. Mieczysława Boruty Spiechowicza w Nowym Borku zorganizowała Festwiał Kultury Szkolnej. Wydarzenie to ma miejsce co roku na przełomie maja i czerwca, trwa tydzień, a realizowane wówczas działania odbywają się w ramach programu wychowawczo-profilaktycznego, na wybranych lekcjach. Uczymy i wychowujemy nie tylko przy tablicy, w sali lekcyjnej, z zeszytem i książką, ale również poprzez zabawę, kontakt z przyrodą i dzielenie się zainteresowaniami.

Tegoroczny festwiał rozpoczęliśmy 23 maja – Prezentacją Zawodów Rodziców. Tego dnia naszą szkołę odwiedziły wyjątkowi goście – rodzice uczniów, którzy zaprezentowali swoje zawody i pasje. Pani Łucja Mączka – florystka, pani Ilona Mikrut – fryzjerka, pani Dorota Debrzak – higienistka stomatologiczna, pani Kazimiera Nieczaj – właścicielka salonu sukien ślubnych „Afrodyta”, wraz z córką Magdaleną

w roli modelki, pan Marcin Sroka – strażak oraz pan Rafał Paszkowski – żołnierz. Zaproszeni goście w bardzo ciekawy sposób przekazali informacje o swojej pracy. Uczniowie mieli okazję poznać szczegóły i ciekawostki dotyczące każdego zawodu, a także zadawać pytania. Poszerzyli swoje zainteresowania, a być może nawet znaleźli odpowiedź, na pytanie kim zostaną w przyszłości... W dowód



Pamiątkowe zdjęcie zaproszonych gości.

wdzięczności za wspieranie szkolnych działań wychowawczych każdemu z prezentujących przyznano zaszczytny tytuł „Przyjaciela szkoły”.

W drugim dniu festiwalu odbył się Bieg Majowy, wydarzenie, które



Uczniowie naszej szkoły mieli okazję zaprezentować swoje pasje.

w naszej szkole miało miejsce już po raz dziewiąty. Tradycyjnie w drużynach znaleźli się uczniowie każdego oddziału – od zerówki do klasy VIII. Wykonywali zadania i brali udział w konkursach z języka polskiego, angielskiego oraz migowego, wiedzy o Polsce, wiedzy ekologicznej, geograficznej i matematycznej. Musieli wykazać się umiejętnością śpiewu i znajomością piosenek, a także sprawnością fizyczną.

Trzeciego dnia festiwalu uczniowie naszej szkoły mieli okazję

zaprezentować swoje pasje, zainteresowania i hobby. Okazało się, że mamy wielu bardzo utalentowanych uczniów w różnorodnych dziedzinach. Do najbardziej popularnych zainteresowań należą: lego – szczególnie uczniowie klas młodszych uwielbiają tworzyć konstrukcje z klocków,



sport – akrobatyka, jazda konna, piłka nożna, plastyka – malowanie, rysowanie, kolekcjonowanie – muszle, karty piłkarzy. Ponadto mamy także sympatyków wędkarstwa, tworzenia biżuterii i muzyki. Przedstawione prezentacje i opowieści były bardzo interesujące. Niewątpliwie stały się inspiracją dla pozostałych do rozwijania swoich uzdolnień i poszukiwania nowych pasji.

Dzień czwarty festiwalu – Dzień Sportu Szkolnego upłynął pod znakiem zdrowej rywalizacji i wysiłku fizycznego. Uczniowie klas starszych zmierzyli się z nauczycielami, których wsparli rodzice, w siatkówce plażowej. Walka była zacięta i wyrównana. Do ostatnich chwil nie było wiadomo, kto wygra. Kibice entuzjastycznie dopinguwali każdą ze stron, ze wskazaniem



Uczniowie mieli okazję poznać szczegóły i ciekawostki dotyczące każdego zawodu.

na... uczniów. Ostatecznie to właśnie uczniowie wygrali mecz z wynikiem 3:2. Nasi sportowcy pokazali, że warto trenować regularnie, doskonalić swoje umiejętności i dbać o sprawność fizyczną. Uczniowie klas młodszych



Realizowane działania odbywają się w ramach programu wychowawczo-profilaktycznego.

sprawdzili się w roli kibiców, a po meczu mieli okazję sami wykazać się umiejętnościami sportowymi w różnych konkurencjach i zabawach na świeżym powietrzu.

Dodatkowo z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka w naszej szkole ogłoszono konkurs „Rozpoznaj swojego nauczyciela na fotografii z dzieciństwa”. 15 nauczycieli przyniosło swoje zdjęcia z dzieciństwa, które zostały zaprezentowane na tablicy przy pokoju nauczycielskim. Uczniowie mieli kilka dni na rozpoznanie, kto się na nich kryje. W konkursie wzięli udział wszyscy uczniowie naszej szkoły. Najlepiej z tym zadaniem poradziła sobie Wiktoria Pomykała uczennica klasy VII, która potrafiła poprawnie wskazać 13 nauczycieli. Serdecznie gratulujemy zwycięzcy! Zainteresowanie konkursem było bardzo duże, bo kto by nie chciał zobaczyć, jak wyglądali nauczyciela jako dzieci! Zabawa dostarczyła zarówno uczniom, jak i dorosłym, mnóstwo śmiechu, była źródłem zabawnych nieporozumień, a także okazją do miłych wspomnień. Najtrafniej rozpoznawanym przez uczniów był pan

od muzyki Marek Kindrat, być może dlatego, że na jego fotografii z dzieciństwa znajdowała się subtelna muzyczna podpowiedź...

Festiwal Kultury Szkolnej zakończyliśmy wyjątkową i godną uwagi uroczystością – Paradą Patronów Szkół. W poprzednich latach organizowaliśmy wewnętrzne parady – postaci bajkowych i historycznych, a tym razem zaprosiliśmy do współpracy zaprzyjaźnione szkoły. Celem parady było upamiętnienie patronów szkół, prezentacja ważnych postaci historycznych, międzyszkolna integracja młodzieży, a także edukacja poprzez zabawę. W niezwykle barwnym korowodzie, który przemaszerał ulicami Nowego Borku w akompaniamencie werblistów, wzięło udział 12 szkół i przedszkoli:

Szkoła Podstawowa w Białce, Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej, Szkoła Podstawowa, im. 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Brzezówce, Przedszkole Publiczne w Błazowej, Szkoła Podstawowa im. Wojska Polskiego w Borku Starym, Szkoła

Podstawowa im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Lecce, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błazowej Dolnej, Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błazowej, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Kantego w Futomie, Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke w Błazowej.

Opiekunowie i przedstawiciele wszystkich placówek, w przebraniach i z transparentami, dumnie reprezentowali swoich patronów.

Spacer w towarzystwie tak wyjątkowych postaci historycznych, literackich, kościelnych, świętych, żołnierzy, a także misia Uszatka – przyniósł wiele niezapomnianych wrażeń i radości.

Każda ze szkół włożyła ogrom pracy w prezentację faktów z życia swoich patronów, a następnie wzięła udział w quizie. Ze względu na to, że nasza impreza nie była konkursem, a raczej dobrą zabawą, wszyscy bez wyjątku zostali nagrodzeni! Oprócz upominków rzeczowych otrzymali m.in. bony do wykorzystania w swoich szkołach, np. na lekcję w plenerze czy wieczór filmowy.



Już po raz trzeci Szkoła Podstawowa w Nowym Borku zorganizowała Festiwal Kultury Szkolnej.

Dopisała nam pogoda i humory, a przy okazji mogliśmy poczęstować się kielbaską z grilla, pyszną grochówką i orzeźwiająco lemoniadą. Wszystko to było możliwe dzięki naszym sponsorom: – Burmistrzowi Białozowej Jerzemu Kocojowi, – Gospodarstwu Rolnemu w Górze Ropczyckiej, – Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Białozowej, – indywidualnym anonimowym darczyńcom, – Radzie Rodziców i – OSP w Nowym Borku. Wszystkim składamy serdeczne podziękowania!

Wyjątkowe wyrazy wdzięczności kierujemy także do 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, która oddelegowała do nas przedstawicieli 21. Batalionu Dowodzenia. Żołnierze

w bardzo ciekawy sposób zaprezentowali sprzęt wojskowy, mundury, stroje poligonowe i broń, a dodatkowo przedstawili prezentację dotyczącą historii Brygady.

Tegoroczny Festiwal Kultury Szkolnej był wydarzeniem pełnym atrakcji, pozytywnych emocji i uśmiechu. Wszyscy bez wyjątku dobrze się bawili, zdobyli wiedzę, miło spędzili czas, zintegrowali się z rówieśnikami, a dodatkowo rozwinęli swoją kreatywność i poszerzyli swoje horyzonty.

**Marzena Kruczek**

W powyższym artykule autorka w swej skromności nie wspominała o grupie osób najbardziej

zaangażowanej w organizację festiwalu. Szczególne podziękowania kieruję do moich nauczycieli. Większość z nich nie szczędziła czasu i sił, by wypełnić cały tydzień atrakcjami i ciekawymi zajęciami. Dziękuję za ciekawe pomysły i chęć do działań znacznie wykraczających poza zakres obowiązków. Praca przynosi znakomite efekty, gdy łączy się z pasją. Jestem przekonana że w naszej szkole tak to właśnie działa.

Dyrektorom i nauczycielom placówek uczestniczących w Paradzie Patronów Szkół dziękuję za obecność, przygotowanie swoich zespołów i wspólną zabawę.

Jolanta Szczepan – dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Borku

## Projekt „Rosnę z matematyką” w „Bajkowej Krainie”

Nasz oddział przedszkolny „Bajkowa Kraina” uzyskał grant w programie „Rosnę z matematyką”. Jest to pilota-



Myśl smyku mały logiku

żowa edycja dofinansowań Fundacji mBank kierowanych do przedszkoli. W programie należało złożyć plan działania edukacyjnego, którego celem jest rozwijanie kompetencji matematycznych u dzieci. Nauczyciele z naszego oddziału wysłali zgłoszenie z przygotowanym programem edukacyjnym o nazwie „Od smyku do aktywnego matematyka”. Spośród 518 złożonych wniosków, dofinansowanie otrzymało 209 placówek, w tym nasza.

Głównym założeniem projektu „Od smyku do aktywnego matematyka” było zdobywanie przez dzieci zdolności, sprawności mistrzowskich

w obrębie czterech kluczowych umiejętności matematycznych. Każda z grup w danym miesiącu realizacja projektu podejmowała działania z zakresu matematyki dostosowane do wieku i możliwości dzieci.

Nasz oddział przedszkolny na re-



Zabawy w kąciakach matematycznych podczas pikniku

alizację tego projektu otrzymał 5 tys. zł. Projekt trwał od lutego do końca maja i obejmował wszystkie grupy przedszkolne. Każda z grup w danym miesiącu podjęła działania w następujących obszarach kompetencji/umiejętności matematycznych pod hasłami:

- „Klasyfikuj smyku” – poprzez udział w tych zajęciach dzieci ćwiczyły jak poprawnie: porządkować,

grupować, selekcjonować i segregować według ustalonych kryteriów. Dzieci podczas proponowanych aktywności korzystały m.in. z instrumentów, liczmanów, kolorowych miseczek do sortowania oraz przedmiotów w różnym kształcie i kolorze.

- „Myśl smyku mały logiku” – poprzez proponowane aktywności dzieci z większą swobodą i precyzją układały historyjki obrazkowe i je opowiadały, konstruowały, majsterkowały oraz odwzorowywały budowle zgodnie z instrukcją. Zdobyte umiejętności są niezbędne w prawidłowym funkcjonowaniu dziecka w otaczającej ich rzeczywistości jak również ułatwiają dzieciom samodzielne i swobodne działanie oraz podejmowanie decyzji.

- „Geometryczny smyk” – szereg różnorodnych aktywności pozwolił dzieciom rozwinąć myślenie i wyobraźnię przestrzenną. Dzięki układaniu figur geometrycznych, puzzli, mozaik i tangramów dzieci z łatwością odnajdywały różne kształty w otaczającym ich świecie oraz aktywnie tworzyli pomysłowe i oryginalne budowle przestrzenne.

- „Orientuj się smyku” – podczas zajęć proponowane gry i zabawy ruchowe na świeżym powietrzu skupiały się

przede wszystkim na kształtowaniu poczucia świadomości schematu własnego ciała usprawniając tym motorykę dużą dzieci.

Poprzez nawiązanie współpracy z Akademią Rozwoju Społecznego udało nam się wypożyczyć zestawy instrumentów muzycznych, które w znacznym stopniu uatrakcyjniły zajęcia i jednocześnie pozwoliły dzieciom rozwijać ich talenty muzyczne.

Po realizacji każdego z 4 modułów uczestnicy otrzymywali kolorowe odznaki „aktywnego smyka – super matematyka”.

Podsumowaniem aktywności uczestników projektu był konkurs plastyczny dla dzieci oraz ich rodziców pt.: „Moje plany wakacyjne”, który miał być wykonany przy wykorzystaniu tylko i wyłącznie figur geometrycznych. Wystawę wszystkich konkursowych prac można było podziwiać w holu przedszkolnym.



Nagrody dla laureatów konkursu plastycznego

Podsumowanie projektu miało miejsce podczas „Pikniku Rodzinnego – Smyka Aktywnego Matematyka”, który odbył się 28 maja br. przy obecności przedstawicieli władzy lokalnej, rodziców oraz całej społeczności przedszkolnej. Podczas podsumowania przedstawiono główne założenia, przedsięwzięcia i zadania projektu oraz przedstawiono rezultaty grup, zrealizowane cele, a także indywidualne osiągnięcia poszczególnych przedszkolaków w konkursie plastycznym pt.

„Moje plany wakacyjne”. Laureatom konkursu wręczono dyplomy oraz nagrody. Uczestnicy pikniku mogli pokazać swoje zdolności poprzez aktywne zabawy w kąciakach matematycznych. Największą atrakcją okazały się jednak podchody, które sprawiły dzieciom wiele radości i satysfakcji z odnalezienia ukrytego skarbu.

Projekt ten można uznać za innowacyjny z uwagi na fakt, iż w swym zakresie zawierał działania, które wychodzą poza obszar podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Podejmowane działania w głównej mierze były inicjowane przez uczestników projektu, czyli dzieci. To właśnie one były głównymi kreatorami poszczególnych aktywności. Nauczyciele pozostawali jedynie baczными obserwatorami i osobami wspierającymi. Ważną rolę w projekcie odgrywała praca w grupach, przez co dzieci mogły doskonalić kompetencje społeczne.

Oddział Przedszkolny „Bajkowa Kraina” przy Zespole Szkół w Białowej planuje kontynuację zajęć matematycznych wykorzystując pozyskane pomoce i materiały dydaktyczne. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nasze inicjatywy, mające na celu poszukiwanie kreatywnych sposobów poznawania przez dzieci świata matematyki.

**Koordynator projektu:**  
**Magdalena Wyskiel**



Orientuj się smyku



Zabawy ruchowe na świeżym powietrzu.



Konstrukcje z figur geometrycznych



Zajęcia pod hasłem - geometryczny smyk.

# Gminny Konkurs Recytatorski „Maria Konopnicka w oczach dziecka”

22 maja 2024 r. w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce odbyła się XVI edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Maria Konopnicka w oczach dziecka”. Celem konkursu była popularyzacja poezji i prozy patronki naszej szkoły, rozwijanie uzdolnień i doskonalenie umiejętności recytatorskich oraz rozwijanie wrażliwości artystycznej. Konkurs zorganizowany został w dwóch kategoriach wiekowych dla klas 1-3 oraz klas 4-8.



Laureatki szkolnego konkursu - Luiza Cyran i Amelia Muciek.

Uroczystość rozpoczął dyrektor szkoły Rafał Flisak, który powitał wszystkich uczestników konkursu oraz zaproszonych gości na czele z Burmistrzem Błażowej Jerzym Kocujem oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej Wojciechem Kruczkim. Następnie głos zabrał Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, który podkreślił znaczenie Dnia Patrona jako okazji do uczczenia pamięci wybitnej postaci, ale także szansy na integrację społeczności szkolnej oraz życzył wszystkim uczestnikom powodzenia. Uroczystość prowadzili uczniowie naszej szkoły Amelia Muciek i Sebastian Jakubczyk. Prezentacje oceniała komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Anna Heller – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej, Marta Kruczek i Ewa Cag. Recytacje stały na wysokim poziomie, a jury konkursowe musiało wybrać te najlepsze, co oczywiście nie było łatwe. W czasie obrad komisji konkursowej zaprezentowały się zwyciężczynie szkolnego konkursu recytatorskiego Luiza Cyran (kl. II) i Amelia Muciek (kl. V).

Ostatecznie jury przyznało następujące miejsca:

## Uczniowie klas I-III

I miejsce – Emilia Mijałny (Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej),

II miejsce – Lena Pocałun (Szkoła Podstawowa w Futomie),

III miejsce – Amelia Marszałek (Publiczna Szkoła Podstawowa w Błażowej).

## Uczniowie klas IV-VIII

I miejsce – Nela Paluch (Szkoła Podstawowa w Nowym Borku) i Anita Bartoń (Publiczna Szkoła Podstawowa w Błażowej),

II miejsce – Amelia Chlebek (Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej),

III miejsce – Aleksandra Misiewicz (Szkoła Podstawowa w Lecce).

Gratulujemy wszystkim uczestnikom uzyskanych osiągnięć!!! Dziękujemy wszystkim nauczycielom za przygotowanie swoich podopiecznych do konkursu!!! Zapraszamy serdecznie na kolejną edycję!!!

**Rafał Flisak**





# Wieści z „Bajkowej Krainy”

## TYDZIEŃ ZDROWIA W ODDZIALE PRZEDSZKOLNYM „BAJKOWA KRAINA”

W dniach od 20 maja do 24 maja br. w oddziale przedszkolnym „Bajkowa Kraina” obchodziliśmy „Tydzień Zdrowia”. W związku z tym na każdy dzień owego tygodnia przedszkolaki ubrane w odpowiednie kolory świętowały dzień danego owocu. W poniedziałek był to Dzień Jabłka, we wtorek Dzień Banan, w środę Dzień Gruszek, w czwartek Dzień Pomarańczy zaś w piątek dominował na ubiorach fiolet czyli Dzień Borówki. W ramach tych zajęć młodsze grupy, czyli Kangurki i Puchatki odwiedziła Pani Dietetyk z cateringu Samozdrowe przeprowadzając warsztaty na temat zdrowego stylu życia i odżywiania. Dzieci miały okazję zapoznać się z Piramidą Zdrowego Odżywiania oraz samodzielnie przygotować pełnowartościowe i smaczne koktajle. Z kolei przedszkolaki ze starszych grup – Tygryski i Sówki, uczestniczyły

w zawodach sportowych, sprawdzając swoje umiejętności w różnych dyscyplinach.

Zajęcia realizowane w oddziale przedszkolnym w ramach „Tygodnia Zdrowia” miały na celu uświadomienie dzieciom, jak ważne dla zdrowia i ich prawidłowego funkcjonowania są odpowiednio dobrane i zbilansowane posiłki bogate przede wszystkim w warzywa i owoce oraz jak najczęstsze formy aktywności.

## WYCIEZKA DO „OGRODU OWADÓW” W WAPOWCACH

W dniu 4 czerwca br. dwie najmłodsze grupy tj. Kangurki i Puchatki z oddziału przedszkolnego „Bajkowa Kraina” wybrały się wspólnie na wycieczkę do Wapowiec. Główną atrakcją tego miejsca był Ogród Dużych Owadów, który przedszkolaki mogły dokładnie zwiedzić i obejrzeć. Kolejnym punktem wyjazdu były warsztaty czekolady. Dzieci miały okazję zobaczyć w jaki sposób produkowana jest

czekolada oraz poznać jej historię. Następnie każdy przedszkolak mógł samodzielnie przygotować pyszną przekąskę z czekolady. W trakcie wycieczki nie mogło także zabraknąć zabaw i szaleństw, które dostarczyła dzieciom wspaniała sala zabaw. Po całym dniu niezapomnianych wrażeń i atrakcji oraz zjedzeniu pysznego obiadu, dzieci powróciły do przedszkola pełne nowych i bogatych doświadczeń.

## OBCHODY ŚWIĄT MAJOWYCH W BAJKOWEJ KRAINIE

Maj to miesiąc bardzo patriotyczny i wiedzą o tym też Przedszkolaki z oddziału przedszkolnego Bajkowa Kraina. W Maju wzięły one udział w uroczystych obchodach Święta Konstytucji 3 maja. Grupa „Puchatków” przygotowała program artystyczny, który zaprezentowali zarówno przed społecznością przedszkolną, jak i przed wszystkimi uczniami Zespołu Szkół. Przygotowany program artystyczny przekazał dzieciom historię tego święta oraz rozbudził w dzieciach postawę patriotyczną. Była to bardzo ciekawa lekcja historii zarówno dla małych aktorów, jak i wszystkich widzów.

## POŻEGNANIE GRUPY „SÓWKI”

20 czerwca 2024 r. odbyło się uroczyste pożegnanie najstarszej grupy przedszkolnej – Sówek. Oddział Przedszkolny Bajkowa Kraina ukończyło 25 wychowanków. Podczas ostatniego występu Sówkom towarzyszyli ich rodzice. Uroczystość rozpoczęła wychowawczyni p. Marta Lubas, witając wszystkich gości. Następnie grupa Tygrysków pod opieką p. Magdaleny Wyskiel pożegnała swoich kolegów i koleżanki prezentując piękny śpiew i recytacje oraz wręczając upominki. Po występie grupy młodszej na scenę wkroczyły Sówki, rozpoczynając pięknym tańcem -polką. Następnie można było usłyszeć piękne recytacje przeplatane wrzuszającymi piosenkami. Na koniec występu Sówki zatańczyły poloneza.



Dzień Zdrowia.



Dzień Książki.

Po wyciszeniu gromkich braw głos zabrała pani dyr. Danuta Bator, gratulując Sówkom pięknego występu i składając życzenia. Na koniec wręczono dzieciom dyplomy, upominki i zrobiono pamiątkowe zdjęcia. Jak pisała nasza patronka Anna Jenke: „Młodzież ma nam tylko przechodzić przez ręce. Trzeba ją umieć podać wyżej i dalej...”

### WYCIECZKA DO ZAGRODY „THE FARM” W JAWORNIKU POLSKIM

4 czerwca 2024. dwie najstarsze grupy „Tygryski” oraz „Sówki” wybrały się

na wycieczkę do The Farm w Jaworniku Polskim. W mini zoo przedszkolaki mogły poobcować z alpakami, kozami, królikami, kucykami, baranami, psami i kotkami. Głaskaniu i przytulaniu nie było końca. Dodatkowo dzieci mogły skorzystać z interaktywnego placu zabaw oraz wziąć udział w warsztatach plastyczno-technicznych.

### DZIEŃ KSIĄŻKI W „BAJKOWEJ KRAINIE”

Jak wszyscy wiedzą dzieci bardzo lubią bajki i czytane im historie. Z tej

okazji Bajkowa Kraina świętowała jedno z nietypowych świąt. Dzień książki, bo o nim mowa, przypada na 23 kwietnia. W naszym oddziale przedszkolnym najstarsza grupa, „Sówki”, przygotowała muzyczne przedstawienie pt. „Czerwony Kapturek”. Każdy przedszkolak wcielił się w swoją rolę i z ogromnym zaangażowaniem odegrał ją przed publicznością. Przedstawienie zaprezentowano dla maluchów ze żłobka, reszty przedszkolaków oraz dla uczniów z klas I-III. W każdej z grup cieszyło się duży zainteresowaniem i zbierało gromkie brawa.

**Natalia Pelc**



Pożegnanie najstarszej grupy przedszkolnej – Sówek.



„Tygryski” i „Sówki” wybrały się na wycieczkę.

## Szkoła Podstawowa w Kąkolówce ponownie w czołówce Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego

W pierwszym tygodniu czerwca bieżącego roku odbyły się Mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego w drużynowym tenisie stołowym. W tym roku nasza szkoła ponownie uzyskała prawo startu w tych zawodach dzięki wywalczeniu mistrzostwa województwa podkarpackiego. Zawody finałowe zostały rozegrane w dwóch terminach.

W dniach 3-5 czerwca 2024 r. odbyły się Igrzyska Młodzieży Szkolnej (kl.7-8), a w dniach 5-7 czerwca 2024 r. Igrzyska Dzieci (klasa 6 i młodsi). Miejscem rozgrywania mistrzostw była Rawa Mazowiecka. We wszystkich kategoriach zgłoszonych zostało aż 88 szkolnych

reprezentacji – mistrzów i wicemistrzów województw. Wśród nich znalazły się dwie reprezentacje Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce. Na mistrzostwa uczniowie udali się z naszymi nauczycielami wychowania fizycznego Andrzejem Jemiołą i Rafałem Flisakiem. W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej reprezentowali nas Filip Mrózek, Piotr Hubka i Mateusz Bober. W pierwszej fazie rozgrywki odbywały się systemem grupowym. Chłopcy pokonali SP nr 1 Połczyn Zdrój 3-1, SP Klikuszowa 3-0 i SP Pilczyce 3-0 oraz przegrali z SP nr 2 Rawa Mazowiecka 3-1. Dzięki takim результатам uzyskali awans z grupy. Kolejna runda

była rozgrywana systemem pucharowym. W ćwierćfinale trafiliśmy na zdecydowanego faworyta zawodów SP nr 3 Ligota. Niestety ulegliśmy, jak się później okazało Mistrzom Polski. Pozostała nam walka o miejsca 5-8. W kolejnym meczu odnieśliśmy zwycięstwo z SP nr 28 Gdynia 3-0. W ostatnim pojedynku po zaciętej walce ulegliśmy 3-2 reprezentacji SP nr 4 Grodzisk Mazowiecki. Tym samym zakończyliśmy mistrzostwa na wysokim 6 miejscu.

Drużyna dziewcząt rywalizowała w kategorii Igrzysk Dzieci w składzie Weronika Sapa, Zuzanna Początek i Julia Sowa. Dziewczyny również rozpoczęły rywalizację od meczów

grupowych. Po zwycięstwach z SP Szczytniki 3-0 i SP Barcin 3-1 zajęliśmy pierwsze miejsce w grupie i awansowaliśmy do kolejnego etapu, który rozgrywany był systemem pucharowym. W kolejnej rundzie dziewczyny pokonały SP Jadwisin 3-2. Stawką następnego meczu był awans do półfinału. Niestety w tym meczu ulegliśmy rywalkom z SP nr 4 Chełmno. Jak się później okazało podobnie jak w przypadku chłopców trafiliśmy na przyszłego Mistrza Polski. Dwa ostatnie pojedynki były bardzo zacięte i wyczerpujące fizycznie oraz psychicznie. Oba zakończyły

się wynikiem 3-2 dla naszych rywalek, odpowiednio SP Wiązowna i SP nr 1 Barcin. Ostatecznie zajęliśmy 8 miejsce.

Te osiągnięcia to zasługa zaangażowania i ciężkiej pracy nauczycieli oraz uczniów. To efekt kilkuletniej pracy szkoły i znakomitej współpracy z LZS Kąkolówka. Zajęcie 6 i 8 miejscu w Mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego to dla nas ogromny sukces, o którym będziemy długo pamiętać i mile wspominać. Jesteśmy z tego bardzo dumni. To również zasługa rodziców naszych uczniów, którym dziękujemy za wspieranie i motywowanie

swoich dzieci do systematycznych treningów oraz za pomoc w organizacji wyjazdu. Udział w zawodach takiej rangi wymaga oczywiście odpowiedniego poziomu sportowego, ale również wsparcia finansowego. Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, dzięki którym nasz wyjazd był możliwy, mogliśmy

spełnić nasze marzenia oraz rozślawić imię naszej szkoły, gminy, powiatu i województwa. W realizacji naszych działań wsparli nas: Pan Jerzy Kocój – Burmistrz Błażowej, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce, Pani prezes Jadwiga Szymach i Gospodarka Komunalna w Błażowej, Pan prezes Daniel Wolski i Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna w Błażowej, Pan prezes Mariusz Król i Bank Spółdzielczy w Błażowej oraz Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie.

Serdecznie dziękujemy!!!

**Rafał Flisak**



- Co jest 14 lutego?!
- Masz żonę czy dziewczynę?
- Żonę.
- To Środa Popielcowa...



\*\*\*

- Żona żali się mężowi:
- Wcale o mnie nie myślisz! Ciągle tylko sport i sport.
- Nawet nie pamiętasz kiedy jest rocznica naszego ślubu.
- Ależ pamiętam, kochanie. To było tego samego dnia, gdy Małysz wygrał Turniej Czterech Skoczni...



Zajęcie 6 i 8 miejscu w Mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego to dla nas ogromny sukces, o którym będziemy długo pamiętać.

# Sukcesy błażowskich licealistów

## OLIMPIADA „SOLIDARNOŚCI” – DWIE DEKADY HISTORII

5 czerwca 2024 r. uczniowie IV klasy LO Wiktoria Kulasa i Mateusza Para uczestniczyli w wojewódzkim eta-



pie X edycji „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii”, która odbyła się w III LO w Rzeszowie. Do etapu zakwalifikowało się ok. 70 uczniów z Podkarpacia. Miło nam poinformować, że laureatem I miejsca został uczeń naszego LO Mateusz Para. Wyłonieni w tym etapie trzech laureaci, tj.: Mateusz oraz dwaj pozostali laureaci – uczniowie z Zespołu szkół Mechanicznych w Krośnie i z I LO im. M. Kopernika w Jarosławiu tworzyć będą drużynę i pojadą na etap centralny do Gdańska. Tam już w przyszłym roku szkolnym zmierzą się z uczniami z pozostałych 15 województw.

## VII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO „O ZŁOTE LILIE JADWIGI ANDEGAWEŃSKIEJ”

6 czerwca 2024 r. licealiści: Wiktoria Kulasa, Szymon Olszowy i Mateusz Para – laureaci VII Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „O Złote Lilie Jadwigi Andegaweńskiej” wraz z delegacją z Błażowej udali się na Wawel, gdzie odebrali nagrody. Lau-

reaci zdobyli dla s z k o ł y k o l e j n e złote lilie. Uczniowie z Bła-



żowej: Bartłomiej Bednarz, Mateusz Jurgowian i Bartosz Kolarski zdobyli I miejsce w kategorii szkół podstawowych. Ponadto otrzymali książki historyczne i czterodniową wycieczkę ufundowaną przez ks. dra Pawła Barana, proboszcza parafii archikatedralnej pw. św. Stanisława BM i św. Wacława na Wawelu. Dodatkową nagrodą dla licealistów były indeksy na uczelnie. Indeksy na wszystkie kierunki humanistyczne na

Uniwersytecie Rzeszowskim wręczyła im dr hab. Beata Guzowska, prof. URz, prodziekan Kolegium Nauk Humanistycznych. Indeksy na wszystkie kierunki na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie wręczył rektor uczelni ks. prof. dr hab. Robert Tyrała. Uroczystość wręczenia nagród miała podniosły charakter i odbywała się na stopniach ołtarza głównego w Katedrze Wawelskiej podczas ogólnopolskiego Zjazdu Szkół Jadwiżańskich, który w tym roku zbiegł się z 650-leciem urodzin świętej Jadwigi królowej. Po uroczystościach w Katedrze Wawelskiej kilkuset uczestników z całej Polski wzięło udział w tradycyjnej agapie w ogrodach seminaryjnych. Laureatom towarzyszyli burmistrz

Jerzy Kocój, dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Maria Kruczek, rodzice laureatów i poczet sztandarowy szkoły.



## NAGRODA

W pierwszą wakacyjną niedzielę 23 czerwca 2024 r. laureaci trzech pierwszych miejsc w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „O Złote Lilie Jadwigi Andegaweńskiej” ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych wyjechali na wycieczkę na Spisz polski i słowacki. Fundatorem wycieczki był – jak co roku – proboszcz



Błażowscy licealiści nagrodzeni.

Katedry na Wawelu ks. dr Paweł Baran.

## SPISZ

Uczestnicy wycieczki wraz ze swoimi opiekunami i Zarządem Rodziny Szkół Jadwiżańskich mieszkali w Niedzicy i codziennie wyruszali na wycieczki, podczas których poznawali wspaniałą przyrodę Spisza i Pienin po polskiej i słowackiej stronie oraz trudną historię tego pogranicznego regionu, który od średniowiecza aż do I wojny światowej należał do Królestwa Węgierskiego i z tego powodu dominowały tam wpływy madziarskie. Na przełomie XIX i XX w. na Spiszu prowadzona była dość silna madziaryzacja, a dotyczyło to szkoły i urzędów. Jak wspominała pani przewodniczka w szkole mówiono po węgiersku, w kościele często po słowacku, a w domu po spisku (dialekt góralski inny niż podhalański). W mowie potocznej wszystkie te języki mieszały i do dziś wpływy węgierskie, ale także słowackie są mocno zauważalne w języku i w szeroko pojętej kulturze. W okresie międzywojnia, a dokładnie w 1920 r. Spisz, podobnie jak Orawa i Śląsk Cieszyński, zostały podzielone arbitralnie przez Radę Ambasadorów między Polskę i Czechosłowację. Po wybuchu II wojny Hitler przekazał Słowacji polski Spisz. Obecnie Spisz również jest podzielony granicą państwową na części należące do Polski i Słowacji (zobacz: Polski Spisz). Powierzchnia całego Spisza wynosi ok. 3,7 tys. km<sup>2</sup>, części słowackiej – ok. 3,5 tys. km<sup>2</sup>, części polskiej – 195,5 km<sup>2</sup>. Na Spiszu wyróżnia się dwa subregiony: Górny Spisz oraz Dolny Spisz.

Skoro celem wycieczki historyczno-krajoznawczej był Spisz, to bywaliśmy

też na Słowacji, gdzie odwiedziliśmy m. in. słynny Czerwony Klasztor i Zamek w Lubowli. W tej potężnej warowni brałszy udział w pokazie tresury drapieżnych ptaków: sokołów i orłów bielików używanych do polowań. Odwiedziliśmy też Starą Spiską Wieś, gdzie królowa Jadwiga i król Jagiełło spotykali się z Zygmuntem Luksemburskim, szwagrem Jadwigi, aby prowadzić poważne polityczne negocjacje dotyczące chociażby praw Jadwigi do tronu Węgier po śmierci jej siostry Marii.

Na polskim Spiszu dotarliśmy do wszystkich 15 wsi, w których jest wiele wspaniałych szlaków turystycznych, ciekawostek archeologicznych, jak jaskinia w Obłazowej, gdzie odnaleziono najstarszy na świecie – liczący 30 tys. lat bumerang z kła mamuta, czy perełek architektonicznych – świetnie zachowanych gotyckich kościołów. Tu, na Spiszu, średniowieczne kościoły są murowane, co świadczy o większej liczbie mieszkańców niż na Podhalu, gdzie kościoły są głównie drewniane. Kościoły spiskie fundowali kolatorzy, ściany ich zdobią średniowieczne freski, ale ołtarze i wyposażenie zazwyczaj uległy barokizacji. Wśród najpiękniejszych zabytków wymienić trzeba kościół św. Bartłomieja z I poł. XIV w. w Niedzicy, kościół św. Kwiryna z I poł. XIV w. w Łapszach Niżnych czy jeden z nielicznych na tym terenie drewniany kościół św. Elżbiety z XVI w., który posiada najstarszą panoramę Tatr. Z parafii w Łapszach Niżnych pochodził bł. ks. Józef Stanek – kapelan powstania warszawskiego. Dziś znajdują się tam jego relikwie.

Dużą atrakcją nie pozbawioną sensoryjnych nutek związanych z księżniczką

inkaską i skarbem było zwiedzanie zamku w Niedzicy, którego właścicielami były słynne węgierskie rody jak Zapolya czy Horwat. Zamek pozostał w rękach Węgrów aż do lat II wojny światowej. Ostatnia właścicielka, hrabina Ilona Betheln Salamon, opuściła go w 1943 r. Po wejściu na te tereny Armii Czerwonej został doszczętnie ograbiony. Widok, jaki rozciąga się z murów zamku górnego i tarasu widokowego zapiera dech w piersiach. Wiele miłych wrażeń dostarczył nam również rejs statkiem wycieczkowym po Jeziorze Czortyńskim. Cały obszar jest niezwykle urokliwy, a małe spiskie, górskie wioski jak Dursztyn czy Frydryk tak jak przed wiekami – mają tylko jedną drogę dojazdową, dziś jest już ona asfaltowa. Spisz zdecydowanie różni się od Podhala zarówno pod względem przyrodniczym jak i kulturowym. Sami Spisacy podkreślają swoją odrębność, swoją inność, która jest skutkiem trudnej historii. Nie jest też tajemnicą, że po II wojnie światowej nie wszyscy mieszkańcy Spisza chcieli przyłączenia do Polski, bo związki kulturowe i gospodarcze z całym regionem były silniejsze niż te, które zdołały się wykształcić podczas krótkiej przynależności do Polski w dwudziestolecie międzywojennym. Po drugiej stronie granicy pozostały rodziny, a nawet pola. Ponadto górale Spisacy narzekają, że górale podhalańscy zdominowali polskie góry narzucając wszystkim nieco cepeliowską wersję góralszczyzny, która obecnie dominuje, bo się dobrze sprzedaje.

## SZCZAWNICA ZDRÓJ

Ostatni dzień wycieczki spędziliśmy w Pieninach spacerując z kuracjuszami po Szczawnicy i podziwiając urokliwe wapienne zbocza Wąwozu Homole. O ile przyroda Pienin zachwyca, to wydaje się, że Szczawnica Zdrój najlepsze lata ma za sobą. Uwagę przyciąga dość duża ilość opuszczonych obiektów sanatoryjnych. W samym centrum można spotkać niszczone zabytkowe wille z początku XX w. jak i znacznie młodsze budynki z lat 70. XX w. Miejmy nadzieję, że los się odwróci i do tego uzdrowiska powróci koniunktura.

**dr Małgorzata Kutrzeba**



Pamiętkowe zdjęcie do kroniki szkolnej.

# Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej

29 kwietnia gościliśmy w naszej szkole flecistkę, dr Magdalenę Margańską – Dec z Akademii Muzycznej w Krakowie, która pracowała z uczniami



naszej szkoły i Szkoły Muzycznej w Dynowie. Temat warsztatów „Jak skutecznie oddychać, kontrolować wydech i podierać dźwięk... I nie oszaleć” wymownie oddawał problemy, nad którymi koncentrowała się praca z uczniami.

Również 29 kwietnia odbył się popis uczniów klas klarnetu i saksofonu pracujących pod kierunkiem mgr Macieja Zeszuta i Władysława Wiatra.

16 maja do naszej szkoły dotarły używane organy elektroniczne holenderskiej firmy Johannus. Od tego momentu nasi uczniowie rozpoczęli prawdziwą przygodę z kształceniem na organach, specyfiką instrumentu,



możliwościami i różnicami pomiędzy innymi instrumentami klawiszowymi.

22 maja odbył się koncert naszych najmłodszych uczniów z cyklu 6 letniego pod wymownym tytułem „Śpiewamy i gramy dla taty i mamy”.



Nasi uczniowie – pod kierunkiem p. Jadwigi Basisty – Jandy mieli możliwość artystycznie podziękować swoim rodzicom i pokazać to, czego się już nauczyli.

Jako że maj i czerwiec to czas rekrutacji do szkół, Szkoła Muzyczna I stopnia zorganizowała 2 dni otwarte dla kandydatów i rodziców, podczas których odbyły się koncerty prezentujące instrumenty a także spotkania z nauczycielami i uczniami dające możliwość dotknięcia, spróbowania, zapoznania się z ofertą edukacyjną szkoły. 25 maja i 8 czerwca gościliśmy bardzo wielu młodych gości, którzy wspólnie z rodzicami z wielkim zainteresowaniem zarówno słuchali jak i oglądali różne instrumenty.

22 maja odbył się popis klasy fletu p. Aleksandry Pyrcz – Prucnal. Uczniowie prezentowali swoje umiejętności przy akompaniamencie p. Edwina Szeteli.

29 maja odbył się popis klasy perkusji p. Karola Nabożnego i akordeonu p. Kamila Łukasiewicza. Akompaniowali pp. Ewa Wielińska i Grzegorz Łobaza.

9 czerwca Szkoła Muzyczna I stopnia zorganizowała „Koncert rodzinny” w Gminnym Ośrodku Kultury. Oprócz znakomitego poprowadzenia i przygotowania koncertu przez dr Katarzynę Sobas i Marcina Puto odbywał się także quiz muzyczny dla rodziców. Podczas koncertu nasi uczniowie zaprezentowali się przed licznie zgromadzoną publicznością.

17 czerwca nasi absolwenci brali udział w dyskotecie szkolnej.



19 czerwca odbył się popis klasy organów, pierwszy na nowym instrumencie. Wystąpili uczniowie uczący się na organach, dyrektor szkoły Grzegorz Łobaza i p. Adam Sokulski, który od nowego roku szkolnego będzie klasę prowadził.

21 czerwca to dzień zakończenia roku szkolnego. W tym upalnym dniu po raz ostatni w tym roku spotkaliśmy się, aby rozdać świadectwa,



a także nagrody ufundowane przez Radę Rodziców.

Szkoła pracuje funkcjonuje. Mimo, że na wakacyjnych obrotach, to jednak już 21 lipca nasz zespół akordeonowy będzie koncertował na Dniach Błażowej, a 27 i 28 sierpnia zapraszamy na koncerty podczas XVII warsztatów perkusyjnych „Integration&Groove”.

### Nasi uczniowie brali udział w konkursach:

Alan Chuchla – I miejsce na Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Hawierzowie (Czechy)

I nagroda na 47 International Accordion Competition 2024 w Puli (Chorwacja)

Grand Prix na VI Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Solcu Kujawskim

Uczeń pracuje pod kierunkiem mgr Kamila Łukasiewicza

Katarzyna Kustra – tytuł Brązowego Laureata, a Antonina Wywrocka (flet) wyróżnienie na VII Podkarpackim Konkursie Instrumentów Dętych Drewnianych w Kamieniu.

Uczennice pracują pod kierunkiem p. Aleksandry Pyrcz – Prucnal

Błażej Cieśla z klasy trąbki p. Jakuba Magonia – wyróżnienie na II Brass Festiwal w Łańcucie

Amelia Karnas z klasy wiolonczeli p. Marty Pluty – wyróżnienie w VIII Regionalnym Konkursie „Wesołe

smyczki” w Głogowie Małopolskim. Ten sukces cieszy nas szczególnie, ponieważ klasa wiolonczeli istnieje w naszej szkole od września 2023 roku.

Hanna Koba z klasy fortepiano p. Olgi Pogorilec zdobyła III miejsce na XIII Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym w Kolbuszowej.

6 uczniów z klasy trąbki p. Jakuba Magonia wzięło udział w XVI Makroregionalnym Festiwalu Instrumentów Dętych Błaszanych w Kolbuszowej: Błażej Cieśla – II nagroda, Dawid Jurkiewicz – III nagroda, Aleksandra Dziopak, Wiktor Dziak, Norbert Fudali, Kacper Jamróz – wyróżnienia.

Uczniom akompaniowali pp. Edwin Szetela i Tadeusz Hubka.

Wakacje!

W imieniu swoim i całej społeczności szkolnej pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom życzliwie spoglądającym w stronę Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej. Wszystkim nauczycielom, p. sekretarz szkoły, rodzicom na czele z Radą Rodziców, mieszkańcom Gminy Błażowa i władzom gminnym na czele z burmistrzem Jerzym Kocojem.

Wszystkim naszym uczniom i nauczycielom życzę udanego, bezpiecznego, słonecznego wypoczynku!

**Grzegorz Łobaza**  
Dyrektor SM w Błażowej



### PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowanie Annie Kowal z Kąkolówki oraz Oli Gawlak za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

Dyrektor M-GBP w Błażowej  
Anna Heller

## Noc Muzeów – Muzeum Pisanki

11 maja br. odbyła się Noc Muzeów w błażowskim Muzeum Pisanki. W tym dniu nie tylko była okazja do zwiedzania eksponatów prezentujących bogactwo i różnorodność wzorów i technik tworzenia tych tradycyjnych jajek, ale również możliwość odkrycia historii i tajemnic, które za nimi stoją.

Jedną z atrakcji były pokazy filmów „Tajemnice Pisanek”. Te wyjątkowe produkcje przedstawiały twórcynie,

które przez lata brały udział w konkursie „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. Film dokumentował ich pasję, trud i kreatywność, która pozwoliła im tworzyć prawdziwe dzieła sztuki. Widzowie mogli poznać historię ukrytą za każdym wzorem, odkrywać sekrety rzemiosła i cieszyć się pięknem tradycji, która jest nie tylko wyrazem artystycznym, ale również integralną częścią lokalnej tożsamości kulturowej.

**Paulina Jaworska**



Zwiedzający Muzeum Pisanki.

## Kapela Ludowa z Futomy na Galicyjskim Targowisku Instrumentów w Szymbarku

8 czerwca br. mieliśmy przyjemność towarzyszyć Kapeli Ludowej z Futomy w składzie Jerzy Panek, Marek Kruczek i Fryderyk Kruczek podczas Galicyjskiego Targowiska Instrumentów. Wydarzenie odbyło się w Ośrodku Konferencyjno-Wystawienniczym Kasztel w Szymbarku i okazało się być niezwykle inspirującym doświadczeniem.

Podczas targowiska uczestnicy mieli niepowtarzalną okazję spotkać

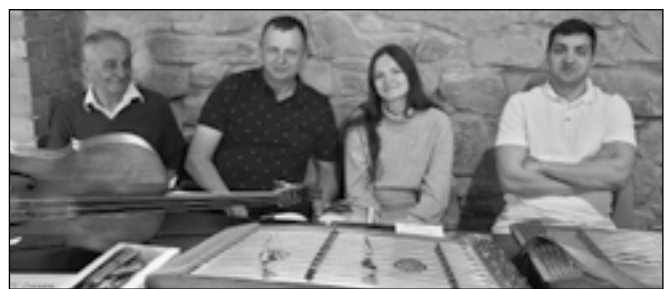
twórców instrumentów muzycznych, wysłuchać interesujących wykładów oraz spróbować swoich sił w m.in. tworzeniu własnych instrumentów strunowych. Dzień zakończył się wspólną zabawą – graniem, śpiewaniem i tańczeniem na potańcówce, która zgromadziła miłośników tradycyjnej muzyki ludowej. Kapela Ludowa z Futomy oczarowała publiczność swoimi występami, wprowadzając

wszystkich w radosny, folkowy klimat. Dziękujemy organizatorom za serdeczne przyjęcie i już teraz nie możemy doczekać się kolejnego spotkania! Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z tego pełnego muzyki, uśmiechów i pozytywnej energii wydarzenia na profilu FB Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej!

**Kamil Zagórski**



Potańcówka była świetną okazją do wspólnej zabawy.



Stoisko Kapeli Ludowej z Futomy.

## Gminny Dzień Dziecka

Tegoroczny „Gminny Dzień Dziecka” odbył się 2 czerwca br. na błażowskim stadionie sportowym. Zorganizowane przez Burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja święto wszystkich dzieci rozpoczęło się

o godzinie 15:00. Choć pogoda nie zachęcała do wyjścia z domu, chętnych do zabawy nie brakowało. Przygotowano wiele atrakcji – dla tych najmłodszych, jak i dla starszych dzieci, które przyciągnęły

uwagę rodzin także spoza terenu naszej gminy.

Na deskach błażowskiej sceny zaprezentowali się uczniowie z okolicznych szkół: oddziału przedszkolnego, szkoły podstawowej, a także szkoły muzycznej z Błażowej. Tańcie, śpiew, kolorowe stroje, a także pełne pasji choreografie stworzone



przez młodych artystów, wywołały falę owacji wśród zebranych. W programie przewidziane były konkursy przygotowane przez animatora i konferansjera, w których dzieci licznie brały udział. Kolorowe dmuchańce dostarczyły najmłodszym uczestnikom dużo radości i wrażeń. Różnorodność atrakcji sprawiła, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Szczególne zainteresowanie wzbudziły rozrywki takie jak: strzelnica

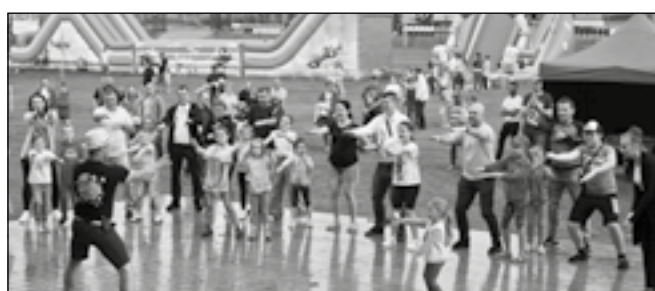
paintballowa oraz symulator skoków ze spadochronem. Wiele atrakcji czekało również na stoiskach przygotowanych przez uczniów błazowskiego liceum ogólnokształcącego. Dzięki przedstawicielom szkoły, uczestnicy mogli skorzystać z atrakcji takich jak: malowanie twarzy, robienie tatuażu, czy sterowanie zaprogramowanym robotem. Gratką dla najmłodszych fanów pożarnictwa była prezentacja wozu strażackiego, przygotowana

przez drużyny i druhowa Straży Pożarnej w Błazowej. Wspólne świętowanie wspomagała smaczna lokalna gastronomia, dzięki której nie brakowało sił do zabawy. Mamy nadzieję, że wszystkie atrakcje dostarczyły Wam ogromnej dozy radości i niezapomnianych wrażeń. Dziękujemy wszystkim, którzy spędzili to piękne niedzielne popołudnie razem z nami podczas tegorocznego „Gminnego Dnia Dziecka”.

**Urszula Morawska**



Występy uczniów i podopiecznych szkół i przedszkoli.



Na dzieci czekały liczne konkursy i animacje.



Zainteresowaniem cieszył się symulator skoków spadochronowych.



Stoisko Liceum Ogólnokształcącego w Błazowej.

## XVIII Prezentacje Artystyczne im. prof. Waleriana Pańki

29 maja br. Zespół Mażoretkowy „STARS” z Błazowej oraz Dziecięcy Zespół Ludowy „Błazowiaczek”

miały zaszczyt uczestniczyć w XVIII Prezentacjach Artystycznych im. prof. Waleriana Pańki, które odbyły

się w Szkole Podstawowej im. prof. Waleriana Pańki w Turzym Polu. Był to niezwykle udany wyjazd, pełen uśmiechów, radości i niezapomnianych wrażeń artystycznych. Oba zespoły pod czujnym okiem instruktorki Agnieszki Cynar zaprezentowały owoce swojej ciężkiej pracy przed szeroką publicznością, zdobywając zasłużone brawa. Dziękujemy organizatorom za profesjonalną organizację wydarzenia, wspaniałą atmosferę, za wsparcie i wspólnie spędzony czas, który z pewnością był doskonałą okazją dla naszych młodych artystów do zdobywania nowych doświadczeń! Czekamy na kolejne spotkania i możliwości pokazania naszych umiejętności! Do zobaczenia!

**Kamil Zagórski**





Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek”.



Zespół Mażoretkowy „Stars”.

## Rodzinne rozpoczęcie wakacji – Kino Plenerowe z GOKiem

W piątkowy wieczór, 21 czerwca br. na boisku sportowym przy Zespole Szkół w Błażowej rozłożyliśmy kocyki i leżaki by rodzinnie i z przyjaciółmi cieszyć się rozpoczęciem wakacji, oglądając film „Dr Dolittle” z 2020 roku. Ten pełen humoru i serca film opowiada o weterynarzu, który wyrusza na mityczną wyspę, by z pomocą zwierząt zdobyć lekarstwo na chorobę królowej Anglii. Oczekiwanie na film uatrakcyjniły animatorki, puszczając dzieciom bańki mydlane, co dodało magii do atmosfery.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, byśmy mogli wspólnie spędzić ten wieczór i zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez nasz Ośrodek Kultury.

**Paulina Jaworska**



Boisko przy hali sportowej w Błażowej wypełniło się spragnionymi filmowych emocji widzami.



Ochotnicza Straż Pożarna w Piątkowej czuwała nad bezpieczeństwem wydarzenia.

## XXVIII edycja „Starych potraw smak i urok – Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych”

W niedzielę, 19 maja br. na stadionie sportowym w Błażowej odbyła się XXVIII edycja niezwykłego wydarzenia, które z każdym rokiem przyciąga coraz więcej miłośników kultury i tradycji ludowych. „Starych potraw smak i urok – Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych” to nie tylko okazja do degustacji autentycznych smaków regionu, ale również wsłuchania się we wspaniałe, tradycyjne melodie.

Impreza rozpoczęła się wraz z wejściem na stadion Orkiestry Dętej GOK w Błażowej, grającej marszowe melodie. Po uroczystym wykonaniu Hymnu Polski, Burmistrz Błażowej, Jerzy Kocój, powitał serdecznie wszystkich gości. Następnie konferansjer oficjalnie ogłosił rozpoczęcie obu konkursów, zapowiadając kolejne występy kapel ludowych i zapraszając do degustacji regionalnych

specjałów przygotowanych przez wystawców.

W konkursie kulinarnym „Potrawa Roku” uczestnicy rywalizowali o tytuł Najlepszego Produktu Podkarpackiego, prezentując swoje kulinarne dzieła sztuki. W tym roku w konkursie wzięły udział Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia oraz wystawcy indywidualni, którzy na 28 stoiskach zaserwowali łącznie 29 potraw

konkursowych. Komisja podkreśliła również ogromny potencjał kultywowania tradycji regionalnych wśród poszczególnych wystawców oraz fakt, że serwowane potrawy charakteryzowały



Do konkursu zgłosiły się kapele z całego województwa podkarpackiego.

się wyjątkową smakowitością i wszystkie zasługują na najwyższe uznanie.

**W związku z tym postanowiono przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:**

- Nagrodę Główną za Najlepszy Produkt Podkarpacki „Potrawa Roku” otrzymało Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Szarotka” Nowy Borek za zapiekany ziemniak faszerowany boczkiem na smalcu

- Nagrodę finansową w kategorii dania jarskie otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich w Futomie za kaszę pęczak z grzybami

- Nagrodę finansową w kategorii dania mięsne otrzymało Etnocentrum Ziemi Krośnieńskiej za zupę ziemniaczaną z kurdybankiem

- Nagrodę finansową w kategorii wypieki i chleby otrzymało

Gospodarstwo Indywidualne Nycz Teresa za różyczki z mąki orkisz i płaszkurki

- Nagrodę Finansową w kategorii miody, produkty z miodu i na bazie miodu otrzymała Pasieka pod Borem za miód spadziowy iglasty

- Nagrodę fi-

- Koło Gospodyń Wiejskich w Białowej Górnej za zawijak drożdżowy z kakao (kakalak)

- Lucyna Tworzydło za zapiekany pasztet wieprzowy

- Koło Gospodyń Wiejskich w Ulanicy za gołąbki ziemniaczane w sosie śmietanowym

- Gospodarstwo Ekoturystyczne EkoChatka za sokomiod mniszkowy



Zespół Golden Age.

nansową w kategorii sery i inne produkty mleczne otrzymał LE-DA-SER Leszek Jakimowicz za ser wólczański

**Wyróżnienia:**

- Koło Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku-Przylasku za pierogi z kaszą gryczaną i serem wiejskim ze skwarkami

- Przetwory z Krasieczyna za „chlebek mojej mamy”

- Koło Gospodyń Wiejskich w Hermanowej za zawijak z borówką leśną

- Koło Gospodyń Wiejskich w Nowym Borku za sztufadę

- Zofia Bembenek za roladę z piersi drobiu z pieczarką

- Koło Gospodyń Wiejskich w Kąkolówce za gołąbki ziemniaczane z okrasą

- Stowarzyszenie „Nasze Wadowice” za wiejski rosół z domowym makaronem

- Koło Gospodyń Wiejskich w Gołowie za chleb ze smalcem

- Koło Gospodyń Wiejskich Harcanki z Harty za kwasówkę

- Koło Gospodyń Wiejskich w Białowej Górnej „Górnianki” za zupę z czosnku niedźwiedziego

- Sery u Sowy za ser feta z przyprawami

- Koło Gospodyń Wiejskich „Piątkowianki” w Piątkowej za ożeniaczkę

- Stowarzyszenie Babski Młyn w Futomy za zupę szczawiową

- Koło Gospodyń Wiejskich w Brzeźówce za gomółki

- Małgorzata Wydra za proziaki



Na stoiskach kół gospodyń wiejskich można było spróbować najróżniejszych ludowych przysmaków.



Nie zabrakło stoisk z rękodziełami.

- Koło Gospodyń Wiejskich w Łaskówce za pierogi ze słodkiej kapusty
- Koło Gospodyń Wiejskich w Borówkach za kapuśniak na bazie mięsa z bułką czosnkową
- Koło Gospodyń Wiejskich w Chmielniku za siwochy nadziewane pasztetem
- Zespół Ludowy „Górnicy” z Kol-



Ogłoszenie wyników w Wojewódzkim Konkursie Kapel Ludowych.

buszowej Górnej za kapustę zimiano.

## WOJEWÓDZKI KONKURS KAPEL LUDOWYCH

W czasie trwania konkursu kulinarnego, komisja wysłuchiwała występów 13 kapel ludowych. Po burzliwych obradach, biorąc pod uwagę poziom wykonania, dobór i autentyczność repertuaru oraz ogólny

wyraz artystyczny przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:

- Nagrodę Grand Prix otrzymała Kapela Ludowa „Raniżowianie”
- I nagrodę otrzymała Kapela Ludowa z Futomy
- II nagrodę otrzymała Kapela Ludowa „Warzanie”
- II nagrodę otrzymała Kapela Ludowa BEZ NOGE z Gaci Przeworskiej
- II nagrodę

otrzymała Kapela Ludowa „Lasowiackie Baby”

- III nagrodę otrzymała Kapela Ludowa „Rymanowianie”

- III nagrodę otrzymała Kapela Ludowa „Kurasie” z Lubziny

### Wyróżnienia otrzymali:

- Kapela Ludowa „Przewrotniacy” z Przewrotnego
- Kapela Ludowa „Kamraty”

- Kapela Ludowa „Dynowianie”
- Kapela Ludowa „Stefanki”
- Kapela Ludowa „Grochowiacy”
- Kapela Ludowa „Kmiecie”

Nagrodę specjalną otrzymał Henryk Marszał z Kapeli Ludowej „Przewrotniacy” z Przewrotnego. Po uroczystym ogłoszeniu wyników i wręczeniu pamiątkowych dyplomów, na parkiecie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Markowianie”, który przedstawił układy tradycyjnych tańców ludowych, m.in. lasowiackich



Orkiestra Dęta GOK w Białozowej rozpoczęła wydarzenie.

i przeworskich. Następnie na scenie pojawił się zespół Golden Age, który największymi przebojami ubiegłego wieku zabrał wszystkich w podróż w czasie, przywołując najlepsze wspomnienia.

Podziękowania składamy na ręce współorganizatorów oraz sponsorów, którzy udzielili wsparcia finansowego jak i rzeczowego:

- Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie,
- Powiat Rzeszowski,
- Burmistrzowi Białozowej Jerzy Kocój
- Gospodarka Komunalna w Białozowej,
- Bank Spółdzielczy w Białozowej,
- Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Białozowej,
- Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa w Białozowej
- Firma MIX Białozowa.

Dziękujemy również za pomoc i współpracę Reslogistic Białozowianka Białozowa, Ochotniczej Straży Pożarnej w Białce oraz wszystkim tym, którzy w jakimkolwiek stopniu przyczynili się do sukcesu tego przedsięwzięcia.

**Paulina Jaworska**



Laureaci konkursu kulinarnego Potrawa Roku.



Laureaci Wojewódzkiego Konkursu Kapel Ludowych.

# Dzień Bibliotekarza i Noc Muzeów 2024 za nami – w 80. rocznicę bitwy pod Monte Cassino

17 maja spotkaliśmy się z dwóch okazji: Dnia Bibliotekarza, który przypada 8 maja oraz Nocy Muzeów. Z racji tego, że miesiąc maj obfituje w róż-



Anna Heller

ne imprezy okolicznościowe, które odbywają się w naszej miejscowości postanowiliśmy połączyć te dwa wydarzenia.

Po przywitaniu gości zaczęłam od życzeń: Drodzy Bibliotekarze! W dniu Waszego a raczej naszego święta życzę Wam więcej czytelników niż książek, a także radości i satysfakcji z pracy i tego, byście nigdy nie zapominali, jak ważne i cenne jest to, co robicie! Dziękuję też za Wasze oddanie, zaangażowanie, wiedzę oraz uśmiech i dobre rady dla czytelników.

8 maja od lat oznacza także początek Tygodnia Bibliotek. Jest to czas, w którym biblioteki wszystkich

typów otwierają się jeszcze bardziej na swoich czytelników poprzez organizację okolicznościowych wydarzeń: spotkań, konferencji czy warsztatów.

W naszym przypadku co roku w maju organizujemy m.in. uroczyste pasowania na czytelnika. W tym roku Tydzień Bibliotek odbywa się pod hasłem „Biblioteka – miejsce na czasie”.

Myszę, że nasza biblio-



Magdalena Kowalska-Cheffey

teka jest takim miejscem, gdyż jest dostępna dla wszystkich, niezależnie od wieku, umiejętności, preferencji czy poglądów. Nasza biblioteka to miejsce doświadczeń kulturalnych skupiające mieszkańców gminy Błażowa na cyklicznych już spotkaniach autorskich (w październiku odwiedzi nas Joanna Jax),



Narodowym Czytaniu (w tym roku czytamy „Kordiana” Juliusza Słowackiego), spotkaniach z ciekawymi ludźmi, Dniu Kobiet, wspólnym kolędowaniu. Organizujemy wiele spotkań okolicznościowych i tematycznych zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Na każdym z nich mamy pełną czytelnię. Czy będzie 10, 30 czy 50 osób, tak samo trzeba się do nich przygotować i sprawić, by uczestnicy chcieli do nas wrócić. Wszystko organizujemy sami.

Nie ograniczamy się tylko do wypożyczania książek, promujemy czytelnictwo sięgając po różnorodne niestandardowe formy takie jak pokazy, wystawy, muzyka a nawet teatr. „Biblioteka – miejsce na czasie” podkreśla konieczność ciągłej adaptacji do zmieniających się potrzeb społeczeństwa, uwzględ-



Janusz Szpala w roli Wańkowicza.

nia nowe trendy, ale także eksperymentuje z innowacyjnymi formami przekazu wiedzy i kultury. Błażowska biblioteka to przestrzeń do dyskusji, wymiany poglądów i wspólnoty społecznej.

Współczesny bibliotekarz to osoba ciągle ucząca się, rozwijająca swoje umiejętności, poszerzająca wiedzę, otwarta na innowacje i zmiany. Bardzo dużo mówi się o hybrydowości



W tym roku Tydzień Bibliotek odbywa się pod hasłem „Biblioteka – miejsce na czasie”.

współczesnej biblioteki, która łączy tradycję z nowoczesnością. W tym kontekście myślę, że współczesny bibliotekarz jest takim właśnie łącznikiem między tym tradycyjnym postrzeganiem biblioteki a jej zupełnie nowoczesnym wizerunkiem. Bibliotekarz powinien być osobą kreatywną,



Agata Domaradzka

potrafiącą tworzyć różne formy oferty biblioteki zachęcającej do sięgania po książkę. Musi umieć pokazać, że współczesna biblioteka to nieskończone możliwości działań w różnych sferach życia, niekoniecznie związanych z książką. Współczesny bibliotekarz musi udowodnić, że jest osobą wielofunkcyjną i wielozadaniową, i że biblioteka to takie miejsce, do którego warto przyjść. Największą nagrodą za naszą pracę jest uśmiech naszych młodych czytelników i naszych gości.

18 maja w całej Polsce organizowana jest Noc Muzeów. W ramach imprezy można bezpłatnie zwiedzać

tysiące muzeów, zamków, fortów i innych historycznych obiektów. Nasza biblioteka w imprezie uczestniczy już po raz dziewiąty. Zawsze przygotowane mamy dla naszych gości jakieś ciekawostki historyczne z naszego regionu i nie tylko, pokazy czy wystawy. Z racji tego, że błażowska biblioteka wydaje „Kurier Błażowski”, kontynuując misję i tradycje pisma,



Jerzy Kocój

przy błażowskiej bibliotece powstała Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia” Zasadniczym przesłaniem, które towarzyszyło założycielom gazety było ocalenie od zapomnienia ludzi i faktów związanych z ziemią błażowską. Już w pierwszym numerze „Kuriera” pisało: „Wszystkie wytwory kultury materialnej i duchowej pracowitego ludu błażowszczyzny giną w zastraszającym tempie. Przemijają barwne ludowe tradycje, zmieniają się normy współżycia, obyczaj. Zacierają się

ślady dawnej kultury ludowej i folkloru regionu. Niszczą się dawne dokumenty, ulegają zapomnieniu lokalne opowieści, podania, legendy”. Odchodzi starsi ludzie, którzy tu mieszkają, i którzy mogą jeszcze coś przekazać młodemu pokoleniu.

18 maja przypada także 80. rocznica bitwy o Monte Cassino. To najśłynniejszy epizod bojowego szlaku armii gen. Władysława Andersa. Średniowieczny klasztor, stanowiący



Sławomir Kowal

część niemieckiej Linii Gustawa, stał się symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy, którzy z dala od domu oddawali życie za wolność swojej ojczyzny. Monte Cassino jest również częścią wielkiej epopei sybirackiej – to właśnie wywiezieni w głąb Związku Sowieckiego Polacy, amnestionowani w ramach układu Sikorski-Majski, tworzyli polską armię walczącą u boku aliantów. Jednym z uczestników bitwy był znany polski pisarz,



Goście jak zwykle dopisali.



dziennikarz, publicysta Melchior Wańkowicz, który za udział w bitwie



Za mundurem panny sznurem...

otrzymał Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino. W rolę Wańkowicza wcielił się radny Janusz Szpala.

Zaraz po wojnie Wańkowicz intensywnie zaczął pracować nad swoją

największą i najbardziej znaczącą książką pt. „Bitwa o Monte Cassino”. Książkę uznaje się za pomnik wystawiony bohaterskim żołnierzom generała Andersa. Czytana w wielu domach jak biblia narodowa utrwaliła legendę tej bitwy w Polsce. Dzieło to ma trwałe miejsce w kanonie klasyki reportażu wojennego. Wersja skrócona książki przez wiele lat była lekturą szkolną. To nasza historia. Tym bardziej więc słynna bitwa zasługuje na upamiętnienie jej i właśnie w hołdzie uczestnikom tej zwycięskiej walki przygotowaliśmy scenierię przypominającą tamten czas, a w klimat wańkowiczowskiego Monte Cassino wprowadziła nas Magdalena Kowalska-Cheffey, która wystąpiła w mundurze wojskowym.

Po prelekcjach był czas na luźne rozmowy i obejrzenie naszej wojennej wystawy. Można było wszystkiemu dotknąć a nawet przymierzyć.

Serdecznie dziękuję Januszowi Szpali za odwagę i wcielenie się

w rolę Wańkowicza, Agacie Domaradzkiej, Jerzemu Kocojowi i Sławomirowi Kowalowi za piękną prezentację wierszy, Stanleyowi i Jakubowi za wcielenie się w żołnierzy, Hubertowi Synosiowi i Kamilowi Zagórskiemu za artefakty, Bogdanowi Sieńce za zaprezentowanie swojego amerykańskiego Jeepa Willysa, wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do stołu szwedzkiego. Dziękuję gościom za spędzony z nami czas.

Kolejna udana impreza za nami. Jest to zasługa zgranego bibliotecznego zespołu. Myślę, że jeszcze nie raz nasza Grupa Historyczna przedstawi Państwu jakieś wydarzenie historyczne z dziejów naszego kraju i nie tylko. Cyceron powiedział „Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia”. Zachęcam wszystkich entuzjastów historii do udziału w naszych spotkaniach.

**Anna Heller**

## Kolejna Majówka na błażowskim Wilczaku za nami

26 maja na błażowskim Wilczaku odbyła się już po raz trzeci majówka p.n. „Majówka na Wilczaku na ludowo i folkowo”. Impreza rozpoczęła się mszą świętą. Organizatorzy – Stowarzyszenie Przyjaciół Wilczaka przygotowali dla gości szereg atrakcji. Były występy różnych zespołów artystycznych, stoiska

z regionalnym jadłem, stoiska z rękodziełem, była strefa dla dzieci. Gwiazdą tegorocznej majówki był zespół WADADA a później do tańca zachęcali „Nicponie”. Na zakończenie można było podziwiać pokaz tańca z ogniem.

Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”

działająca przy bibliotece przygotowała dla zwiedzających albumy ze starą fotografią. Dzięki nim można było odbyć sentymentalną podróż w czasie w folkowym zakątku.

„Kurier Błażowski” objął majówkę patronatem medialnym. Wszystkie zdjęcia można obejrzeć na FB błażowskiej biblioteki.

Kolejna udana impreza za nami. Mamy nadzieję, że zobaczymy się za rok.

**Anna Heller**



Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna, działająca przy bibliotece przygotowała dla zwiedzających albumy ze starą fotografią.



26 maja na błazowskim Wilczaku odbyła się już po raz trzeci majówka p.n. „Majówka na Wilczaku na ludowo i folkowo”.

## XXII Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom w błazowskiej bibliotece

Nasza biblioteka już po raz kolejny włączyła się do promocji czytelnictwa w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. W tym roku odbyło się ono w dniach od 1-7 czerwca. My rozpoczęliśmy nasz tydzień czytania od wiersza Juliana Tuwima pt. „Ptasie radio”, który przeczytałyśmy w plenerze.

### Spotkanie z Sówkami i Jeżykami

3 i 5 czerwca spotkałam się z dziećmi z Przedszkola Publicznego w Błazowej. Przeczytałam im piękną ilustrowaną książkę Agaty Widzowskiej pt. „Dzień Fajności”. To książka pokazująca, że różnice między nami są fajne! Każdy jest wyjątkowy i razem tworzymy kolorowy, wspaniały świat. Przedszkolaki podobnie jak dzieci z książki były przed lub po swoim przedstawieniu dla rodziców. Rozmawialiśmy o tym co się czuje przed czymś ważnym np. przed publicznym wystąpieniem, co czujemy gdy uda nam się zrobić coś trudnego, coś co wymagało od nas dużo pracy. Dzieci bardzo mądrze opowiadały o tremie, strachu, niektóre o odwadze ale i o byciu z siebie dumnym. Każde z dzieci jest inne, każde ma inny talent ale wspólnie tworzą coś fajnego. Przedszkolaki próbowały odpowiedzieć na pytanie co to jest talent, albo co znaczy być z siebie dumnym.

Następnie obrysowaliśmy dwoje dzieci na kartkach papieru i wokół postaci maluchy narysowały swoje umiejętności. Okazało się, że wśród nich znajduje się być może przyszły słynny malarz, piłkarz, ogrodniczka lub piosenkarka

Wniosek do którego doszły dzieci był taki, że jeden człowiek nie może mieć tak dużo zdolności ale całą grupą mają je wszystkie i mogą sobie nawzajem pomagać.

### „Nie rozmawiam z obcymi” – grupa Liski

7 czerwca ponownie wyruszyłam z torbą pełną nie tylko książek ale i różnych niespodzianek do dzieci z Przedszkola Publicznego w Błazowej. Tym razem nie byłam sama. Towarzyszyła mi Wiktoria, która przygląda się pracy bibliotekarza i pani Agnieszka – kierownik naszego posterunku policji.

Nasze spotkanie miało dotyczyć tego jak należy się zachować gdy zaczepią nas osoby obce. W teorii każdy z nas jest niezły, dzieci również, więc my chcieliśmy pokazać maluchom, jak to wygląda w praktyce. Zaczęło się niepozornie. Z sali na moment wyszła pani przedszkolanka prosząc dzieci aby zostały i nigdzie nie wychodziły. Po bardzo krótkiej chwili weszła sympatycznie wyglądająca pani prosząc o pomoc w znalezieniu zaginionego kotka. Z sali wyszły wszystkie dzieci, wszystkie chciały pomóc. Na schodach czekała jednak na nie pani Gabrysia.

Wspólnie z dziećmi zastanawialiśmy się kim mogła być ta „obca” pani – weterynarzem, złodziejem, porywaczem dzieci – takie padły odpowiedzi. Okazało się, że panią poszukującą kotka była pani policjantka, ale co



Nasze spotkanie zakończyło się piosenką o tym by nie otwierać drzwi nieznajomym.



gdyby był to ktoś inny? Pani policjantka, przebrana w mundur dołączyła do nas i przeczytała dzieciom znaną wszystkim historię Czerwonego Kapturka, który również nie posłuchał mamy, zszedł ze ścieżki i rozmawiał z wilkiem. Dziewczynka naraziła na niebezpieczeństwo nie tylko siebie ale również i babcię. „Czerwony Kapturek” to nie jedyna bajka, która przestrzega nas przed rozmawianiem z obcymi. Dzieci wymieniły również bajkę o „Wilku i siedmiu kozłatkach”. Następnie postawiłam przed dziećmi dwa pudełko, jedno ładne a drugie stare

i popisane. Dzieci miały wybrać pudełko dla siebie. Tylko trzy osoby stanęło obok tego brzydkiego, pozostali wybrali to ładne. Gdy otworzyliśmy pudełko to w tym nowym były śmieci a w tym starym znalazły się smakołyki. Ta aktywność miała pokazać dzieciom, że pozory mogą mylić, że nie zawsze ktoś zły musi być brzydki a ten kto jest ładny jest dobrym człowiekiem.

Było również mnóstwo ćwiczeń „Co by było gdyby...” lub „Co trzeba zrobić gdy...?” podczas, których dzieci miały odpowiednio zareagować. Przedszkolaki dowiedziały się

również kiedy mogą a nawet muszą głośno krzyżeć a kiedy mogą nawet skłamać. Nasze spotkanie zakończyło się piosenką o tym by nie otwierać drzwi nieznajomym. Okazuje się, że morał płynący z bajek czytanych nam przez nasze mamy i babcie jest nadal aktualny. A przeczytana bajka połączona z zajęciami takimi jak te dzisiaj o wiele bardziej zapadnie w pamięć niż wszelkie teorie.

Bardzo dziękuję pani asp. Agnieszce Płonce za przyjęcie zaproszenia i wspólne zajęcia.

**Joanna Bałutowska -Bialic**



Obrysowaliśmy dwoje dzieci na kartkach papieru.



Spotkanie z „Jeżykami” z białowskiego przedszkola.



## Pasowanie na czytelnika 2024 w Białowej

12 czerwca w naszej bibliotece odbyła się bardzo ważna uroczystość – Pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych. Tym razem część artystyczna została przygotowana zarówno przez bibliotekarzy jak i przez uczniów klasy Ia i Ib ze Szkoły Podstawowej w Białowej.

Dzieci zostały powitane przez panią dyrektor M-GBP w Białowej a następnie wyruszyły wraz z nią do Krainy Książek, w której czekała na nich Stara Książka, Mądra Sowa, poeta, pisarz i bajkopisarz. Pierwszoklasiści podziękowali pisarzom za tak piękne

baśnie, które już sami potrafią przeczytać. Stara Książka, która jest królową biblioteki poskarżyła się jednak, że dzieci czasami zapominają o tym, że książki należy szanować. Jednak uczniowie obiecali, że będą o nie dbać. Po części artystycznej nastąpiło

uroczyste ślubowanie i Pasowanie na Czytelnika.

Głównym celem uroczystości było zachęcenie najmłodszych uczniów do rozwijania umiejętności czytania

oraz do wypożyczania książek z naszej biblioteki. Pamiętajmy jednak, że nasza biblioteka to nie tylko wypożyczalnia i magazyn książek ale to miejsce pełne życia, animacji kultury

i odkrywania swoich talentów, w którym czytelnik oprócz książek znajdzie również uśmiech, nasze wsparcie i dobre słowo.

**Joanna Bałutowska – Bialic**



Głównym celem uroczystości było zachęcenie najmłodszych uczniów do rozwijania umiejętności czytania.

## Rozstrzygnięcie konkursu „Ulubiony bohater Książkowej Krainy”

W czasie teatralnych podróży po literaturze, które zostały zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci ogłosiliśmy konkurs na „Ulubionego bohatera Książkowej Krainy”. Konkurs był skierowany do grup, które zobaczyły

nasz teatrzyk i poznały jego bohaterów.

Trafiły do nas piękne prace w wykonaniu uczniów i przedszkolaków ze szkół i przedszkoli w Błażowej, Białce i Kąkolówce. Nie potrafiliśmy spośród nich wybrać tej najpiękniejszej, bo

w każdą pracę dzieci włożyły mnóstwo pracy i serca, dlatego upominki i pamiątkowe dyplomy otrzymali wszyscy.

Bardzo dziękujemy i gratulujemy wszystkim uczestnikom.

**Joanna Bałutowska – Bialic**





Konkurs był skierowany do grup, które zobaczyły nasz teatrzyk i poznały jego bohaterów.

## Spotkanie DKK w Kąkolówce

11 czerwca 2024 roku odbyło się spotkanie Miłośników Dobrej Książki w bibliotece w Kąkolówce. W spotkaniu oprócz bibliotekarek uczestniczyły dwie czytelniczki. Omawiałyśmy książkę Magdaleny Majcher- „Wszystkie pory uczuć- jesień”. Autorka mieszka w Katowicach. Píše książki o różnej tematyce, od kryminałów i thrillerów po powieści obyczajowe i romanse. Zadebiutowała w 2016 roku. Wydała ponad 30 książek, które zyskały miano bestsellerów. Lubi podróżować. Obok pisania to jej drugie hobby. Szczególnie zafascynowana jest kulturą hiszpańską, językiem, zabytkami oraz piłkarską reprezentacją tego kraju.

„Wszystkie pory uczuć- jesień” - to historia dwóch przyjaciółek Hani oraz Asi. Obydwie wychowały się w domu dziecka. Asia jest singielką, natomiast Hania ma rodzinę. Jej mąż Andrzej bardzo przeżył stratę poprzedniej żony. Hania ma kłopot z córką, która przestała uczęszczać na lekcje. Okazało się, że wysłała chłopakowi zdjęcie, a on je przerobił. Hani udało się znaleźć biologiczną matkę. Jak potoczą się jej dalsze losy? „Wszystkie pory uczuć- jesień” to powieść obyczajowa podejmująca ważne życiowe tematy. Miłość, trudne wybory oraz przeciwności losu, z tym wszystkim spotkacie się w tej książce.

Magdalena Fornal



Spotkanie Miłośników Dobrej Książki w bibliotece w Kąkolówce.

CO TO ZNACZY „MIERZ SIŁY NA ZAMIARY”?

„Mierz siły na zamiary” to tyle, co dostosowuj siły do zamiarów, a więc: stawiaj sobie ambitne cele, a potem na pewno znajdziesz siłę na ich osiągnięcie! Sformułowaną w Pieśni filaretów alternatywą jest przecież „zamiar według sił”, co właśnie jest dopasowywaniem (tam potępianym) zamiarów, celów do posiadanych sił i środków. A zatem może nie tyle z motyką na słońce, ale z ufnością we własne siły do szczytnych, ambitnych planów!

(...) Cyrkla, wagi i miary  
Do martwych użyj brył;  
Mierz siłę na zamiary,  
Nie zamiar podług sił.

Bo gdzie się serca palą,  
Cyrklem uniesień duch,  
Dobro powszechne skalą,  
Jedność większa od dwóch.(...)

Adam Mickiewicz

## O numerach alarmowych w Nowym Borku

*Numery alarmowe  
Dziewięć, dziewięć, siedem,  
i policję masz!  
Dziewięć, dziewięć, osiem,  
wtedy wzywasz straż.  
Dziewięć, dziewięć, dziewięć,  
pogotowie jedzie,  
żeby cię ratować,  
żeby pomóc w biedzie.  
Jeszcze jeden numer,  
który każdy zna.  
Gdy jest niebezpiecznie:  
jeden, jeden, dwa!*

20 maja wspólnie z grupą przedszkolną z Nowego Borku, w trakcie zajęć rozmawialiśmy o numerach alarmowych jakie funkcjonują w naszym kraju oraz na terenie UE. Był to jak najbardziej odpowiedni czas na tego typu pogadanki, ponieważ wielkimi krokami zbliżają się do nas wakacje. Numery ratunkowe powinny być znane wszystkim dzieciom, bez wyjątku, i to nie tylko w okresie letnim; nie tylko na wakacyjnym

wyjeździe nad morze czy w góry, ale także u babci czy na podwórku. Zawsze ktoś może potrzebować pomocy. Numery ratunkowe powinno znać się od dziecka przez całe życie. Maluchy naprawdę jak najszybciej powinno nauczyć się podstawowych numerów, czyli numeru pogotowia, straży pożarnej i policji lub uniwersalnego numeru – 112. I to właśnie na numerze 112 skupiliśmy się najbardziej. Powód jest bardzo prosty, wybierając ten numer i przedstawiając, co nam się przydarzyło lub czego jesteśmy świadkiem dyspozytor po drugiej stronie sam natychmiast łączy nas z odpowiednimi służbami. Numer ten jest bezpłatny, a możliwość dozwonienia się istnieje zawsze (całą dobę, 7 dni w tygodniu) – również

wtedy, gdy telefon jest zablokowany lub brakuje w nim karty SIM. Pomoc można wezwać zarówno z telefonu stacjonarnego, jak i komórkowego na terenie całej Unii Europejskiej. Muszę przyznać, że przedszkolaki z Nowego Borku dobrze znają numery alarmowe oraz świetnie odpowiadały na pytania, - kiedy należy taki numer wybrać? A dla lepszego utrwalenia numeru 112 na zakoń-



czenie dzieciaki otrzymały kolorowanki tematyczne.

**Kinga Rybka**

## Pasowanie na czytelnika w Futomskiej bibliotece

20 maja odwiedziła mnie w bibliotece pierwsza klasa. Spotkaliśmy się, żeby porozmawiać o tym, jak powstaje książka. Bo droga książki od autora do czytelnika wcale nie jest łatwa



Wszyscy otrzymali certyfikaty czytelnika.

i musi uczestniczyć w niej sporo osób, żeby wszystko się udało. Dzieci poznały tak trudne słowa jak: ilustrator, wydawca, wydawnictwo, czy introliigator. Jeszcze raz przypomnieliśmy sobie jaka jest różnica między bibliotekarzem a księgarzem i gdzie wypożyczamy książki, a gdzie je kupujemy. Mówiliśmy też o tym, że współczesne książki nie tylko można przeczytać ale też posłuchać. Dzieci opowiadały o swoich ulubionych książkach. Dla mnie była to okazja do wspomnienia mojej

ukochanej, przeczytanej wiele razy lektury, czyli „Dzieci z Bullerbyn”. Wychowawczyni pierwszaków, pani Małgosia Kawa – Chlebek z sentymentem natomiast wspominała „Awanturę o Basię” Kornela Makuszyńskiego. Każdy z uczestników zajęć wykonał też własną zakładkę do książki. Na zakończenie zajęć wszyscy otrzymali certyfikaty czytelnika i tym samym zostali pasowani na pełnoprawnych członków czytelnicznej społeczności.

**Monika Wielgos**

„Czytaj książki pouczające dla  
upiększenia umysłu lub uszlachetnienia serca.” – Tadeusz  
Kościuszko

\*\*\*

„Czytanie dobrych książek jest  
niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych  
czasów.” – Kartezjusz

## Lekcja biblioteczna w Piątkowej

Maj to miesiąc książki... W piękny, słoneczny dzień Bibliotekę Publiczną w Piątkowej odwiedziły dzieci z przedszkola. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od postawienia sobie pytania: skąd się biorą książki w bibliotece? Wyjaśniłam dzieciom jaką drogę przechodzi książka zanim trafi na półkę do biblioteki i jak powinniśmy o nią dbać. Opowiedziałam im także co ciekawego można robić w bibliotece.

Spotkanie dopełniło ulubione przez dzieci odgadywanie zagadek oraz oglądanie kolorowych bajek. Dziewczynki sięgnęły po serię książeczek „Kicia Kocia”, natomiast chłopcy wybrali „Psi patrol”. Wysłuchaliśmy także piosenek o książce i bibliotece: „Książka przyjaciółka” i „Bajkowy czar”.

**Danuta Hamerla**



Bibliotekę Publiczną w Piątkowej odwiedziły dzieci z przedszkola.

### PRZYSŁOWIA NA LIPIEC

**Kto latem pracuje, zimą głodu nie poczuje.**

**Miesiąc lipiec musi przypiec i ostatki mąki wypiec.**

**Gdy się pająk w lipcu przechodzi, ze sobą deszcz przywodzi, gdy swą pajęczynę psuje, bliską burzę czuje.**

**Upały lipcowe, mrozy styczniowe.**

**W lipcu upały, styczeń mroźny cały.**

**Lipcowa pogoda, dla chłopów żniwna swoboda.**

**Kiedy lipiec daje deszcz, długie lato będzie jeszcze.**

**Gdy lipiec z deszczem, zima będzie z wiatrem.**

## Obraz matki w literaturze- Dzień Matki w bibliotece w Lecce

24 maja 2024 roku w bibliotece w Lecce odbyło się spotkanie z okazji Dnia Mamy. Rozpoczęliśmy słowami wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Spotkanie z matką”. W literaturze obraz matki jest opisywany na wiele sposobów. Niekiedy jest opisywana jako osoba zdolna do poświęceń i wyrzeczeń. Taka, na której zawsze można polegać. W niektórych utworach jest przedstawiana w negatywnym świetle. Jest postrzegana jako postać despotyczna. Jej relacje z dzieckiem są trudne dla obu stron. Po krótko przedstawiłam portrety matek w wybranych dziełach literackich. W „Balladynie” Słowackiego matka jest ukazana jako bezgranicznie kochająca swoje dziecko, niezależnie od okoliczności. Doskonale rolę matki opisał Adam Mickiewicz. Jego utwory podkreślają znaczenie matki jako opiekunki. W dramacie „Dziady” jest ukazana scena zrozpaczonej matki. Rollison- uczeń gimnazjum zostaje dotkliwie pobity. Matka jest pełna

rozpaczy i niepokoju o los jedynaka. W utworze „Hamlet” Williama Szekspira matka tytułowego bohatera jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych osób. Miesiąc po śmierci męża poślubiła jego brata. Z tego powodu syn robi jej wyrzuty. Obydwoje nie potrafią się ze sobą porozumieć. W tym przypadku zatraciła więź ze swoim dzieckiem.

Początki święta Matki sięgają starożytności. Wtedy szczególnym uwielbieniem darzono matki- boginie,

które były symbolami płodności oraz urodzaju. W tym czasie organizowano uroczystości, którym celem było zdobycie przychylności, a także wyrażenie szacunku składając ofiary czy inne datki.

Każda z zaproszonych pań zaprezentowała wylosowany cytat o mamie. Wszystkim mamom życzę dużo zdrowia, pomyślności, pociechy z dzieci i spełnienia marzeń!!!

**Magdalena Fornal**



24 maja 2024 roku w bibliotece w Lecce odbyło się spotkanie z okazji Dnia Mamy.

## Pasowanie na czytelnika w bibliotece w Piątkowej

Pasowanie na czytelnika to oficjalne przyjęcie najmłodszych uczniów do grona czytelników biblioteki. Od tej chwili zaczyna się czytelnicza przygoda dzieci, które mogą już same wypożyczać książki.

27 maja 2024 r. w bibliotece w Piątkowej na pasowaniu gościły pierwszoklasiści Szkoły Podstawowej: Emilia,

Sonia, Milena, Oliwia, Weronika, Zuzanna, Dominik, Gabriel i Miłosz. Zapoznałam dzieci z regulaminem wypożyczania i zasadami postępowania z książkami:

- nie czytaj przy jedzeniu,
- nie przełamuj grzbietu książki,
- nie śliń palca gdy przewracasz kartki,



Pasowanie na czytelnika to oficjalne przyjęcie najmłodszych uczniów.

- nie pisz i nie rysuj po kartkach,
- nie zaginaj rogów, używaj zakładki,
- odłóż książkę na półkę.

Dzieci dowiedziały się także jak zbudowana jest książka, jaki jest proces jej powstawania, jaką drogę pokonuje od autora, który ją napisze poprzez redakcję, drukarnię, intrologatornię aż do momentu kiedy trafi na półkę w bibliotece, księgarni czy kiosku. Opowiedziałam im również jakie są zalety czytania i zachęcałam, aby często odwiedzać bibliotekę i wypożyczać interesujące książki, które są tutaj dostępne.

Następnie dzieci uczestniczyły w rozwiązywaniu krzyżówki z hasłem „książka” oraz wysłuchały opowiadania „Majowa biblioteka” i wierszy o książce. Po złożeniu przyrzeczenia i obietnicy, że będą szanować i czytać książki nowi czytelnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, zakładki i słodycze.

**Danuta Hamerla**

## Dzień Kosmosu w Kąkolówce

21 maja obchodzimy Światowy Dzień Kosmosu. Został ustanowiony z inicjatywy amerykańskich astronautów. Jego celem jest uwiecznienie wydarzeń związanych z badaniami przestrzeni kosmicznej. Dzień ten ma zachęcać do pogłębiania tajemnic, które skrywa wszechświat. Kosmos od lat budzi ciekawość. Ponad nami jest tak dużo do zbadania. Ziemia to mała planeta krążąca wokół gwiazdy w galaktyce. Wszechświat jest tak rozległy, że aż trudno go sobie wyobrazić. Ciągłe dowiadujemy się o nim czegoś

nowego. Odkrywamy gwiazdy i inne jego tajniki. Każdy rok dostarcza nam wspaniałych odkryć dotyczących kosmosu. Jest on tak wielki, że niezliczony jest szereg czekających na nas niespodzianek.

28 maja 2024 r. z klasą I przenieśliśmy się do wszechświata. Podczas zajęć dzieci zostały zapoznane z planetami tworzącymi Układ Słoneczny. Oglądały ich fotografie w leksykonie młodego odkrywcy. Rozwiązywały zagadki, dowiedziały się mnóstwo ciekawostek o wszechświecie. Wspólnie



Pierwszaki z Kąkolówki.

nie odczytaliśmy tekst o kosmosie. Ponieważ w jego fragmenty wdarły się luki, dzieci na podstawie kolorowych obrazków odgadywały co się kryje pod brakującymi wyrazami. Przeczytałam im bajkę pt.: „Kubuś i księżyc”.

**Magdalena Fornal**

### ANTHONY DE MELLO - CYTATY

*„Doskonała miłość usuwa strach. Tam, gdzie jest miłość, nie ma żądań, oczekiwań, zależności. Nie żądam, abys mnie uszczęśliwił; moje szczęście nie leży w Tobie. Gdybyś mnie opuściła, nie będzie mi siebie szkoda; niezmiernie lubię Twoje towarzystwo, ale nie trzymam się go kurczowo.”*

*„Szczęście nie może zależeć od wydarzeń. To Twoja reakcja na wydarzenie sprawia, że cierpisz”.*

*„Widzimy ludzi i rzeczy nie takimi, jakimi są, ale takimi, jakimi jesteśmy”.*

*„Oświecenie to: absolutna współpraca z tym, co nieuniknione”.*

*„Kiedy jesteś zbyt daleko od natury, Twój duch wysycha i umiera, ponieważ został gwałtownie oddzielony od swoich korzeni”.*

*Anthony de Mello SJ – hinduski jezuita, psychoterapeuta, mistyk, kierownik duchowy. Sam określał się jako „chrześcijanin Wschodu”, zaś przyjaciele nazywali go „mistrzem modlitwy”.*

## Pasowanie na czytelnika w Nowym Borku

5 czerwca filia biblioteki w Nowym Borku powitała w swoich szeregach nowo pasowanych czytelników. Byli to uczniowie klasy I: Szymon, Aleksandra, Amelia, Julia, Maksymilian,



Emilia, Zuzanna oraz Adrian. Oczywiście większość pasowanych już od przedszkola jest czytelnikami biblioteki, jednak dzisiaj odbyło się to już bardziej oficjalnie z pamiątkowym dyplomem. Korzystając z tak szczególnej okazji postanowiłam pokazać pierwszoklasistom jak i ich starszym kolegom z klas II i III jak na co dzień wygląda jeden z aspektów pracy bibliotekarza. W trakcie dzisiejszych zajęć każde z dzieci przez chwilę mogło

poczuć się jak bibliotekarz wprowadzający nowo zakupione książki. Uczniowie otrzymali ode mnie puste wzory stronicy księgi inwentarzowej, oraz po jednej książce z moich prywatnych zbiorów. Książki oczywiście były bez numerów inwentarzowych i nie opieczetowane. Zadanie początkowo wydawało się proste, bo i co może być w tym trudnego? Jednak już w drugiej rubryce okazało się, że numery porządkowe jakie zapisali są o kilka dziesiątek lub setek wyższe niż te przez nich wymyślone. Oczywiście,



Filia biblioteki w Nowym Borku powitała w swoich szeregach nowo zaślubowanych czytelników.

w momencie w którym nikt z nich nie wiedział dlaczego tak się stało, wyjaśniłam. Uczniowie dowiedzieli się, także co zrobić jeśli książka nie ma autora lub nie ma w niej informacji

przez kogo, gdzie i w którym roku została wydana. Na zakończenie została najfajniejsza zabawa, czyli wbijanie pieczętek i oczywiście, z tym już nie było prawie najmniejszego problemu. Poza jednym małym wyjaśnieniem, dlaczego nie przybijamy pieczętek jedynie na początku i na końcu książki, ale jeszcze również i na stronie 17? Nasze zajęcia połączone z pasowaniem zakończyliśmy wzajemnymi podziękowaniami za wszystkie spotkania w mijającym roku szkolnym, gdyż moja dzisiejsza wizyta była ostatnią

przed przerwą wakacyjną (kolejne w przyszłym roku szkolnym 2024/2025). Dlatego, w tym miejscu wszystkim czytelnikom biblioteki życzę słonecznych i wspaniałych wakacji. Jednocześnie informuję, że biblioteka w Nowym Borku na wakacjach również będzie czynna, poza krótką przerwą urlopową (od

24 czerwca do 12 lipca). Serdecznie zapraszam do odwiedzenia biblioteki i wypożyczenia książek ze słońcem w tytule.

**Kinga Rybka**

## Zakończenie cotygodniowych spotkań z bajką w Nowym Borku

10 czerwca odbyło się ostatnie w tym roku szkolnym spotkanie z najmłodszymi uczniami Szkoły Podstawowej w Nowym Borku w ramach akcji „Promujemy czytelnictwo wśród najmłodszych”. W ciągu tych kilku miesięcy dzieci miały przyjemność spotkać w czytanych bajkach swoich ulubionych bohaterów ze srebrnego ekranu. Poznały wiele przygód Kici Koci, która również dużo dzieci nauczyła – tego co należy robić, jak i tego jak postępować nie należy-

Wspólnie z babcią świnki Peppy robiliśmy sałatkę jarzynową. A na statek piracki, w poszukiwaniu skarbu, wybraliśmy się wraz z Zosią i Jasiem, odważnym rodzeństwem, które nie bało się odwiedzić obcej planety. A w dżungli pokonali nawet krokodyla. Dowiedzieliśmy się także, co nowego w rodzinie Pętelków. Jednak w trakcie naszych cotygodniowych spotkań nie zapominaliśmy także o przypadających w danym okresie świętach. Przed Bożym Narodzeniem

czytaliśmy o Mikołaju, choince i wigilijnych tradycjach. W nowym roku pamiętaliśmy także o święcie wszystkich dziadków. A przed Wielkanocą o zajęczkach, barankach, pisankach i wszystkim co można włożyć do koszyka wielkanocnego. Natomiast wraz z nastaniem nowej pory roku mówiliśmy o tym, jakie kwiaty wiosenne możemy spotkać w ogródkach i na łąkach. Wspólnie także świętowaliśmy Dzień Ziemi i uczyliśmy się recyklingu. Jednym słowem, żaden

temat nie umknął naszej uwadze. I do każdej okazji bez najmniejszego kłopotu znalazła się odpowiednia książka w zbiorach bibliotecznych. Dzisiaj na zakończenie tego pełnego przygód i nauki wspólnie spędzonego czasu, przeczytałam dzieciom bajkę o urodzinowym przyjęciu Stasia Pętelki. W tej czytanej dzisiaj opowieści Staś obchodzi szóste urodziny. Są goście, prezenty, pyszny tort i dużo wesołej zabawy. Nie obywa się też bez kilku niespodzianek. Czy były to miłe niespodzianki? Tego już musicie dowiedzieć się jak zawsze sami. Więc, gdy już pożegnacie szkolne lektury, zapraszam do biblioteki po książki, które

można czytać nie tylko z obowiązku, ale też i dla czystej przyjemności. Żegnając się dzisiaj z przedszkolakami życzyłam im udanych i bezpiecznych wakacji i oczywiście obiecałam, że we

wrześniu znów co tydzień będziemy wspólnie odwiedzać zaczarowane miejsca z naszymi bajkowymi przyjaciółmi.

**Kinga Rybka**



Spotkanie z najmłodszymi uczniami Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

## Summertime – spotkanie z przedszkolakami w Kąkolówce

Już niedługo wakacje i lato. Za oknem piękna pogoda, która zachęca do ak-



tywności na świeżym powietrzu. 11 czerwca 2024 roku wraz z paniami z białowskiej biblioteki: panią Anią, Madzią oraz Asią odwiedziłyśmy przedszkolaków. W roli głównej wystąpiła Kicia Kocia i to ona była

bohaterką naszego spotkania. Przedszkolaki układały kolory na gąsienicy. Na plakacie dopasowywały obrazki do różnych miejsc, które odwiedziła Kicia Kocia. A były to m. in. biblioteka, plac zabaw, plaża, farma. Nie zabrakło zabaw ruchowych. Dzieci uczyły się nowych angielskich słówek związanych z latem. Liczyły ile jest przedmiotów na obrazku. Przeczytałam im bajkę o Kici Koci, która razem z babcią gotowała zupę oraz piekła pyszne ciasteczka. Była duża dawka języka angielskiego, którą zapewniła dzieciom Magdalena Kowalska-Chefey. Na koniec przedszkolaki pięknie zaśpiewały piosenkę, której wspólnie uczyliśmy się, za co otrzymały

słodczyce i bajki od pani dyrektor Anny Heller. Dziękuję Madzi za pomoc przy przeprowadzeniu zajęć.

**Magdalena Fornal**

**Czy wiesz...**

**Na pierwszym miejscu rankingu najgorszych dań świata znalazła się rosyjska sałatka indyżurka. To sałatka rybna, która wywodzi się z Jakucji. Składa się z pokrojonej w kostkę mrożonej białej ryby, cebuli, oleju i przypraw. Obecnie sałatkę wzbogaca się kawiozem, koprem włoskim i dressingami.**



11 czerwca 2024 roku wraz z paniami z białowskiej biblioteki: panią Anią, Madzią oraz Asią odwiedziłyśmy przedszkolaków.



# Nadchodzi lato – lekcja biblioteczna z przedszkolakami i drugoklasistami w Lecce

Dla wielu z nas lato rozpoczyna się z początkiem wakacji lub urlopu. Kalendarz jednak mówi coś innego- lato rozpoczyna się 22 czerwca. Natomiast pierwszy dzień astronomicznego lata wypada między 21 a 22 czerwca, zaś w latach przestępnych o jeden dzień wcześniej czyli pomiędzy 20 a 21 czerwca. To najdłuższy dzień w roku, kiedy

słońcem możemy cieszyć się bardzo długo do późnych godzin wieczornych. Niezależnie od pogody lato jest najpiękniejszą porą roku. Świat jest pełen kolorów, w ogrodach kwitną piękne kwiaty. W sadzie owocują drzewa. W tym czasie możemy objadać się truskawkami, malinami, poziomkami, jagodami, czereśniami czy innymi owocami.

14 czerwca 2024 roku spotkałam się z klasą „0” oraz klasą II. Wszystkie dzieci nie mogą doczekać się najcieplejszej pory roku. Wymieniły jak aktywnie można spędzić czas podczas lata. Rozmawialiśmy o tegorocznych planach wakacyjnych.

**Magdalena Fornal**



Lekcja biblioteczna z przedszkolakami i drugoklasistami w Lecce.



## Barwy przemijania

Przedpołudnie lipcowe, ciepłe, lecz ponure i mgławce. Słońce gdzieś za zwalnymi chmur próbuje się przebić, by zatopić świat w swym oślepiającym blasku. Na stole bukiet różowych floksów porywa zapachem w baśń dzieciństwa, malowaną słodką pastelą. W pamięci staje obraz Matki – piękna i dobra twarz o oczach z siwej mgły. W tle Ojciec, rodzeństwo i wszystko to, co mieści się w magicznym słowie DOM. Znow gra we mnie tamta muzyka; prowadzi czarodziejskim smyczkiem w rozległą jasną przestrzeń dobra i piękna. Przesuwają się klatki niemego filmu – sennie, na zwolnionych obrotach. Przechodzą w miesiące, lata, w barwy i pory – ciepłe, łagodne... Zbłąkany barwny motyl, szamocze się w kwadracie okna. Z ulicy dobiega szum miasta, jego zwyczajne monotonne tętno. Powoli budzę się, wracam z odużnienia, omdlenia. Tamten rozdział

ostatecznie zamknęła śmierć Matki. Przyszła kolejna samotność, niepodobna do tamtych. Coraz wyraźniej czas wciąga mnie w tryby swojej maszyny – stanowczo, systematycznie, bezwzględnie. Jego ryłec zapuszcza się coraz głębiej, wyostrza rysy, kształty i tylko pozostaje jakaś tępa, drewniana bezradność...

/.../

*Coraz częściej odczytuję  
w moim głosie Twój głos  
w moim geście Twój gest –  
Matko powtórzona we mnie  
nie dokładnie  
a przecież genialnie...*

*Coraz bliższa  
zza taflí śmierci,  
gdy siwieją lata,  
kiedy ręka płacze  
i tak samo boli,  
i tak samo samotnie...*

Motyl nie może trafić w szparę uchylonego okna, bije skrzydłami o szkło. Ze wzgórz majestatycznie,

w zamyśleniu schodzi miasto. W jego barwach rozmytych dałą dominuje zieleń – głęboka, nasyciona pełnią lata. Wkrótce sierpniowe słońce, złamie ją barwą przemijania.

**Teresa Paryna**

### PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej składa serdeczne podziękowanie pani Ewie Barłóg za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

**Dyrektor M-GBP  
w Błazowej Anna Heller**

# W poszukiwaniu kamienia filozoficznego – lekcja biblioteczna z Harrym Potterem

Wśród czytelników futomskiej biblioteki jest wielu, którzy uwielbiają wprost Harrego Pottera, dlatego zaprosiłam ich na specjalne spotkanie z ukochanym bohaterem. 4 czerwca spotkaliśmy się w bibliotece żeby przypomnieć sobie jedną z książek z cyklu. Zaczęło się od listu, który znalazłam w tomie „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” – był to list od Harrego Pottera, prosił on



Wśród czytelników futomskiej biblioteki jest wielu, którzy uwielbiają wprost Harrego Pottera.

czytelników o pomoc w odnalezieniu tajemniczego kamienia o niezwykłych właściwościach. Tego kamienia szuka też śmiertelny wróg Harrego Pottera – Lord Voldemort. Oczywiście wszyscy się zgodzili, choć poszukiwania okazały się niełatwe, bo po drodze trzeba było rozwiązać parę trudnych zadań. W pierwszym z nich z plastikowych kubeczków uczniowie musieli zbudować zgodnie z kodem zamek w Hogwarcie a następnie wskazać, gdzie w zamku znajduje się miejsce prowadzące do Kamienia Filozoficznego. W drugiej próbie uczestnicy mieli rozkodować szyfr i wypowiedzieć ukryte w nim zaklęcie. Kolejne zadanie polegało na wybraniu magicznej mikstury na podstawie zagadki Severusa Snape'a. To było trudne zadanie – spośród siedmiu buteleczek trzeba było wybrać tę jedną – a treść zagadki była skomplikowana. Uczeń, który jako pierwszy wskazał prawidłową buteleczkę mógł wyłączyć jej zawartość. Na odwrocie butelki z miksturą znajdował

się kod QR, który po zeskanowaniu prowadził do tajemniczej szuflady z dalszymi wskazówkami. Cała przygoda zakończyła się sukcesem, czyli odnalezieniem Kamienia Filozoficznego. A budowanie z kubeczków okazało się tak dobrą zabawą, że po zakończonych zajęciach dziewczyny z czwartej klasy jeszcze coś zbudowały.

**Monika Wielgos**

## Czereśnie

*Rwałem dziś rano czereśnie,  
Ciemno-czerwone czereśnie,  
W ogrodzie było ćwierkliwie,  
Słonecznie, rośnie i wczesnie.*

*Gałęzie, jak opryskane  
Dojrzałą wiśni jagodą,  
Zwieszały się omdlewając,  
Nad stawu odniebną wodą.*

*Zwieszały się, omdlewając  
I myślą tonęły w stawie,  
A plamki słońca migaly  
Na lśniącej, soczystej trawie.*

*Julian Tuwim*



## ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

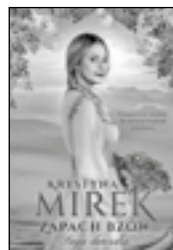
**Krystyna Mirek**

„Zapach bzów”

Cykl: Saga dworska (tom 1)

Wydawnictwo: Zwierciadło,  
2022

Czasami los wiedzie do miłości krętymi ścieżkami. Dominik jest młodszym synem zamożnego właściciela dworu. Ma



jednak poczucie, że życie jest wobec niego niesprawiedliwe. Majątek ma przejść w ręce starszego brata, który właśnie przygotowuje się do ślubu. Dominik także chciałby odgrywać w rodzinie ważną rolę, ale to mało prawdopodobne. Dla młodszych synów taka ścieżka nie jest bowiem przewidziana.

Julianna również urodziła się w szlacheckiej rodzinie. Los obdarował ją urodą i mądrością. Jest jedynaczką, tym bardziej chętnych do jej ręki nie brakuje. Znajome dziewczęta jej zazdroszczą, ale ona marzy o czymś innym. Pragnie pomagać ludziom, leczyć ich, tak jak robiła to jej babcia. Jednak dziewczyna ze szlacheckiej rodziny nie może zostać zielarką. Musi posłubić kogoś odpowiedniego, a potem żyć w ciasnym gorsecie konwenansów, które zapewnią jej społeczne poważanie. Konwenansów, od których Julianna bardzo chciałaby się uwolnić. Wydaje się, że losy tych dwojga są przesądzone. Mimo to, życie spełni marzenia Julianny

i Dominika. Zrobi to jednak po swojemu i poprowadzi ich trudną drogą.

„Saga dworska” to opowieść o życiu w dziewiętnastowiecznym szlacheckim dworku oraz miłości, która pojawiła się w najmniej oczekiwanych okolicznościach. Inne czasy, stroje, obyczaje i wyzwania. Jednak marzenia o prawdziwej miłości wciąż takie same.

**Remigiusz Mróz**  
**„Ocalić prezydenta”**  
**Wydawnictwo: Skarpa**  
**Warszawska, 2023**



Luty 2022 roku. Świat w przededniu wojny w Ukrainie. Ludwik Ferenc, oficer Służby Wywiadu Wojskowego stara się rozpracować Moskalewicza, pułkownika FSB, który zdecydował się przejść na polską stronę. Pułkownik zdradza plan zamachu na prezydenta Ukrainy. Gdy informacja okazuje się prawdziwa, wiarygodność Moskalewicza wzrasta. Dopiero jednak kolejna nowina jest prawdziwie przerażająca. Co naprawdę planuje Rosja i jakie mogą być konsekwencje dla Polski? Nadkomisarz Stanisław Krzeptowski przybywa incognito do Kijowa z misją wykrycia przecieku w polskiej ambasadzie. Trop wiedzie do małej komórki wywiadu, blisko współpracującego z ukraińskimi służbami specjalnymi. Tymczasem wybucha wojna: jednym z jej pierwszych akordów jest zażarta, krwawa bitwa o lotnisko w Hostomelu. Rychło okazuje się, że stawka gry jest znacznie poważniejsza niż życie ukraińskiego prezydenta. Marcin Ciszewski zabiera nas do świata wielkiej polityki, zakulisowych działań i zapierającej dech w piersiach batalistyki, kreśląc scenariusz, który bardzo niebezpiecznie przypomina rzeczywistość.

**Taylor Jenkins Reid**  
**„Siedmiu mężów Evelyn Hugo”**  
**Wydawnictwo: Czwarta strona**  
**2019**



Powieść, którą pokochały Amerykanki!

To spotkanie zmieni życie Monique. Młoda dziennikarka dostaje propozycję przeprowadzenia wywiadu z Evelyn Hugo – aktorką, która ma za sobą imponującą karierę w Hollywood. Warunek jest jeden: ta rozmowa nie może zostać opublikowana przed śmiercią artystki. Evelyn opowiada o tym, jak wyrwała się z biedy i trafiła do wymarzonego świata kina. Sława, pieniądze, skandale i blask reflektorów... W Hollywood nikt nie jest bez grzechu. Dlaczego Evelyn ma za sobą aż siedem małżeństw? Kogo kochała naprawdę? Jej życie kryje tajemnice, które nigdy nie powinny trafić na pierwsze strony gazet. Lektura obowiązkowa dla wszystkich fanów Marilyn Monroe i Audrey Hepburn! Gdyby Evelyn Hugo istniała naprawdę, byłaby ich najlepszą przyjaciółką albo... największą konkurentką.

## ODDZIAŁ DLA DZIECI

**Zofia Stanecka, Marianna Oklejak**  
**„Basia i upał w Zoo”**  
**Wydawnictwo: LektorKlett,**  
**2008**



Basia to współczesna, zabawna i mądra przyjaciółka dla Twojego dziecka.

Przygody Basi:

- poszerzają wiedzę dziecka,
- pomagają zrozumieć otaczający je świat,
- pokazują, jak poradzić sobie w trudnych sytuacjach. Jest upał. Basia z Tatą idą do zoo. Poznają zwyczaje zwierząt, jedzą lody, rozmawiają. I do domu nie wracają sami...

**Nikola Kucharska**  
**„Jak to działa książki”**  
**Wydawnictwo: Nasza**  
**księgarnia, 2021**



Klara fascynuje się światem wokół. Chciałaby zrozumieć, skąd biorą się książki, a w przyszłości zostać bibliotekarką albo pisarką. Każdą wolną chwilę poświęca na zdobywanie wiadomości.

Pomaga jej dziadek, który swymi zabawnymi rysunkami cierpliwie odpowiada na kolejne pytania wnuczki. Czy za pomocą sznurka i węzełków można „zapisać” opowieść? Czym różni się papirus od pergaminu? Na czym polegała praca w średniowiecznym skryptorium? Po co książce skład i layout? Z czego dawniej robiło się papier, a co dziś potrzebne jest do jego produkcji? Skąd wzięło się powiedzenie „czytać od deski do deski”? Duży format, wypełnione szczegółami ilustracje, edukacja połączona z zabawą i humorem to tylko niektóre z zalet tej niezwykłej książki o książkach.

**Książki poleca Anna Heller**

**Podobno nic nie trwa wiecznie, ale ja mocno wierzę w to, że czasami miłość trwa nawet wtedy, kiedy ukochana osoba odejdzie.**

**Cecelia Ahern**

**Serdeczne słowa współczucia kierujemy do Agnieszki Gawlak z rodziną po śmierci Męża Grzegorza.**

**Przyjaciele i redakcja KB**

\*\*\*

**„W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zappełnić pustki”.**

**ks. Józef Tischner**

**Państwo Irena i Stanisław Gawlakowie**

**Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Państwa Syna Grzegorza. Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy współczucia.**

**Koledzy i koleżanki z TMZB**

**Redakcja „Kuriera Białozowskiego”.**

## FRASZKI



Adam Decowski

### **PRZYCZYNA STAROKAWALERSTWA**

*Wciąż na każdą się obraża,  
gdy go ciągnie do ołtarza.*

### **ZMIANA TERMINOLOGII**

*Choć to znaczy wciąż to samo  
z biegiem czasu tak bywa,  
że to, co zwano łapówką  
dziś prowizją się nazywa.*

### **POLAK POTRAFI**

*Nawet w mafii  
urządzić się potrafi.*

### **BILANS FIRMY**

*Oto wyniki roku ubiegłego:  
Zamknięto bilans ... i księgowego.*

### **O DZIELACH SZTUKI**

*Z oglądanych wystaw  
takie płyną nauki,  
że czasem rama droższa  
jest od dzieła sztuki.*

### **ROLNIK**

*Z ożenkiem trudności ma  
ze względu na ha.*

### **O HOJNOŚCI**

*Jestem hojny – jak mniemam –  
daję wszystko, czego nie mam.*

### **NIE LICZ**

*Wspomagaj bliźniego,  
ale nie licz na niego.*

### **EPITAFIUM ATEISTY**

*Nawet w to nie wierzy,  
że już w grobie leży.*

## FRASZKI



Stanisława Kopiec

### **POST SCRIPTUM**

*Jeśli nie chcesz mojej zguby  
Nie odpisuj nawet, luby.*

### **JEST WYJŚCIE**

*Nie można służyć Panu Bogu  
i mamonie.  
Oddawaj więc mamonę, mężu,  
swojej żonie.*

### **NIE KŁÓĆ SIĘ PRZED OBIADEM**

*Zanim mnie nazwiesz  
marnym puchem,  
pomyśl, co będzie  
z twoim brzuchem.*

### **JAK DŁUGO?**

*Do miłości świat należy!  
Rok? Dwa lata?  
To zależy.*

### **WIAGRA**

*Wymyślili wiagrę.  
Po co? Boże święty!  
Po to, żeby dziadek  
płacił alimenty.*

### **BYWA I TAK**

*Za swoją głupotę  
Płaci jak za zboże.  
Skradł mężowi żonę  
i oddać nie może.*

### **NIE BĄDŹ TAKI PEWNY**

*Dwa serca złączone,  
klucz rzucony w morze,  
ale płetwonurek  
rozłączyć nas może.*

## FRASZKI



Zofia Wielgos

### **DO MŁODYCH**

*Jesteś zdrowy?  
To się ciesz.  
I wysoko w górę mierz.*

### **KAŻDY COŚ MA**

*Nauczyciel ma urlop,  
uczniowie wakacje.  
Zaś Babcia i Dziadziu  
mają zawsze rację!*

### **NA ENERGIE I KOSZTY**

*Politycy twierdzą,  
że nam będzie lepiej.  
Słoneczko jest duże,  
będzie jeszcze ciepłej.*

### **GÓRALE IDĄ Z PRĄDEM**

*Wszystkim już wiadomo.  
Nowe do nas wracza:  
Teraz owce pasie „BAC”,  
Gaździna to „BACA”!*

### **ACH TED PODZIAŁY!!!**

*Naród to nie opłatek,  
nie trzeba go dzielić.  
Oby tak politycy  
wiedzieć o tym chcieli.*

### **ZGODA BUDUJE**

*Ani tabletki, ani syropek  
nie sprzyja zgodzie.  
Czy dobra wola  
już nie istnieje  
w naszym narodzie???*

## Imieniny dziadka

W dzieciństwie bardzo lubiłem uroczystości rodzinne, zwłaszcza imieniny któreś z ciotek, czy wujków lub dziadków. Spotykali się wtedy wszyscy członkowie rodzin zamieszkałych w Miasteczku, wraz z dziećmi. Były to jedne z nielicznych rozrywek jakie nas czekały i pozwalały nacieszyć się słodyczami. Szczególnie uroczystości obchodzone były imieniny najstarszego z rodu, czyli dziadka Franciszka. Był niskiego wzrostu, lekko przygarbiony, zawsze z małymi wąsami. Najstarsi z wnuków musieli wcześniej nauczyć się na pamięć okolicznościowego wiersza.

Do stojącego na środku pokoju solenizanta, ubranego w kamizelkę, ze zwisającym łańcuszkiem od kieszonkowego zegarka, podchodziliśmy kolejno i ukłoniwszy się głośno recytowaliśmy przygotowany wierszyk, po

czym następowały pochwały, a nawet oklaski. Nikt nie chciał się pomylić, lub czegoś zapomnieć, by nie zaznać wstydu, ale wtedy z opresji wybawiali nas rodzice, pełniąc rolę suflerów. Po recytacjach dziadek jak zwykle poprosił:

– A teraz zaśpiewajcie mi moją ulubioną piosenkę.

Stawaliśmy w odpowiednim szyku i zaczynaliśmy śpiewać, bo wiedzieliśmy, że jest to zawsze ta sama piosenka „Samotny leśny kwiat”, której słowa pamiętam do dzisiaj:

Samotny leśny kwiat  
zapłakał cicho z tęsknoty  
i płakał długo tak  
i płakał, bo był samotny

W swym sercu smutek miał  
miłości kroplę chciał,

lecz w lesie nikt go nie widział  
gdzie leśny kwiatek stał.

Potem dorośli siadali przy stole do poczęstunku. Wszyscy nie mogliśmy się przy nim zmieścić, więc dzieci przebywały w kuchni, lub wzięwszy do ręki smakołyki wybiegały na podwórko. Tylko dziadek, choć miał swoje krzesło przy stole mało z niego korzystał, bo swoim zwyczajem, wolał stać, lub chodzić po pokoju. Myślę, że wynikało to stąd, że będąc szewcem dużo siedział na zydlu. Trzymał też ciągle w ustach grubego papierosa, którego sam skręcał, lecz najbardziej lubił kubańskie cygara, a te szybko mu gasły. Wtedy zwracał się do mnie żartobliwie:

– Adaś, albo świeć, albo gaś.

Czułem się wtedy wyróżniony, że daną mi zapalniczką mogłem wznieść ogień.

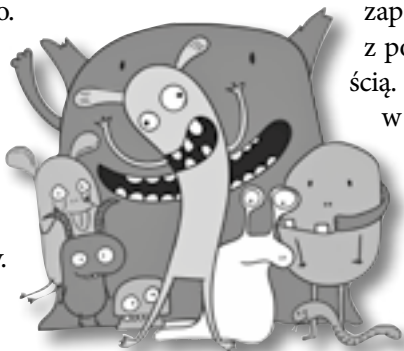
**Adam Decowski**

## Dzień Kota, Psa i Musztardy

**Zapewne zauważyli Państwo, że w kalendarzu namnożyło się wiele absurdalnych świąt.**

2 lutego obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Komputera i Dzień Handlowca. 11 lutego muszą się podzielić chorzy i zwierzyzna leśna. 21 lutego uwagę musimy podzielić sprawiedliwie pomiędzy język ojczysty, walkę z reżimem kolonialnym i przewodniki turystyczne. Kolejnej okazji do świętowania w lutym dostarczyła nam redakcja magazynu „Kot”. Dzięki niej Polska dołączyła do krajów obchodzących Światowy Dzień Kota. Data to 17 lutego, ale w tym roku świętowaliśmy 18 lutego.

Święto jest ruchome, bo 17 lutego wypada w sobotę, a na wszystkie przewidziane podczas obchodów atrakcje potrzeba dnia wolnego od pracy. Będą bowiem aukcje, spotkania ze znanymi miłośnikami kotów



(m.in. z aktorką Krystyną Sienkiewicz i piosenkarzem Bogusławem Mecem), pokazy kotów rasowych i uroczyste gale.

– Mamy do czynienia z typową dewaluacją święta. Dzisiejsze dni wegetarianizmu bądź walki z cukrzycą nie są prawdziwymi świętami, bo prawdziwe święto to zawieszenie obowiązujących normalnych zasad. Trudno o tym mówić choćby w wypadku Dnia Urody – mówi prof. Wojciech Burszta, antropolog kultury.

**Święto gołej baby**

Ustanawianie setek świąt ma zapewne na celu walkę z powszechną obojętnością. Łatwo jednak wpaść w pułapkę ignorowania jednej grupy, wyróżniając inną. – Obchodzenie „świąt” pokroju Miesiąc Historii Czarnych służy zmanifestowaniu, że jest się

człowiekiem nowoczesnym i wrażliwym społecznie. Tyle że okazji do manifestowania nowoczesności i wrażliwości jest tyle, iż można się pogubić. Pokazując, że troszczymy się o prawa zwierząt, możemy niechący pominąć dobro Eskimosów – mówi prof. Ryszard Legutko, filozof.

– Nowe „święta” są niewiele znaczącym elementem życia społecznego – mówi prof. Wojciech Burszta. I nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić. Nawet jeśli obchody dotyczą spraw tak ważnych jak masturbacja, której Kandydajcy poświęcili cały miesiąc (maj). Niektórzy twierdzą, że część amerykańskich świąt jest wymysłem specjalistów od marketingu. Idealnym przykładem są walentynki – sposób na zwiększenie sprzedaży w trudnym dla handlu okresie między Gwiazdką a Wielkanocą. Walentynki odniosły sukces globalny i dziś zwiększają sprzedaż także w Polsce. Trudno nie odnieść wrażenia, że pomysłodawcy wszelkich dni, tygodni i miesięcy poświęconych młodzieży, astrologii czy karmieniu piersią chcieliby powtórzyć sukces walentynki. Jednak mnożenie bytów nie jest zgodne

z zasadami marketingu. – To trochę jak z "gołą babą". Zwracamy uwagę na jedną, ale jeśli jest ich więcej, nie robią wrażenia.

Święta mogą być dobrą techniką sprzedaży, ale nie może ich być za dużo, musi im też towarzyszyć działanie przez cały rok. Powinny także dotyczyć spraw naprawdę ważnych, a także takich, na które mamy wpływ. Należy do nich AIDS – problem na pewno nie wyimaginowany, a jego omawianie może przynieść efekty w postaci ograniczenia ryzykownych zachowań seksualnych. Dlatego też Międzynarodowy Dzień Walki z AIDS jest zauważalny pośród innych „świąt”. W przeciwieństwie do Dnia Kota, Dnia Tynkarza czy Międzynarodowego Dnia Orgazmu.

### Inflacja świąt

W Polsce nie lubimy nowej „świeckiej tradycji” świętowania, bo kojarzy się z czasami PRL, gdy tworzono nowy kalendarz, zapelniając go dniami spawacza, magazyniera czy hydraulika. Pod tym względem dzisiejsze obchody dni walki z rasizmem czy z osteoporozą przypominają socjalistyczne obyczaje. Z tą różnicą, że teraz organizowaniem świadomości kolektywnej nie zajmuje się aparat państwowy, ale środowiska działające na rzecz poszczególnych idei, a nawet pojedynczy ludzie. Z inicjatywy Dariusza Gzyry, prezesa stowarzyszenia Empatia, Polska jako jedyny kraj na świecie obchodzimy Dzień Ryby. „Święto” ma uświadomić społeczeństwu, że ryby też czują ból i w związku tym lepiej zrezygnować z wigilijnego karpia. Z kolei dzięki Ilonie Knapik z Wrocławia Polska obchodzi 21 listopada Dzień Życzliwości.

Data dobra jak każda inna” – można by powiedzieć o większości nowych „świąt”. Efekt jest taki, że dziś na jeden dzień wypada około dwóch świąt. Przez tę inflację świąt nawet nie zauważyliśmy, jak zatarła się granica między sacrum i profanum. I że tak naprawdę niemal codziennie świętujemy Międzynarodowy Dzień Głupoty

A oto przykłady:

„Najpotrzebniejsze” święta

styczeń

6 – Dzień Filatelisty,  
8 – Dzień Sprzątania Biurka,  
25 – Dzień Sekretarki i Asystentki.

luty  
4 – Dzień Rzeźnika,  
16 – Dzień Mincerza,  
17 – Światowy Dzień Kota,  
19-26 – Tydzień Pelen Uśmiechu,  
21 – Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego.

marzec  
1 – Dzień Puszystych,  
5 – Dzień Teściowej,  
9 – Międzynarodowy Dzień Didżeja,  
15 – Światowy Dzień Konsumenta,  
20 – Międzynarodowy Dzień Astrologii,  
29 – Międzynarodowy Dzień Trzeźwości.

kwiecień  
1 – Międzynarodowy Dzień Ptaków,,  
2 – Dzień Trzeźwości,  
20 – Dzień Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

maj  
4 – Dzień Kominiarza,  
20 – Dzień Pracownika Komunalnego,  
25 – Dzień Działacza Kultury,  
31 – Dzień Bociana Białego.

czerwiec  
1 – Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego,  
9 – Dzień Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego,  
12 – Dzień Pracownika Biura Ochrony Rządu  
22 – Dzień Kultury Fizycznej.

lipiec  
1 – Dzień Spółdzielczości,  
2 – Dzień Dziennikarza Sportowego,  
6 – Światowy Dzień Pocałunku,  
7 – Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości,  
15 – Dzień bez Telefonu Komórkowego.

sierpień  
4 – Światowy Dzień Musztardy,

8 – Międzynarodowy Dzień Orgazmu,  
29 – Dzień Antykoncepcji,  
30 – Dzień Działkowca.

wrzesień  
5 – Dzień Dozorcy,  
9 – Światowy Dzień Urody,  
20 – Światowy Dzień Mleka.

październik  
6 – Międzynarodowy Dzień Czekolady,  
8 – Dzień Dumy Poligamistów,  
12 – Światowy Dzień Zapalenia Stawów,  
20 – Dzień Misia Koala,  
30 – Dzień Spódnicy.

listopad  
3 – Światowy Dzień Użyteczności,  
16 – Międzynarodowy Dzień Domu,  
19 – Światowy Dzień Toalety  
29 – Dzień bez Kupowania

grudzień  
6 – Dzień Odlewnika  
14 – Dzień Pisania Życzeń Świątecznych,  
17 – Dzień bez Przekleństw,  
29 – Dzień Biologicznej Różnorodności.

Na podstawie Internetu

**Danuta Heller**

**Pani Dyrektor Biblioteki w Błazowej ANNA HELLER  
Dużo zdrowia, szczęścia i radości oraz ogromnej rzeszy stałych czytelników z okazji imienin życzą  
Zarząd i członkowie Klubu Seniora Pogodna Jesień**

\*\*\*

**Pani ANNA PATROŃSKA  
Członek Zarządu Klubu Seniora w Błazowej  
Z okazji Imienin serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w codziennym życiu życzą  
Zarząd i członkowie Klubu Seniora Pogodna Jesień**



Czesława Szydełko

## Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham

**Kocham ten czas, gdy matka Ziemia daje nam skarby, które możemy przetworzyć i wykorzystać w swojej kuchni, lub zamknąć w słoikach na późniejszą porę. Czasami wydaje się, że zabraknie czasu, by móc to wszystko przygotować. Okazuje się jednak, że przyroda dawkuje nam te swoje wspaniałości w sposób bardzo rozsądny, byśmy mogli ze wszystkim zdążyć. Gdy spaceruję po ogrodzie lub polach, które zaczynają na nowo ożywać i coraz więcej na nich zbóż i innych upraw, to czuję, że jestem we właściwym miejscu.**

Dzisiaj proponuję przepisy na przetwory z zapomnianej już śliwki mirabelki, która właśnie, w zależności od odmiany zaczyna dojrzewać i będzie jeszcze do końca sierpnia cieszyć nas swoimi owocami. Owoce mirabelki są bogate w witaminę C, wspomagają odporność, chroniąc nasz organizm przed infekcjami dróg oddechowych. Witamina C pobudza produkcję białych krwinek i działa jako naturalny antyoksydant. Zawartość witaminy A wpływa korzystnie na nasz wzrok, dobry stan skóry i odporność. Dodatkowo owoce mirabelki zawierają bardzo dużo błonnika, niezbędnego przy prawidłowej przemianie materii.

Polecam przepis na dżem z mirabelek, wyrazisty w smaku z wyczuwalną nutą kwasowości. Doskonają, zimową porą i nie tylko, do chałki, chleba czy gofrów lub jako dodatek do serów.

### DŻEM Z MIRABELEK

#### Składniki:

3 kg mirabelek (bez pestek)

80 dag cukru

1 op.pektyny (szare opakowanie)

#### Wykonanie:

Mirabelki umyj, zagotuj i przetrzyj przez durszlak lub rzadkie sito, by oddzielić miąższ od pestek. (ja przecieram przez sito od suszarki do grzybów). Pestki wyrzuć. Odważ 3 kg. owoców i ponownie zagotuj. Pektynę oraz 1 szklanekę cukru wymieszaj i dodaj do gotujących owoców. Gotuj ok 5 minut. Po tym czasie wsympozostałą część cukru i już na bardzo wolnym ogniu, ciągle mieszając, doprowadź do wrzenia i rozpuszczenia się cukru. Zajmie to ok 10 minut. Po tym czasie dżem jest gotowy. Przełóż dżem do umytych i wyparzonych słoiczek. Pasteryzuj dżem w nagrzanym piekarniku w temp 90st ok 15 minut. Wyjmij słoiczki z piekarnika i ułóż na ręczniku, nakryj drugim ręcznikiem i pozostaw do ostygnięcia.

### SOK Z MIRABELEK

Do zrobienia soku będziesz potrzebować klasycznego sokownika. Zapraszam po przepis.

#### Składniki:

Śliwki mirabelki (dowolna ilość)

Cukier

#### Wykonanie:

Śliwki umyj, nastaw wodę w sokowniku a śliwki wsympozostałą część



do komory przeznaczonej na owoce. Podłącz źródło grzania i na mocnym ogniu paruj śliwki. Proces robienia soku przebiega bardzo szybko, gdyż owoce są soczyste i dojrzałe. Do gorącego soku wsympozostałą część cukru i preferencji smakowych. Ja do 15 litrów czystego soku dodałam tylko 1 kg cukru. Sok doprowadź niemal do wrzenia, rozlej do wyparzonych butelek lub słoików. Dla pewności pasteryzuj. Owoce, które pozostały z robienia soku możesz przetrzeć przez rzadkie sito i zrobić dżem, jednak już bez pektyny, dodając tylko cukier.

### KOMPOT Z MIRABELEK

#### Składniki:

Dowolna ilość mirabelek

Woda

Cukier

#### Wykonanie:

Wymyte mirabelki przełóż do słoików do 2/3 wysokości. Do każdego słoika wsympozostałą część cukru. Wlej wodę do słoików tak, by przykrywała owoce. Zakręć słoiki, następnie wstaw do garnka wyłożonego ściereczką i wlej wody. Woda w garnku ma sięgać niemal pod zakrętkę słoików. W razie wyparowania systematycznie dolewaj. Pasteryzuj ok półtorej godziny. Idealny zimową porą, szczególnie, gdy łapie nas przeziębienie.

### NALEWKA Z MIRABELEK

#### Składniki:

4 kg.mirabelek

2 szkl cukru

0.5l spirytusu

0.5 l wody

#### Wykonanie:

Mirabelki wydryluj, zasyp cukrem dodaj spirytus i wodę. Potrząśnij słojem i odstaw na 3 do 5 tygodni. Możesz czas od czasu potrząsnąć słojem, by cukier się szybciej rozpuścił. Po tym czasie zlej alkohol a śliwki wyrzuć lub wykorzystaj do deserów.

Alkohol pozostaw do wyklarowania na kilka miesięcy.

### OCET Z MIRABELEK

#### Składniki:

3 kg. mirabelek bez pestek

Woda

Cukier

#### Wykonanie:

Mirabelki przełóż do dużego słoja.

Na 1 litr wody dodaj 7 łyżek cukru,

dobrze rozmieszaj i wlej do mirabelek. Czynność powtórz, aż do momentu, gdy mirabelki będą pod wodą. Słój nakryj czystą ściereczką i przykryj np. talerzykiem. Mieszaj minimum dwa razy dziennie, aż do opadnięcia owoców, co może zająć nawet cztery, do pięciu tygodni. Gdy owoce opadną pozostaw ocet do dojrzewania i już nie mieszaj. Powinna się na powierzchni wytworzyć matka octowa.

Jeśli jednak się nie wytworzy nie będzie to świadczyło o tym, że ocet się nie udał, czasami tak po prostu jest. Ocet będzie dobry po kilku miesiącach od nastawy. Stosować do sałatek lub pić po 1 łyżce dziennie rozpuszczony w wodzie.

#### Ważne:

Jeśli w którymkolwiek momencie powstawania octu pojawi się pleśń nastaw trzeba wyrzucić!!!

## Podsumowanie sezonu 2023/2024 przez zarząd i trenerów LKS „Białowianki”

W nowo oddanym budynku klubu LKS „Białowianki” miało miejsce uroczyste podsumowanie historycznego sezonu 2023/2024. Państwo Jadwiga i Wiesław Szermachowie, Magdalena i Grzegorz Synosiowie, Dariusz Nawłoka, Jerzy Kocój i Wioletta Kruczek z cukierni Kalinka sfinansowali i przygotowali bogate Menu, po ostatnim meczu tego sezonu z Niechobrzem na własnym stadionie.

Prezes Wiesław Szermach nawiązał do bogatego w wydarzenia w historii klubu sezonu z okazji jego stulecia. Wspomnił najważniejsze jego akcenty. Podziękował wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom i kibicom za wkład pracy, wsparcie, społeczną pracę i sportowy doping. Również pod względem sportowym był to historyczny rok. Wszystkie startujące klubowe drużyny w poszczególnych kategoriach wiekowych zajęły miejsca od pierwszego do trzeciego. Prezes pogratulował wszystkim trenerom i zawodnikom i stwierdził, że w 100% spełnili oni oczekiwania stawiane przed sezonem przez Zarząd klubu. Burmistrz Jerzy Kocój skupił się na zrealizowanych w klubie inwestycjach i podkreślił, że czekają nas następne w postaci profesjonalnego nagłośnienia, elektronicznego zegara, czy zadania trybuny, które w nieodległej przyszłości trzeba zrealizować. Trenerzy drużyn młodzieżowych Konrad

Wojturski i Jakub Woźniak nie kryli zadowolenia i nie kryli ostrożnego optymizmu co do gry bezpośredniego zaplecza pierwszego zespołu. Rozwija i rozkręca się nam piłkarska akademia. Trener Konrad Bober nie był do końca usatysfakcjonowany osiągniętym wynikiem przez pierwszy zespół. Drużyna liczyła się w walce o awans niemal do ostatniego spotkania i można było ten cel osiągnąć, gdyby lepiej wypadł początek rundy wiosennej, a bezpośrednia konfrontacja z sąsiadami z Tyczyna bardziej szczęśliwie się ułożyła. W historii klubu był to najlepszy sezon i najwyższe miejsce, osiągnięte przez zespół w rozgrywkach V ligi. Drugie miejsce w tabeli, wywalczona liczba punktów zdarzyła się nam po raz pierwszy. Niewiele zabrakło do awansu. Był on w zasięgu ręki i to najbardziej boli. Myślę, że w tej sytuacji możemy iść drogą Strugu Tyczyn, który konsekwentnie walczył o awans przez trzy kolejne sezony i założony cel osiągnął. Trener i członkowie Zarządu podkreślają, że większych ubytków w składzie na zbliżający się kolejny sezon 2024/2025 nie będzie. Kończy bogatą piłkarską karierę Wojciech Kruczek, odchodzą młodzi juniorzy, myślę że uda się zatrzymać Dominika Grzebyka. W opinii wielu kibiców i działaczy przydałby się w ataku jakiś bramkostrzelny napastnik. Mieliśmy w historii klubu znakomitych snajperów w ataku i pomocy, że



wspomnę chociażby śp. Darka Maćkowicza, Wojtka Krzeczowskiego, Roberta Ślączkę czy Andrzeja Wójciaka. W wielu spotkaniach na wiosnę obserwowaliśmy dobrą grę zespołu i trudności w zdobywaniu bramek mimo wielu dogodnych okazji. Warto było pojechać do Jasionki czy Rakszawy, aby zobaczyć ambitnie grającą i walczącą drużynę do ostatniego gwizdka. Myślę, że mamy dobry, ambitny zespół, który stać nie tylko na wysokie miejsca w tabeli, ale także na awans do IV ligi i to co się nie udało w tym roku, można zrealizować w kolejnych sezonach. Jest młody, ambitny trener i zespół, który ma takie marzenia i ambicje. Chociaż nie będzie łatwo, bo grupa w której przyjdzie walczyć o awans w przyszłym sezonie jest silna i wyrównana. Ambicje awansu mają zapewne silne zespoły z Jasionki, Rakszawy, Zaczernia, a zapewne niełatwo będzie o punkty w walce ze spadkowiczami. Warto było pojechać na mecze wyjazdowe do Grodziska Dolnego, Rakszawy, Jasionki jeszcze z innego powodu, żeby zobaczyć ich funkcjonalne, kryte trybuny, piękne stadiony, murawę zraszaną elektronicznie w Grodzisku Dolnym, nowe budynki klubowe w Rakszawie i Jasionce, stadionowe zegary elektroniczne. Cieszy fakt, że w Białowej też wiele się zmienia w tworzeniu sportowej infrastruktury i otoczenia obiektu sportowego „Białowianki” przy ulicy ks. Bronisława Markiewicza.

**Zdzisław Chlebek**



# Czekają nas zmiany

**To, czego uczyliście się w szkołach, nie jest dane raz na zawsze. Zasada ta obowiązuje również w języku polskim, który od 1 stycznia 2026 roku, decyzją Rady Języka Polskiego, będzie wyglądał inaczej. Zmieniają się zasady pisowni.**

Wielką czy małą literą? A może łącznie? Albo z łącznikiem. Czy część nazwy piszemy małą literą, a część – wielką? A może jeszcze inaczej? Te palące problemy języka polskiego, który jest przecież językiem żywym i zmiennym, czekają nowe regulacje. Rada Języka Polskiego sprawy prześmyślała i zarządziła ułatwienie życia wszystkim osobom, które od czasu do czasu muszą coś napisać po polsku – będzie mniej problemów, mniej myślenia i więcej intuicji.

## **Rada Języka Polskiego wprowadza nowe zasady pisowni**

1 stycznia 2026 r., zgodnie z uchwałą Rady Języka Polskiego, zmieniają się zasady pisowni niektórych wyrazów, grup wyrazów, połączeń i wyjątków, które przez dziesięciolecia sprawiały (szczególnie uczniom) problemy. RJP wprowadza dużo ułatwień i ujednoczeń w pisowni do tej pory niekiedy chaotycznej i trudnej do zapamiętania. Już za półtora roku nie będziecie musieli zamyślić się na moment, czy pisze się „morze Bałtyckie”, czy też może „Morze Bałtyckie”. Uchwała wprowadza m.in. spójną pisownię wieloczłonowych nazw geograficznych – „pustynie”, „morza”, „góry” i inne części składowe nazw, które znajdziecie na mapach, będą już pisane wielką literą, jeśli tylko dalej będzie następowała nazwa własna formacji geologicznej. Zasad jest naturalnie o wiele, wiele więcej.

Pomniki, kościoły, pałace, mosty – wszystkie nazwy obiektów przestrzeni publicznej będą zaczynały się od wielkiej litery. Wyjątek będzie już teraz jeden – tylko „ulica Jana Kowalskiego” zostaje małą „ulicą”, a nie „Ulicą”. Koniec z myśleniem, czy nagrodę Nobla lub medal o jakiejś wymyślonej nazwie piszemy częściowo

małymi, a częściowo wielkimi literami – wszystko będziemy zaczynać wielką literą. Poprawne będzie pisanie „tuż-tuż” i innych podobnych par wyrazów na trzy sposoby – z łącznikiem, przecinkiem i rozdzielnie. Samochody będziemy zapisywać wielką literą („przyjechał zieloną Skodą”), a nie małą, jak do tej pory. Mieszkańcy miast i konkretnych dzielnic zyskają na ważności i będą zapisywani od wielkiej litery. Ale to tylko skrót tego, co nas czeka. Sprawdźcie, jakie zmiany przyszykowała dla nas Rada Języka Polskiego, która ma w Polsce prawo i obowiązek stać na straży poprawności językowej i ustalać zasady obowiązujące obecnie w naszym języku.

## **Zasady pisowni w języku polskim od 1 stycznia 2026 roku**

1. Pisownia wielką literą nazw mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi, np. Warszawianin, Ochocianka, Mokotowianin, Nowohucianin, Łęczyczanin, Chochołowianin;

Dopuszczenie alternatywnego zapisu (małą lub wielką literą) nieoficjalnych nazw etnicznych, takich jak kitajec lub Kitajec, jugol lub Jugol, angol lub Angol, żabojad lub Żabojad, szkop lub Szkop, makaroniarz lub Makaroniarz.

2. Wprowadzenie pisowni wielką literą nie tylko nazw firm i marek wyrobów przemysłowych, ale także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów (samochód marki Ford i pod oknem zaparkował czerwony Ford).

3. Wprowadzenie rozdzielnej pisowni cząstek -bym, -byś, -by, -byśmy, -byście ze spójnikami, np. Zastanawiam się, czy by nie pojechać w góry.

4. Ustanowienie bezwyjątkowej pisowni łącznej nie- z imiesłowami odmiennymi (bez względu na interpretację znaczeniową: czasownikową

lub przymiotnikową), tj. zniesienie wyjątku zezwalającego na „świadomą pisownię rozdzielną”.

5. Ujednoczenie zapisu (małą literą) przymiotników tworzonych od nazw osobowych, zakończonych na -owski, bez względu na to, czy ich interpretacja jest dzierżawcza (odpowiadają na pytanie czyj?), czy też jakościowa (odp. na pytanie jaki?), np. dramat szekspirowski, epoka zygmuntońska, koncert chopinowski, koncepcja wittgensteinowska, wiersz miłoszowski.

Przymiotniki tworzone od imion (rzadziej od nazwisk), zakończone na -owy, -in(-yn), -ów, mające charakter archaiczny, będą mogły być zapisywane małą lub wielką literą, np. jackowe dzieci lub Jackowe dzieci; poezja miłoszowa lub poezja Miłoszowa; zosina lalka lub Zosina lalka; jacków dom lub Jacków dom.

6. Wprowadzenie łącznej pisowni członu pół- w wyrażeniach:

- półzabawa, półnauka;
- półzartem, półserio;
- półspał, półczuwał

- oraz pisowni z łącznikiem w połączeniu typu: pół-Polka, pół-Francuzka (odniesionym do jednej osoby).

7. Dopuszczenie w parach wyrazów równorzędnych, podobnie lub identycznie brzmiących, występujących zwykle razem, trzech wersji pisowni:

- z łącznikiem, np. tuż-tuż; trzask-prask; bij-zabij;

- z przecinkiem, np. tuż, tuż; trzask, prask; bij, zabij;

- rozdzielnie, np. tuż tuż; trzask prask; bij zabij.

8. W zakresie użycia wielkich liter w nazwach własnych:

a) w nazwach komet wprowadzenie zapisu wszystkich członów wielką literą, np. Kometa Halleya, Kometa Enckego;

b) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów wielowyzwanych nazw geograficznych i miejscowych, których drugi człon jest rzeczownikiem w mianowniku, typu Morze Marmara, Pustynia Gobi, Półwysep Hel, Wyspa Uznam;

c) w nazwach obiektów przestrzeni publicznej wprowadzenie pisowni

wielką literą stojącego na początku wyrazu aleja, brama, bulwar, osiedle, plac, park, kopiec, kościół, klasztor, pałac, willa, zamek, most, molo, pomnik, cmentarz (przy utrzymaniu pisowni małą literą wyrazu ulica), np. ulica Józefa Piłsudskiego, Aleja Róż, Brama Warszawska, Plac Zbawiciela, Park Kościuszki, Kopiec Wandy, Kościół Mariacki, Pałac Staszica, Zamek Książ, Most Poniatowskiego, Pomnik Ofiar Getta, Cmentarz Rakowicki;

d) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów (oprócz przyimków i spójników) w wielowyrzazowych nazwach lokali usługowych i gastronomicznych, np. Karczma Słupska, Kawiarnia Literacka, Księgarnia Naukowa, Kino Charlie, Apteka pod Orłem, Bar Flisak, Hotel pod Różą, Hotel Campanile, Restauracja pod Żaglami, Winiarnia Bachus, Zajazd u Kmicica, Pierogarnia Krakowiacy, Pizzeria Napoli, Trattoria Santa Lucia, Restauracja Veganic, Teatr Rozmaitości, Teatr Wielki;

e) wprowadzenie pisowni wielką literą wszystkich członów w nazwach orderów, medali, odznaczeń, nagród i tytułów honorowych, np. Nagroda im. Jana Karłowicza i Poli Nireńskiej, Nagroda Nobla, Nagroda Pulitzera,

Nagroda Tempeltona, Nagroda Kioto, Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus, Nagroda Artystyczna Miasta Lublin, Nagroda Literacka Gdynia, Śląska Nagroda Jakości, Nagroda Rektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe, Nagroda Newsweeka im. Teresy Torzańkiej, Nagroda Wielkiego Kalibru, Mistrz Mowy Polskiej, Ambasador Polshczyzny, Honorowy Obywatel Miasta Krakowa.

9. W zakresie pisowni prefiksów:

a) uzupełnienie reguły ogólnej: W języku polskim przedrostki – rodzime i obce – pisze się łącznie z wyrazami zapisywanymi małą literą. Jeśli wyraz zaczyna się od wielkiej litery, po przedrostku stawia się łącznik, np. super-Europejczyk;

b) dopuszczenie rozdzielnej pisowni cząstek takich jak super-, ekstra-, eko-, wege- mini-, maxi-, midi-, mega-, makro-, które mogą występować również jako samodzielne wyrazy, np.

- miniwieża lub mini wieża, bo jest możliwe: wieża (w rozmiarze) mini;

- superpomysł lub super pomysł, bo jest możliwe: pomysł super;

- ekstrazarobki lub ekstra zarobki, bo jest możliwe: zarobki ekstra;

- ekożywność lub eko żywność, bo jest możliwe: żywność eko.

10. Wprowadzenie jednolitej łącznej pisowni cząstek niby-, -quasi- z wyrazami zapisywanymi małą literą, np.

- nibyartysta, nibygotyk, nibyludowy, nibyorientalny, nibyromantycznie;

- nibyblona, nibyjabłko, nibykłosa, nibyliść, nibynóżki, nibytorebka;

- quasiopiekun, quasinauka, quasi-postępowa, quasiromantycznie,

- przy zachowaniu pisowni z łącznikiem przed wyrazami zapisywanymi wielką literą, np. niby-Polak, quasi-Anglia.

11. Wprowadzenie łącznej pisowni nie- z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi bez względu na kategorię stopnia, a więc także w stopniu wyższym i najwyższym, np.

- nieadekwatny, nieautorski, niebanalny, nieczęsty, niezyciowy;

- niemiły, niemilszy, nienajmilszy;

- nieadekwatnie, niebanalnie, nieczęsto, niezyciowo;

- nielepiej, nieprędzej, nienajlepiej, nienajstaranniej.

Co Państwo myślą o tych zmianach?

[red]

## 15 najbardziej irytujących manier językowych Polaków

**Każdy z nas ma swoje ulubione słowa i zwroty. Kiedy jednak zaczynamy ich nadużywać, nasi słuchacze dostają reakcji alergicznej na setne „tak że tego” czy „tak?”. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy z naszych językowych przyzwyczajzeń. Jakie są najbardziej irytujące maniere językowe Polaków. Zebrane odpowiedzi z pewnością Was zaciekawia!**

Maniera to charakterystyczne i często irytujące zachowanie jakiejś osoby.

Dotyczyć może ono również języka. Osoba zainteresowana nie zawsze zdaje sobie sprawę ze swoich przyzwyczajzeń i natręctw językowych. Komu z nas nie zdarzyło się w sytuacji stresowej szukanie w myślach odpowiedniego słowa przy akompaniamencie

odruchowego „eeeeeeeeeeee” czy „yyyyyyyyyyyyyyyy”? Mało kto wie, że są to tzw. jęki namysłu. Te jesteśmy w stanie wybaczyć.

Sprawdźmy jednak, jakie maniere językowe typowali nasi czytelnicy i czego nie są w stanie zaakceptować!

- Monolog, w którym każde zdanie kończy się zapytaniem: Tak?.

Przykładowe zdanie: Pójdiesz ze mną do kina, tak?. Jest też spore grono Polaków preferujących negację: Nudny był ten film, nie?. Także Rozumiesz? i Co nie? trafiły na czarną listę.

- Ja umię i ja rozumię – mylenie końcówek czasowników umieć, rozumieć w pierwszej osobie liczby pojedynczej przez analogię do innych form, takich jak piszę, liczę, myślę. Prawdłowo powiemy i napiszemy: umiem, rozumiem.

- Te okno, te mieszkanie – stosowanie zaimka wskazującego te w odniesieniu do rodzaju nijakiego. A to przecież wiedza z podstawówki. Prawdłowe formy to... to okno, to mieszkanie.

- Nadużywanie zdrobnień – polszczyzna ma wspaniałe możliwości słowotwórcze, jednak co za dużo, to

niezdrowo. Polacy używają zdrobnień kawka, herbatka, schabik.

- Mylenie bynajmniej z przynajmniej – nasza kruczata poprawnościowa trwa. Tłumaczymy, że bynajmniej wzmacnia zaprzeczenie (Ja bynajmniej tego nie zjem!), a przynajmniej oznacza 'choć, w minimalnym stopniu' (Zjedz przynajmniej mięso.). Często zwracacie na to uwagę.

- Zapożyczenia w języku mody – must have, total look, animal print. Nie wszystkie zwroty są łatwe do przetłumaczenia, ale czy nie lepiej podjąć się wyzwania i wymyślić własne odpowiedniki? Słyszeliśmy o chciejście.

- Moja osoba – naszym zdaniem zwrot ten może świadczyć o rozszczepieniu osobowości. A teraz na poważnie – mamy przecież piękny zaimek osobowy ja.

- Nadużywanie wielokropków – osobom z taką manierą często wydaje

się, że są nieco tajemnicze, bo pozostawiają czytelnikom wiele miejsca na refleksję. Są to jednak najczęściej refleksje natury „po co tu tyle wielokropków?”

- Ludzią, żołnierzą, obywatelą – błąd polegający na używaniu w celowniku liczby mnogiej końcówki -ą zamiast -om. Dostajemy gęziej skórki na widok takich kwiatków.

- Mega jako określenie na wszystko, co nam się podoba. A mega to z definicji przedrostek wielokrotności jednostki miary wielkości fizycznych o mnożniku 106.

- W każdym bądź razie – kontaminacja, czyli skrzyżowanie powiedzonek w każdym razie i bądź co bądź. Co gorsza, wiele osób powtarza ten błędny zwrot wiele razy w jednej wypowiedzi. Poza tym, nie ukrywajmy, nie wnosi on wiele do wypowiedzi.

- Tak że ten, ten tego, tego no – zwroty słyszane przez wszystkich wiele razy. Czy jest ktoś, kto potrafiłby wytłumaczyć ich sens?

- Zaimki osobowe i dzierżawcze pisane dużymi literami nawet, gdy nie wymaga tego grzeczność: Mnie, Jej, Wasz... Istna plaga. Nasz hit to Ja.

- Seplenie do dzieci: bziusiek, pściółka, ciastečko. Bez wątplenia rodzice tak mówiący dają pracę logopedom.

- Mówienie rok dwutysięczny dziewiętnasty zamiast dwa tysiące dziewiętnasty – to chyba nieśmiertelny błąd, powtarzany jest już 19 lat. Wszystkie lata po roku dwutysięcznym to lata dwa tysiące (pierwszy, drugi, trzeci itd.).

Którą z wymienionych manier albo negatywnych przyzwyczajęń językowych dostrzegacie w swoim środowisku?

## Znaczenie imienia Jacek

Jacek to ekstrawertyk, dla którego bardzo liczy się świat zewnętrzny. Jest szczęśliwy, gdy przebywa wśród ludzi, którym imponuje. Musi błyszczeć i wieść prym, dlatego bardzo łatwo przystosowuje się do otoczenia. Nie daje się jednak przekonać do czyichś poglądów i pomysłów, przynajmniej nie od razu, gdyż po przemyśleniu argumentów nieraz w duchu się z nimi zgadza. Słowa pokory rzadko przechodzą mu przez gardło, a do błędów nigdy się nie przyznaje, za to porażki pobudzają go do zdwojenia wysiłków. Kiedy wbije sobie coś do głowy, trudno go od tego odwieść. Często jest dużą towarzystwa. To dobry towarzysz zabaw i rozmów, ale niezbyt dobry przyjaciel. Ma silną potrzebę miłości i ceni życie rodzinne.

### Pochodzenie imienia Jacek

Jacek jest to imię pochodzenia greckiego, od słowa hyacinthos (kwiat hiacynt).

### Rodzina i miłość

Jest uwodzicielski, interesujący i na polu miłosnych utarczek – całkowicie pewny siebie. Potrafi opracować

tak przemyślny fortel, iż zdobędzie każdą kobietę, która znajdzie się na jego celowniku. W swych dążeniach przejawia wręcz diaboliczną zrzeczność. Dla niego „chcieć” to „mieć”. Ma silną potrzebę miłości, ale jeszcze silniej pragnie doznać zmysłowych i cielesnych. To uroczy i nieoceniony kochanek. Często jednak jego dążenia pakują go w kłopoty. Nie potrafi być stały, wobec czego złamie niejedno serce. Wszystko do czasu, ponieważ na jego drodze w końcu staje ta jedyna, której tak burzliwie poszukuje. Staje się wiernym i kochającym mężem, zachowując swój temperament. Nigdy nie zostanie pantoflarzem! Bardzo ceni instytucję rodziny i dba o domowe ognisko. Ramiona żony stanowią dla niego odskocznnię od trudów dnia codziennego. Swoim bliskim zapewni niezbędne życiowe wygody, ponieważ sam tego niezwykle potrzebuje.

### Święty Jacek z pierogami

Zgodnie z legendą to właśnie św. Jacek Odrowąż przywiózł pierogi z Kijowa. Potrawą tą zachwyił się

podczas podróży misyjnych w XIII wieku po Rusi, (dzisiejszej Ukrainie) i stąd też wzięła się ich nazwa – pierogi ruskie. W tym czasie w Europie nie znano jeszcze ziemniaków, więc rzeźzone wyżej pierogi prawdopodobnie były z serem i kaszą. Legenda głosi że po najazdach tatarskich na Kraków (1241), gdy zapanował głód, święty Jacek karmił ubogich pierogami. Stąd też otrzymał przydomek: „św. Jacek z pierogami!”. Ciekawskich zachęcamy do przestudiowania „Żywotu św. Jacka” (którego dynamiczna aktywność określona została przez z jednego z autorów jego życiorysu jako średniowieczne ADHD).

[red]

### CIEKAWOSTKI HISTORYCZNE

Miasteczko Biaława w Iłowosławiu, słynące z przemysłu tekstylnego, oprócz dwukrotnej klęski pożarnej, dotknięta została tyfem i pianistym, epidemiami występującymi.

Kurier Lwowski 31.05.1886 r.

W uznaniu 25-letniej gorliwej pracy około dziesiąty szkolnej i dobra gminy nadała miasteczko polskie Biaława honorowe obywatelstwo swojemu kierownikowi szkoły p. Janowi Waszowski.

Dziennik Krakowski 1.12.1896 r.

## Niedaleko pada jabłko od jabłoni

Siedzieliśmy z Jurobem w altance za domem, w ogrodzie mojej matki i piliśmy młode czereśniowe wino domowej roboty. Nieopodal, prawie na wyciągnięcie ręki, w sierpniowym słońcu dojrzywało kilka rzędów czerwonych malin. A za nimi, spływając małymi kaskadami, po kamiennych progach, szumiała rzeka – niezbyt duża, ale bystra i zdarzało niebezpieczna w czasie wiosennych roztopów i gwałtownych burz – która oddzielała błonia wąskiej w tej okolicy doliny Porąbki od, porośniętej bujnymi trawami, ziołami i kępami jałowców, połoniny góry Baranowy Wierch. Kiedyś na połoninie wypasiliśmy bydło i owce, a w zakolach i zagłębieniach dzikiej rzeki łowiliśmy dorodne potokowe pstrągi. Od drogi, obok naszej studni, przez środek góry aż do samego lasu biegła ścieżka. Jurob spojrział w tamtym kierunku i oczy mu się zaświeciły:

– Pamiętam, tamtędy chodziliśmy z twoim starym do lasu. W Pomiarki. Przez dwie zimy cięliśmy tam buka – powiedział. – Ale tego bobrowiska powyżej studni – wskazał ręką na szerokie, rozlewające się po polach, jezioro na rzece, w którym teraz pluskało się weśole popołudniowe słońce – jakoś sobie nie mogę przypomnieć.

– Bo go nie było. Bobry pojawiły się u nas dopiero kilka lat temu, ale już się, jak widać, dobrze zagospodarowały – powiedziałem z dumą, jakbym to ja był ich właścicielem, chociaż robiły nam szkody i kończyły już prawie wycinając nasz przydomowy, nadrzeczny zagajnik. – Przylatuje tu także trzy orły bieliki. Na pewno mają gdzieś w okolicy gniazdo na wysokim drzewie.

Jurob, tak go przeżywaliliśmy, faktycznie miał na imię Bronisław, był wysokim, postawnym, mocno zbudowanym i bardzo silnym mężczyzną, który potrafił w rękach łamać podkowy. Pod koniec dwudziestego wieku, zaraz po upadku komunizmu, przez kilka sezonów pracował z moim ojcem, jako pomocnik drwala w bieszczadzskich lasach. Ale później wyjechał, bo pokłócił się ze swoim ojcem,

i w Porąbce nie pokazywał się przez kilkanaście lat.

Prawdę mówiąc nie była to zwykła kłótnia, ale wielka, głośna na całą okolicę, rodzinna awantura, rodzinna bójka, która wstrząsnęła Jurobem i skłoniła go do puszczania domu i Porąbki.

Mówiono wtedy, że ojciec Juroba, który okazał się słabszy od syna, wpadł w szał. Sięgnął po nóż i gdy Jurob, cofając się w kierunku drzwi, potknął się i przewrócił, uderzył tak mocno, że ostrze noża które nie trafiło w Juroba, gdyż ten zdążył się przetoczyć i uniknąć ciosu, wbiło się do połowy w deski podłogi.

Pamiętam dobrze tamto wydarzenie i krążące dookoła niego opowieści, bo jestem zaledwie o pięć, góra sześć lat młodszy od Juroba. Dzisiaj wiem, że to niewiele, ale wtedy wydawało się, że dzieli nas całe pokolenie.

Teraz Jurob nie był już tym nieokrzesanym młodym mężczyzną, który na zabawach wszczywał bójki, a wszystkie zarobione, niemałe pieniądze wydawał na dziewczynki i mocno zakrapiane imprezy w restauracji „Bieszczadzkie Klimaty” w Baranowie, gdzie w soboty i niedziele po godzinie osiemnastej nie można było wejść bez krawata, bo odbywały się tam słynne na całą okolicę, od Sanoka po Ustrzyki Dolne, dansingi; gdzie podobno, swego czasu, do tańca przygrywał nawet rzeszowski zespół wielkiego Nalepy. Jurob, chociaż był może równie silny co dawniej, w niczym już nie przypominał tamtego młodego, nieprzewidywalnego narwana. Wbity w drogi włoski garnitur prosto z butik, z krótko przystrzyżonymi, na jeża, szpakowatymi włosami, z wyraźnie zarysowanymi, świadczącymi o zdobytym doświadczeniu i inteligencji, zakolami czołowymi, wyglądał raczej jak mocno stojący na nogach, szanowany biznesmen, któremu powiodło się w życiu i którego nic już nie zaskoczy i nie ruszy, bo stracił wrażliwość. Ale ja czułem, że to tylko pozór, tylko ogląda, poza którą kryje się ten sam człowiek, ta sama dusza, co dawniej.

– Rzeczywiście. Stawu nie było – zgodził się Jurob, przerywając zbyt długą ciszę, która między nami zapadła. – A więc zwierząt w okolicy przybywa, ale wieś się wyludnia. Podupada. – W jego głosie dało się wyczuć pewną nostalgię, jakby miał pretensję do ludzi, że idą w jego ślady, porzucają Porąbkę dla dużych miast, gdzie jest praca i łatwiejsze życie. – Zajechałem dzisiaj pod „Kosmos”, który w czasach mojej młodości spełniał rolę i sklepu, i baru, a tam drzwi zamknięte na cztery kłódki. Pusto i głucho. I przy stoliku pod lipą, za budynkiem, gdzie dawniej zawsze można było kogoś spotkać, nie było żywego ducha. Stary Skowronek, który akurat przechodził drogą, powiedział mi, że „Kosmos” sprzedany...

– Tak – wszedłem mu w słowo. – Ludzie mówią, że kupił go za psie pieniądze jakiś cwaniak z Rzeszowa. Rozwali płaski, pokomunistyczny stropodach, dobuduje mieszkalne poddasze, pokryje czerwoną dachówką i sprzeda z kilkunastokrotnym przebicciem jakiemuś bogatemu miłośnikowi Bieszczad; albo otworzy mały pensjonat dla sezonowych turystów i będzie zbijał kokosy.

– Bo miejsce jest rzeczywiście dobre: ciche i spokojne, z wygodnym dojazdem. A to się liczy. Z tarasu rozciągają się zapierające dech w piersiach, niepowtarzalne widoki na całą dolinę; i do lasu, na grzyby, blisko.

– Racja. Ale my tu gadu, gadu, a butelka czeka – powiedziałem unosząc do góry kieliszek. – Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zawsze może się spotkać. Wypijmy za spotkanie.

– I za twojego starego, bo dobry był z niego człowiek – dorzucił Jurob. – Szkoda, że już nie żyje. Myślałem, że pogadamy i powspominamy dawne czasy.

– Jasne, że szkoda – zgodziłem się. – Umarł niecałe trzy lata temu.

Po awanturze z ojcem, Jurob wyjechał do Rzeszowa, wynajął kawalerkę i zerwał kontakty z rodziną. Przez pierwsze pięć lat miał się różnych zajęć, ale głównie wyjeżdżał, jako robotnik

sezonowy, na niemieckie i holenderskie pola, gdzie obowiązywał akord przy najniższej, przewidzianej tylko dla cudzoziemców, stawce, a praca była niewolnicza, i żeby zarobić jakieś godne pieniądze trzeba było harować po kilkanaście godzin dziennie. Po dwóch-trzech miesiącach takiego wyzysku, bez wolnych sobót i niedziel, Jurob ważył kilkanaście kilogramów mniej i był tak wykończony, że szczęśliwy wracał do kraju, żeby odpocząć, odżywić się i zregenerować siły przed następnym wyjazdem. Toteż, gdy trafiła mu się normalna ośmiogodzinna robota, z umową na czas nieokreślony, w Norwegii, skorzystał z niej bez wahania. Tam też nie było lekko, bo pracując przy naprawach i konserwacji kutrów rybackich, musiał sporo czasu spędzać w niewygodnym gumowym kombinezonie, po pas zanurzony w zimnej morskiej wodzie. Ale płacili dobrze, więc zaciął się, wytrzymał dziesięć lat. W tym czasie, żyjąc oszczędnie, odłożył tyle, że stać go było na powrót do Polski i założenie własnego interesu...

– A sklepu trochę szkoda – powiedział Jurob i znowu spojrzął jakimś błędnym, rozmarzonym wzrokiem w okno, gdzie słońce powoli chyliło się ku zachodowi, jakby widział tan coś, czego ja nie potrafiłem dojrzeć. – Gdybym wcześniej wrócił i wiedział, że sprzedają, to sam bym kupił.

– Pewnie, że lepiej byłoby, gdyby kupił ktoś miejscowy, ale we wsi nikt większym groszem nie śmierdzi. A sklep,

podobno, od czasu, gdy w Baranowie otworzyli „Biedronkę” przynosił straty. W dodatku okolica wciąż się wyludnia.

– Pewnie, że trudno geesowskim sklepom konkurować z takimi światowymi gigantami, którzy w dodatku nie płacą u nas podatków. Jak nic się nie zmieni, z czasem wszystkie polskie mniejsze sklepy upadną. Ale ja nie na sklep bym go kupił, tylko na dom. Miałbym tu coś swojego i częściej przyjeżdżał. Chałupę po rodzicach odziedziczył brat, dzieci ma sporo i mało tam miejsca, więc nie chcę mu się narzucać.

– Wiadomo – zgodziłem się z Jurobem. – Nie ma to jak własny domek. Pozamykasz i cały rok może stać, a kiedy ci trzeba, przyjeżdżasz, otwierasz drzwi i jesteś u siebie. Można też ogłaszać się w Internecie i wynajmować go turystom. Zawsze do kieszeni parę dodatkowych groszy wpadnie.

– A sklepu szkoda – jeszcze raz powtórzył Jurob i znowu zapatrzył się gdzieś daleko, na Barani Wierch, pod którym w młodości wypasaliśmy bydło. – I tyle wspomnień, tyle historii się z nim wiąże. Ot, choćby ta ze starym Gacem, dawnym radnym i sołtysem. Żyje jeszcze?

– Nie. Umarł jakiś rok temu. Dwa miesiące zabrakło mu do dziewięćdziesiątki. Kilka lat przed śmiercią zranił się w lesie siekierą w nogę, gdy robił opał na zimę. Rana okazała się paskudna, więc trzeba było go zwieźć do lekarza, żeby założył

szwy. Nie chciał, ale w końcu ustąpił. W ośrodku zdrowia doktor, który go przyjmował, nie mógł się nadziwić, bo okazało się, że Gac nie miał założonej karty zdrowia, bo nigdy nie był jeszcze u lekarza. Facet miał końskie zdrowie.[...]

**Wiesław Hop**  
Bircza, dnia 02.05.2021 r.

### *Letnie sny*

*Noc jak wierny pies  
przylgnęła do progu.  
Ciemną ulicą  
z podmiejskich ogrodów  
płynie zapach maciejki.*

*Już samotne staruszki  
ściągają poduszki z okien.  
Dzieci w piaskownicy  
zbierają zabawki.  
Kończy się ostatni serial.  
Za chwilę pan Marek  
zamknie swój mandel  
i za zakrętem  
zniknie ostatni autobus.  
Cichnie flet wieczoru  
i święci do snu  
zdejmują aureole.*

*Letnie sny toczą się płytko  
jak srebrne fale Sanu.*

**Teresa Paryna**

### **W „Kurierze Błazowski” jest cały nasz świat**

– „Kurier Błazowski” jest ceniony przez mieszkańców gminy Błazowa jako rzetelne źródło informacji. Kierowany jest do wszystkich odbiorców, niezależnie od wieku, wykształcenia, poglądów politycznych, miejsca zamieszkania i innych cech czytelnika.

– Artykuły w czasopiśmie pisane są przez osoby zaangażowane w życie lokalnej społeczności, co zapewnia ich aktualność i trafność. Jest środkiem informacji o pracach samorządu i lokalnej administracji.

– „Kurier Błazowski” porusza szeroki zakres tematów dotyczących życia gminy, od wydarzeń kulturalnych po inwestycje samorządowe. Znajdują się tam artykuły dotyczące wydarzeń kulturalnych, edukacji, inwestycji, sportu, a także historii i życia społecznego.

– Czasopismo otrzymało wiele nagród i cieszy się dużym zainteresowaniem wśród czytelników.

– „Kurier Błazowski” jest dostępny w wersji drukowanej i online, co ułatwia dostęp do niego mieszkańcom gminy.

– Czasopismo jest jedynym środkiem do gromadzenia wszelkich



faktów społeczności lokalnej w kolejności chronologicznej i stanowi duży zasób historyczny. Dokumentacja wiedzy dotyczy wszelkich dziedzin w tym także rodzinnych od wspomnień z przeszłości po bieżący okres.

**Zygmunt Kustra**  
Burmistrz Błazowej kadencji  
2010 – 2014

**Urząd Miejski w Błażowej**  
ul. Plac Jana Pawła II 1  
36-030 Błażowa


Centrala: (17) 22 97 119  
Faks: (17) 22 97 077  
E-mail: [gmina@blazowa.com.pl](mailto:gmina@blazowa.com.pl)  
Biuro podziękowań  
90 740 0001, 3001, 0000-0257 0001



**Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej**  
ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:  
poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94  
adres e-mail: [mgbiazowa@ops.net.pl](mailto:mgbiazowa@ops.net.pl)



**Przychodnia Rejonowa w Błażowej**  
ul. Armii Krajowej 5,  
36-030 Błażowa

tel.: 17 22 97 016; 17 22 97 092;  
17 23 01 332 (fizjoterapia)  
e-mail: [blazowa@zoz2.pl](mailto:blazowa@zoz2.pl)



**Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.**

ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błażowa  
tel.: 17 230 14 44  
e-mail: [biuro@gkblazowa.pl](mailto:biuro@gkblazowa.pl)  
Kasa  
tel. 17 230 14 44



Godziny pracy:  
poniedziałek - piątek: 7:00 - 15:00  
Kasa:  
poniedziałek - piątek: 7:00 - 14:30

**Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej**  
ul. Armii Krajowej 17A, 36-030 Błażowa  
Tel. 17-2297-044  
Godziny pracy: poniedziałek-piątek 8:00-16:00



**Przedszkole Publiczne w Błażowej**  
ul. Kpt. J. Lutaka 14  
36 - 030 Błażowa  
tel: 17 2297003  
e-mail:  
[przedszkole\\_blazowa@onet.pl](mailto:przedszkole_blazowa@onet.pl)  
[przedszkole\\_blazowa@poczta.onet.pl](mailto:przedszkole_blazowa@poczta.onet.pl)  
[www.przedszkoleblazowa.cbkblazowa.net.pl](http://www.przedszkoleblazowa.cbkblazowa.net.pl)



**PROMEDICA**  
CENTRUM MEDYCZNE  
ul. Armii Krajowej 30, 36-030 Błażowa  
Rejestracja: Poniedziałek - Piątek: 8:00 - 18:00  
Tel. (17) 230 56 00



**BS**  
BANK SPÓŁDZIELCZY  
W BŁAŻOWEJ  
tel. 17 2297 017



WESELA, KOMUNIE, CHRZCZYNY, IMPREZY IMIENINOWE  
są ułatwiane naszymi wyrobami, które dostarczymy bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Cukiernia z Błażowej  
**Kalinka**  
1989  
36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51  
**DOSTAWA 17 2290 515**  
**Ciasta domowe  
na każdą okazję**



Słodkości z Kalinki od lat goszczą na Pańskich stołach, a my - korzystając z nabytego doświadczenia stale udoskonalamy nasze wyroby i poszerzamy ofertę.

**Okienko Kalinka**

**KURIER Błażowski**  
Numer 199 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Zdzisław Chlebek, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska -Cheffey, Małgorzata Kutrzeba, Jadwiga Szymach.  
Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik, Kazimierz Sikora, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.  
Danuta Heller - redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, K. Zagórski i inni.  
Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adjustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

**Na teksty do numeru 200 czekamy do 5 września 2024 r.**

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: [kurierblazowski@gmail.com](mailto:kurierblazowski@gmail.com)  
[kurier\\_blazowski@vp.pl](mailto:kurier_blazowski@vp.pl)  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net) oraz  
[www.facebook.com/bibliotekablazowa](http://www.facebook.com/bibliotekablazowa)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 11.07. 2024 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo  
Mariusz Michalik  
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała  
+48 603 703 003  
17 87 11 281  
[m.michalik@drukarnia-duet.pl](mailto:m.michalik@drukarnia-duet.pl)



# Gminne wydarzenia w obiektywie



Dzień Bibliotekarza i Noc Muzeów 2024 – w 80. rocznicę bitwy pod Monte Cassino



Z życia bibliotek - str. 69



Summertime – spotkanie z przedszkolakami w Kąkolówce

Obraz matki w literaturze - spotkanie w Lecce



Pasowanie na czytelnika 2024



# Gminne wydarzenia w obiektywie



XXVIII edycja imprezy „Starych potraw smak i urok - Wojewódzki Konkurs Kapel Ludowych” - str. 66



III Majówka na błazowskim Wilczaku za nami - str. 18

